Nr 3—4. Lipiec - Grudzień 1925. Rok IV.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Warszawa Nr 141.646 i P. K. O. Kraków Nr 404.565), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Dla prenumeratorów, nie będących członkami Małopolskich Kolegjów notarjalnych ani Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie, cenę ustala się od każdego numeru zosobna. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Rybiański.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1925.

Skład Komitetu Redakcyjnego.

Przewodniczący:

Dr Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Sekretarz:

Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie.

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarjalny w Krakowie.

b) z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Delegat Towarzystwa kandydatów not.: *vacat.*

c) z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, Prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Girzejowski Felicjan, notarjusz w Samborze,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

Drukarnia Literacka w Krakowie pod zarządem L. K. Górskiego.

PROF. WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI.

O ROZWÓJ NOTARJATU.

Argumenty, których używa się za lub przeciw notarjatowi, są natury praktycznej. Niewielu zdaje sobie sprawę, że instytucja notarjatu jest konieczną (powtarzamy: konieczną) konsekwencją ustroju gospodarczego, w którym żyjemy, t. j. jest urządzeniem koniecznem w gospodarstwie opartem na zasadach liberalnych, na zasadach wolnego obrotu. Zniesienie notarjatu pociągnęłoby za sobą, przy niezmienionym ustroju gospodarczym, anarchję, zmienienie zaś tego ustroju oznaczałoby przejście do socjalizmu. Kto z tego punktu widzenia patrzy na notarjat, nie może mieć wątpliwości ani co do jego uzasadnienia, ani co do jego kompetencji: polityk „socjalizujący" będzie dążył do jego zniesienia lub ograniczenia, polityk zaś stojący na gruncie wolnego obrotu starać się będzie o rozrost jego autorytetu i agend.

Widocznem to jest przedewszystkiem na czynnościach prawnych, mających za przedmiot nieruchomości. Nie jest chyba już spornem, po tylu wiekach doświadczenia, że księgi gruntowe są nieodzownym warunkiem porządku prawnego w dziedzinie nieruchomości, a stąd warunkiem porządku życia gospodarczego. Porządek ten nie da się zaprowadzić i utrzymać, jeżeli czynności prawne, mające za przedmiot nieruchomości, nie będą dokonywane pod autorytetem. Jeżeli więc nie chcemy doprowadzić do anarchji, to znaczy do zupełnej bezwartości ksiąg gruntowych, musimy wybierać między państwem a taką instytucją, jaką jest notarjat. Tertium non datur. Wybór padnie wedle zasadniczego stanowiska, które zajmujemy, a któreśmy wyżej określili. Socjalizm, jako administracja, wykazał swoją nieudolność tak samo, jak wszystkie tak zwane etatyzmy. Nieudolność ta płynie z całego szeregu przyczyn, które

nazwalibyśmy „fachowemi“, ale wszystkie mają źródło w odrębnej psychice różniącej gospodarstwo etatyczne od liberalnego. Pozostaje więc notarjat i ten należy rozwijać i umacniać. Kto z tego punktu widzenia patrzy na sprawę, uznać musi wprost za śmieszny zarzut kosztów. Nawet gdyby były większe, opłaciłyby się, bo chroniłyby porządek prawny od wstrząśnień, a jednostkę od tych wszystkich szkód, na jakie ją naraża każdy szablon, każda biurokracja, każde przemęczenie, a w szablon, biurokratyzm i przemęczenie popaść musi każdy urząd. Istota korzyści, które daje notarjat, polega właśnie na tem, że interes notarjusza wymaga, aby się zidentyfikował z interesem swego klijenta. Kto przyjrzy się bliżej temu określeniu, zrozumie, na czem polega wyższość notarjatu. Obok interesu ogólnego, państwowego, do którego strzeżenia jest powołany, ma notarjusz interes własny w dopilnowaniu sprawy swego klijenta, gdy jakikolwiek organ państwowy ma tylko interes państwowy, jako bodziec działania. Zaznaczyliśmy zaś już wyżej, że bodziec ten słabnie prędko, ustępując miejsca szablonowi, biurokracji, przemęczeniu.

Jesteśmy w możności obserwowania skutków socjalizowania w sprawach agrarnych, gdy patrzymy na eksperymenty, które nazywają się u nas „reformą rolną“. Eksperymenty są kosztowne. Zapłaci społeczeństwo i za ten eksperyment, który obecnie jest na porządku dziennym obrad sejmowych (piszemy to w czerwcu 1925 r.). Bo nie trzeba się łudzić: i ta ustawa będzie eksperymentem. Przekona się wówczas społeczeństwo, że wielkie reformy dadzą się przeprowadzić, gdy społeczeństwo do nich dojrzeje, że przeto podstawą ich może być tylko wolność, umowa dobrowolna, taki nastrój, w którym żadna z stron nie czuje się pokrzywdzoną, w którym obie spotykają się na gruncie wyższego wspólnego im interesu. Atmosfera zaś wolności jest atmosferą, w której jedynie umocnić się i rozwijać może notarjat.

DR JERZY MICHALSKI.

KWESTJE PREJUDYCJALNE

dla projektu ustawy stemplowej.

Referat, wygłoszony na posiedzeniu Podkomisji sejmowej w dniu 23 października 1924 r.

I.

PRZYMUS AKTU NOTARJALNEGO.

A. Zanim się przystąpi do rozważania rzeczy samej, należy uwzględnić sprawozdanie sejmowej Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu na rok 1924 (sprawozdawca poseł p. Wacław Łypacewicz — druk sejmowy Nr 1210, część 8). Przy omawianiu nowego projektu ustawy stemplowej nie można pominąć następujących ustępów tego sprawozdania:

1. Zła organizacja aparatu skarbowego i jego wybujałości. Sprawozdanie powołuje się na opinję p. H. Younga, że w Polsce ma miejsce „nie tyle niezdolność płatników do płacenia, ile niezdolność administracji skarbowej do ściągania podatków“, poczem przedstawia następującą tabelkę wykształcenia naczelników władz skarbowych I instancji:

Zabór	Rodzaj władzy skarbowej	Wykształcenie		
		wyższe	średnie	niższe
rosyjski	na 124 naczelników Urzędów podatków i opłat skarbowych, oraz 2 naczelników Urzędów stemplowych i podatku spadkowego	26	36	64
austrjacki	na 90 naczelników Inspektoratów skarbowych, 2 naczelników Urzędów wymiaru należytości i 17 naczelników Dyrekcji okręgów skarbowych	97	3	9
pruski	na 55 naczelników Urzędów podatków i opłat skarbowych i 1 naczelnika Urzędu stemplowego i podatku spadkowego	6	2	48
	Razem . . .	129	41	121

Pomijam tu daty co do wykształcenia naczelników tych władz skarbowych, które nie mają nic wspólnego z opłatami stemplowemi.

Po skonstatowaniu, że w takim stanie rzeczy, przy tak niskim poziomie umysłowym naczelników władz skarbowych, aparat skarbowy musi być niezdolnym do spełniania powierzonych mu funkcyj, oraz specjalnie co do b. zaboru austrjackiego, że tam mimo wysokiego procentu naczelników władz skarbowych o wyższem wykształceniu administracja skarbowa okazała się faktycznie niezdolną do swego zadania dzięki przywarom biurokratyzmu, przeniesionego do nas ze stosunków byłej Austrji, — sprawozdanie Komisji budżetowej wymienia i ilustruje następujące wady aparatu skarbowego:

a) brak dostatecznego nadzoru i kontroli nad organami wykonawczemi,

b) brak ścisłego ustalenia odpowiedzialności za ujemne wyniki w każdej instancji i dziedzinie,

c) naczelne stanowiska zajmują ludzie nieukwalifikowani, a w b. zaborze austrjackim panuje biurokratyzm, który sprawia, że tam wyniki finansowe są gorsze, aniżeli w innych dzielnicach,

d) zbyt skomplikowany system biurowości, a stąd powolność funkcjonowania władz i urzędów skarbowych,

e) brak unormowania stosunków i współdziałania z urzędami skarbowemi władz administracyjnych i samorządowych, zwłaszcza przy ściąganiu podatków na wsi.

H. Young zauważył wedle sprawozdania, że pierwsze instancje u nas pozostawione są same sobie.

2. Stosunek władz skarbowych do społeczeństwa cechują następujące objawy, które sprawozdanie uważa za szkodliwe i niebezpieczne:

a) poborca podatkowy jest uważany w społeczeństwie za wroga ludności, co w pierwszym rzędzie pochodzi z przyzwyczajenia do traktowania go za czasów zaborczych jako narzędzia przemocy,

b) wojna i inflacja pogłębiły jeszcze bardziej zły stosunek ludności do administracji skarbowej,

c) przyzwyczajenie ludności do płacenia nader niskich podatków w pierwszych latach po odrodzeniu Polski, uważane jest obecnie przez nią jako nabyte prawo; obecnie następuje w tym kierunku znaczna poprawa w nastrojach ludności, to też należy tę okoliczność i zmianę nastrojów wykorzystać i popierać czynniki, które tę zmianę nastroju utrwalają, trzeba — jak woła deputowany Bokanowski, generalny sprawozdawca budżetu francuskiego — by państwo było zawsze „uczciwym człowiekiem",

d) zachodzą liczne wykroczenia administracji skarbowej przeciw słuszności i ustawom, oraz uważanie podatników zgóry za defraudantów skarbowych,

e) dalszą przyczyną złego stosunku społeczeństwa do władz skarbowych jest nierównomierność i dowolność opodatkowania,

f) wreszcie jako skutek tego wszystkiego — rozgoryczenie społeczeństwa.

3. Podatek spadkowy i od darowizn. Zaletą tego podatku jest, wedle sprawozdania, skala progresywna, natomiast wadą jego jest nadmierna stopa i niezmiernie niskie minimum wartości wolnej od tego podatku; podatek ten — jak wykazuje sprawozdanie cyframi uzyskanych wpływów — przynosi znikomo małe rezultaty. „Sprawia to wrażenie — czytamy na str. 14 — jakby ludność masowo uchylała się od podatku, czyniąc darowizny bądź ciepłą ręką, bądź w formie sprzedaży". Dalej czytamy: „Dla zapobieżenia dowolności ze strony niewyszkolonego aparatu skarbowego należałoby zastosować szacunek prawny".

4. Opłaty aljenacyjne. Należy co do tych opłat wprowadzić szacunek prawny „jako jedyny środek na tym stopniu kultury społeczeństwa i wyszkolenia aparatu skarbowego, na jakim się znajdujemy, zabezpieczający interesy skarbu od podawania fikcyjnych niskich szacunków, a strony od późniejszych dowolnych dających powód do słusznych narzekań szacunków, ustanawianych przy udziale rzeczoznawców. Bardzo pożądana byłaby unifikacja sposobów pobierania opłat aljenacyjnych i powierzenia ich wymiaru i poboru w całem państwie notarjuszom, którzy doskonale

wywiązali się z tego zadania przez kilkadziesiąt lat w b. dzielnicy rosyjskiej“ (str. 14 sprawozdania).

5. **Opłaty stemplowe.** Sprawozdanie podnosi, że, sądząc z wpływów za I kwartał 1924 r., wyniosą te opłaty w b. r. conajmniej 40 miljonów złotych, nie licząc podatku spadkowego i od darowizn, oraz podatku aljenacyjnego. Obowiązujące ustawy przedstawiają chaos, w którym „orjentuje się jako tako bardzo nieznaczna ilość urzędników skarbowych i zapewne ani jeden płatnik“ (str. 14). Nie płaci się najczęściej podatków, gdyż nie wie się, ile przypada podatku, a przytem zachodzi konieczność długiego studjowania ustaw skarbowych, zastanawiania się nad każdym poszczególnym przepisem i przypadkiem, co w następstwie wywołuje wątpliwości i korespondencje. Organa skarbowe za mało kontrolowały specjalnych poborców, co zachęcało nieuczciwe jednostki do uchylania się od obowiązku uiszczenia opłaty.

B. Reasumując wyniki dotychczasowych obrad Podkomisji dla sprawy nowej ustawy o opłatach stemplowych, należy stwierdzić, że Podkomisja przyjęła następujące zasady, na których ustawa stemplowa ma się opierać:

1. Opłatom stemplowym podlegają zasadniczo tylko „pisma“, natomiast od czynności ustnych opłata może być pobierana tylko w wyjątkowych przypadkach, co — jak Podkomisja stwierdziła — może częściej zachodzić odnośnie do nieruchomości, aniżeli do ruchomości, gdyż transakcje temi ostatniemi rzadko kiedy dadzą się uchwycić.

2. W interesie samego skarbu należy bezwarunkowo odrzucić zasadę inkwizycji skarbowej, a przyjąć szacunki prawne jako podstawę wymiaru opłat stemplowych, a zarazem usunąć bezwzględnie możliwość dotychczasowej dowolności władz skarbowych w ustalaniu wysokości podstawy wymiaru.

3. Co do przynależności nieruchomości nie powzięto wprawdzie uchwały, atoli podniosły się liczne i poważne głosy za ostrożnem i sprawiedliwem jej unormowaniem.

4. Również nie powzięto jeszcze formalnej uchwały w przedmiocie współudziału notarjuszów w wymiarze i poborze opłat stemplowych, jednakże tak Komisja budżetowa w naszkicowanem wyżej swem sprawozdaniu, jakoteż i wszyscy członkowie Podkomisji w dotychczasowych obradach, niejednokrotnie stwierdzili, że obecny stan administracji skarbowej i stan ustawodawstwa skarbowego jest tak złym, iż ingerencję tych organów skarbowych należy, o ile chodzi o wymiar i pobór opłat stemplowych, ograniczyć tylko do przypadków koniecznych, a natomiast do współdziałania w tym kierunku powołać organ inny, zajmujący pośrednie między administracją a społeczeństwem stanowisko, bezstronny i mający powszechne zaufanie, a tym organem jest — jak słyszymy powszechnie — tylko notarjat. Notarjat, jako zawód, składający się z prawników, biorący udział nietylko w charakterze urzędowym w obrocie nieruchomości i ruchomości, ale i częstokroć jako doradca stron, a z drugiej strony, jako czynnik, stojący zawsze ponad prywatnym interesem stron, wreszcie jako ważny czynnik w życiu społecznem narodu, będzie tym organem, który zastąpi braki wykształcenia, jakie widzimy w administracji skarbowej, wniesie do stosunku między skarbem a społeczeństwem element wzajemnego zaufania, złagodzi antagonizm między temi dwoma czynnikami, a przytem przyniesie znaczną korzyść skarbowi, bo opłaty wpływać będą i szybciej i w niewątpliwie wyższej ilości, aniżeli obecnie.

Aby jednak uczynić zadość wszystkim wyżej przytoczonym postulatom i przeprowadzić zasady przyjęte już przez Podkomisję, konieczne jest uprzednie załatwienie kwestji, bez której notarjat całej Polski, a specjalnie Małopolski, nie będzie w żaden sposób w możności wywiązania się z zadania wymiaru i poboru opłat stemplowych i bez której zamierzone dzieło, jakiego tu mamy dokonać, stanie się zupełnie złem, pomysłem poronionym i wobec zagranicy przynoszącym wstyd ustawodawstwu polskiemu. Mówić tu będę o kwestji t. zw. przymusu aktu notarjalnego, która jest aktualna tylko odnośnie do Małopolski, gdyż przymus notarjalny w pozostałych częściach Polski, t. j. w b. zabo-

rach rosyjskim i pruskim, już oddawna obowiązuje. A kwestję tego przymusu notarjalnego uważam za zasadniczą i prejudycjalną dla całego projektu ustawy o opłatach stemplowych, gdyż od załatwienia jej na samym wstępie zależną jest możność przeprowadzenia uchwalonych już przez Podkomisję zasad ustawy stemplowej, dalej zależne jest brzmienie prawie każdego jej przepisu, a ogółem biorąc, skuteczność reformy stemplowej. Przejdę zatem po kolei każdy z naszkicowanych przezemnie punktów.

Ad 1. Umowy i czynności prawne, nie objęte pismem. Chodzi tu głównie o czynności prawne, dotyczące nieruchomości, gdyż — jak to już Podkomisja stwierdziła — umowy ustne o ruchomości rzadko tylko mogą podlegać opłatom stemplowym. Natomiast czynność ustna da się uchwycić z reguły tylko wtedy, gdy dotyczy nieruchomości, ale nastąpić to może najczęściej dopiero po upływie dłuższego czasu, n. p. przy spadku, zdziałaniu innego kontraktu w przepisanej formie i t. p. Stąd skarb jest pokrzywdzony, albowiem dostaje swą należność znacznie później i zazwyczaj w mniejszej ilości, aniżeliby mu przypadło, gdyby opłata mogła być wymierzona natychmiast po zdziałaniu ustnej czynności, a to z powodu stałego zmniejszania się wartości nieruchomości, jakie od dłuższego czasu obserwujemy. To zło — u s t n e kontrakty i inne czynności prawne — szerzy się w zastraszający sposób przedewszystkiem w Małopolsce, do czego przyczynia się w walny sposób judykatura, uznająca ważność takich umów. Rzeczy tej poświęcę bliżej uwagę w wywodach, jakie poniżej są zamieszczone, a tutaj zwrócę uwagę tylko na to, że w razie pozostawienia tych przepisów niezmienionemi i dalszego tolerowania tego stanu rzeczy, skarb tracić będzie coraz więcej z przyczyn nakreślonych powyżej. Już tutaj siłą rzeczy, jako jedyne remedjum na to zło, nasuwa się konieczność przepisu ustawy, iż nabycie nieruchomości i innych praw rzeczowych na nieruchomości, jakoteż i inne transakcje co do nieruchomości, mogą być ważnie dokonane jedynie w formie aktu notarjalnego, podobnie zresztą, jak to obowiązuje już w przeważnej części Polski, t. j. w b. zaborach rosyjskim i pru-

skim. W związku z powierzeniem notarjuszom wymiaru i poboru opłat stemplowych nietylko będzie to olbrzymia ulga dla władz i urzędów skarbowych, które wtedy w nielicznych tylko przypadkach ingerować będą w czynnościach wymiarowych i poborowych, ale ponadto, okładając ustne umowy o nieruchomości rygorem nieważności, co należycie da się przeprowadzić tylko w formie t. zw. przymusu notarjalnego, rygorem, który jedyny zdolny jest przyzwyczaić naszą ludność do szanowania ustaw, uniemożliwi się te ustne kontrakty, zmusi się ludność do zawierania formalnych kontraktów, a tem samem zapewni się skarbowi należne mu dochody, których dotychczas z powodu masowego pomijania formy pisemnej i urzędowej był pozbawiony. Dopiero wówczas zrealizuje się myśl i cel uchwały Podkomisji, zawartej w ustępie pierwszym artykułu 1 projektu ustawy stemplowej, że opłaty stemplowe mogą być pobierane tylko od pism, stwierdzających czynności prawne i t. d., bo ustne kontrakty będą miały wówczas znaczenie tylko o tyle, o ile chodzi o ruchomości, a takie umowy tylko nader rzadko mogą podlegać opłatom stemplowym.

Ad 3. Przynależności nieruchomości. Mówię tu najpierw o punkcie trzecim z tego powodu, gdyż on łączy się dość ściśle z punktem pierwszym. — Wszyscy wiemy, że plagą naszych stosunków i klęską dla skarbu jest przyzwyczajenie się społeczeństwa do ukrywania ceny kupna i innej odpłaty, a obok tego ukrywania przed władzami skarbowemi przynależności i części składowych nieruchomości. Plaga ta znowu w Małopolsce występuje najjaskrawiej, bo przynależności nieruchomości nie są przedmiotem księgi gruntowej (zaznacza się tu tylko grunt, na którym budynek stoi, jako parcelę budowlaną), nie wiadomo z księgi gruntowej, jaki budynek na danym gruncie stoi, a często na parceli, która oznaczona jest w księdze gruntowej jako parcela gruntowa, znajduje się faktycznie budynek, i na odwrót często parcela, oznaczona w hipotece jako budowlana, jest gruntem ornym i budynku na niej niema. Ponieważ wedle judykatury kontrakty ustne o nieruchomości są ważne i stanowią dostateczny tytuł nabycia własności nieruchomości, przeto

strony w nader tylko rzadkich wypadkach podają do kontraktu wszystkie przynależności nieruchomości, a najczęściej osobnym formalnym kontraktem przenoszą własność gruntu, zaś osobnym kontraktem ustnym (czasem i pisemnym, lecz nie udzielonym władzy skarbowej do wymiaru) pozbywają przynależności. Tylko zatem wprowadzenie rygoru nieważności takich nieformalnych umów o przynależności, to jest wprowadzenie przymusu notarjalnego, zdoła uleczyć radykalnie powyższe niezdrowe i nienormalne stosunki, a w następstwie tego zapewni skarbowi z przeniesienia własności przynależności należne mu dochody, których przedewszystkiem w b. zaborze austrjackim dotąd jest pozbawiony tylko dzięki niekonsekwencji ustawodawstwa i wykorzystywaniu tego błędu przez nierzetelnych (a tak licznych!) płatników.

Ad 2. Szacunki prawne i uchylenie zasady inkwizycji skarbowej. Słusznie podniesiono na Podkomisji, że każde załatwienie problemu ustalania wartości podstawy wymiaru będzie miało swe ujemne strony, które wystąpią niewątpliwie w praktycznem zastosowaniu ustawy.

Zważyć jednak należy dwa pewniki:

a) egoizm jednostki, który — biorąc stosunki normalne i przeciętne — jest jedynym motorem działania człowieka; doświadczenie uczy, że najlepiej przemyślane ustawy, mające dostatecznie zabezpieczyć interes skarbu, dadzą się zawsze naciągnąć w stronę interesu jednostki i że jednostka zawsze dąży i dążyć będzie do tego, by zapłacić jak najmniej, albo wcale nic;

b) fakt, iż władze skarbowe, stosując arbitralnie obowiązujące obecnie przepisy skarbowe, często nawet z ich pogwałceniem, przeciągnęły strunę i zrujnowały obrót (szczególnie nieruchomościami), a tem samem podkopały poważne źródło dochodu skarbowego.

Należy zatem znaleźć drogę pośrednią między interesem jednostki a skarbu; trzeba się z jednej strony liczyć z tem, że skarb musi mieć dochód z obrotu dobrami, a będzie go miał, jeżeli ustawa unormuje szczegółowo warunki, od których dochód ten zależy i odbierze organom wyko-

nawczym skarbowym dowolność w ustalaniu tych warunków, — z drugiej zaś strony nie można przejść do porządku dziennego nad egoizmem jednostki, lecz owszem należy go wziąć w podstawy kalkulacji ustawodawczej i stępić jego ostrze, atoli równocześnie uwzględnić położenie gospodarcze jednostki.

Powszechnie jest wiadomem, iż na podstawie tych samych zasad ustawodawstwa skarbowego, przy znacznie liberalniejszem jego stosowaniu (o ile chodzi o Małopolskę, nie znam z czasów mego urzędowania w administracji skarbowej wypadku, by przed wojną władza skarbowa podwyższyła cenę kupna zadeklarowaną przez strony w kontrakcie, chyba dopiero na skutek postępowania karno-skarbowego) i przy znacznie niższej stopie opłat stemplowych, uzyskiwał skarb wielokrotnie większe wpływy z tych źródeł, aniżeli obecnie; cóż jest więc przyczyną tego dziwnego na pozór zjawiska? Nie waham się stwierdzić, że za najgłówniejsze z nich uważam:

a) zbyt wysoką stopę podatku, która kwalifikuje się jako wywłaszczenie podatnika, czyli niszczy na przyszłość źródło dochodu skarbu, albowiem podatek przy tej stopie uiszcza się nie z dochodów, lecz z substancji majątku, od którego jest wymierzony. Najdosadniejszą ilustracją szkód, jakie wyrządza ustanowienie za wysokiej stopy podatkowej, może być podatek od t. zw. przyrostu wartości na terenie miasta Krakowa; żywot jego na szczęście nie trwał długo, gdyż skutki jego rychło poznano: w połączeniu z wysoką opłatą rządową od przeniesienia nieruchomości miejskich, zabił on zupełnie obrót temi nieruchomościami tak, że — jak mam relacje z szerokich sfer krakowskich — dziś kontrakt kupna realności w Krakowie należy do rzadkości; ponadto dawał ten podatek sposobność do obserwowania typowych „krakowskich targów“ o wysokość opłaty między gminą miasta Krakowa a podatnikami;

b) za daleko posuniętą dowolność władz skarbowych w ustalaniu wartości majątku, względnie podstawy opodatkowania, a ponadto w nader licznych przypadkach celowe naginanie przepisów, by opłatę wymierzyć jak najwyższą;

c) jako konsekwencje objawów, przytoczonych wyżej pod a) i b) — zaniechanie przez strony od dłuższego czasu — mniej więcej od 2 — 3 lat, w ciągu których nadmiernie podwyższono opłaty i dano organom skarbowym zupełną swobodę w ustalaniu podstawy wymiaru — wszelkich transakcyj nieruchomościami we formie prawem przepisanej, a natomiast zawieranie kontraktów we formie ustnej, albo nawet i piśmiennej przed księdzem (ludność ruska), pisarzem gminnym i innymi pokątnymi doradcami, kontraktów nawet nielegalizowanych, przyczem oczywiście od takich „kontraktów" stempla się nie płaci, bo władza skarbowa o nich nie wie, bo ich u władzy skarbowej się nie zgłasza; transakcje te niewątpliwie wyjdą kiedyś na jaw, kiedyś po szeregu lat, przy spadkach, darowiznach, działach majątkowych lub innych czynnościach prawnych, ale teraz, gdy skarb najbardziej pieniędzy potrzebuje, transakcyj tych niema i nie będzie, dopóki organa skarbowe będą stosowały dowolność w ocenianiu przedmiotów obrotu i w zastosowywaniu obowiązujących ustaw;

d) demoralizację podatników, wywołaną po części ogólnem zdziczeniem obyczajów, a po części — może nawet i przeważnie — naszkicowaną wyżej dowolnością organów skarbowych, niesprawiedliwością względem najuczciwszych podatników, bezkarnością nierzetelnych i błędną polityką skarbową. Weźmy najbardziej typowe przykłady: Jak przy sposobności mego urzędowania w administracji skarbowej stwierdziłem wielokrotnie, chłop nasz — ta podpora skarbu, o ile chodzi o opłaty stemplowe — jest z zasady dobrym płatnikiem, z zapłatą podatku nie zalega nigdy, — jeżeli tylko zdoła wydostać nieco pieniędzy, pierwszym jego obowiązkiem jest uiścić należny podatek, a że jego zdaniem opłatę stemplową uiścić należy i że ona jest potrzebna, świadczy fakt, iż uiszczenie opłaty stemplowej od aktu równa się w jego oczach najdoskonalszemu ulegalizowaniu tego aktu pod względem prywatno-prawnym. Niestety, dziś ten chłop ma już inne poglądy na konieczność opłaty: zanim przystąpi do kontraktu, dowiaduje się szczegółowo, jaka czeka go opłata (co zresztą byłoby zupełnie w porządku), a następnie

widząc, że opłata jest za wysoka, albo doznawszy na swej skórze w jakimkolwiek poprzednim wypadku, że władza skarbowa kilkakrotnie podnosi szacunek, ustalony zgodnie z rzeczywistą wartością, nie zawiera już aktu formalnego, lecz co najwyżej nieformalną i nielegalizowaną umowę w gminie, u księdza, u innego pokątnego doradcy, jak to wyżej wspominałem, lub ustną przy świadkach, i nie oddaje skarbowi tego, co mu się należy. Oto do czego doprowadziło się błędną polityką skarbową i dowolnością aparatu administracyjnego i to z najlepszym pod słońcem płatnikiem, najchętniejszym i najrzetelniejszym! Gdy się do tego doda szereg błędów z zakresu innych działów skarbowości, jak obecne zarządzenia w sprawie zaliczek na podatek majątkowy, lub sprawę polskich pożyczek państwowych i ich obecną konwersję, dalej opieszałość aparatu skarbowego w załatwianiu najpilniejszych spraw (rekursy stron latami całemi czekają na załatwienie), widoczne dla każdego podatnika lekceważenie jego najżywotniejszych interesów, byle z niego — i to po linji najmniejszego oporu — jak najwięcej wycisnąć, polityka, która w wielu wypadkach nie bierze w rachubę zobowiązań, jakie skarb wobec obywateli w konkretnych wypadkach zaciągnął, — ma się dokładny obraz usposobienia ludności dla skarbu i jego administracji, a to usposobienie streszcza się w słowach „największa nieufność i rozgoryczenie“. Powyższe metody mszczą się na skarbie: społeczeństwo niemi zrażone stosuje odwet wobec skarbu, a wysiłki jednostek inteligentniejszych, które wyjaśniają sytuację skarbu i jego aparatu, nie pomogą. A ile lat trzeba będzie, by przywrócić normalne pod tym względem stosunki i zaufanie obywateli do Państwa! Nieufność względem administracji skarbowej nie zniknie prędko, gdyż ugruntowana jest zawodami i doświadczeniami szeregu lat.

Gdyby nie te — nad wyraz przykre dla każdego Polaka — stosunki, nie wahałbym się popierać idei projektu rządowego i głosu p. posła Schreibera co do przyjęcia rzeczywistej wartości za podstawę wymiaru, gdyż tylko taka podstawa odpowiada idei sprawiedliwości. Ale jak ją ustalić? Chyba tylko przez oszacowanie, dokonane przez władzę

skarbową, względnie może i przez inną władzę, ale w każdym razie na żądanie władzy skarbowej. Mieszczą się w tem dwa momenty, które każą zgóry zwątpić w sprawiedliwość takiego oszacowania: albo przeważy ingerencja władzy skarbowej i szacunek wypadnie za wysoko, albo też znawcy, wiedząc o tem, że mają szacować dla celów skarbowych i będąc pod wpływem stron, oszacują za nisko, co zresztą zawsze da się zaobserwować przy oszacowaniu w toku postępowania spadkowego w b. zaborze austrjackim. Znacznie lepszą i sprawiedliwszą podstawą wydaje mi się oszacowanie, przeprowadzone przy innej sposobności, np. do pożyczki lub ubezpieczenia, które jest dla skarbu nawet korzystniejsze, gdyż każde takie oszacowanie odpowiada bardziej rzeczywistej wartości, aniżeli oszacowanie ad hoc dla celów skarbowych, a z drugiej strony musi być dla ludności znacznie sympatyczniejsze od oszacowania zarządzonego przez władzę skarbową.

Z tych wszystkich przyczyn uważam, że proponowana przez Zrzeszenie notarjuszów w Warszawie instytucja szacunków prawnych, która oczywiście musi być odpowiednio rozbudowana, jest jedynie możliwym w obecnych stosunkach sposobem załatwienia kwestji ustalania wartości podstawy wymiaru. Uznaje to zresztą i naszkicowane na wstępie sprawozdanie Komisji budżetowej, a i Podkomisja tę instytucję w zupełności już przyjęła. Nie wdaję się obecnie w szczegóły, jak ta instytucja ma być w ustawie unormowana, gdyż na razie chodzi mi tylko o zasadę, że — zgodnie z uchwałą Podkomisji — musi się uchylić inkwizycję skarbową, a zastąpić ją systemem prawnych szacunków i to stwierdzam.

Nie należy zapominać, że system szacunków prawnych zawiera w sobie wiele wad i niebezpieczeństw, o ile chodzi o interes skarbu, a ten interes musi się mieć przedewszystkiem na oku, gdy się układa ustawę o opłatach stemplowych. Jeżeli jednak system ten jest koniecznem wyjściem z sytuacji, należy zorganizować go w ten sposób, by jego szkodliwe następstwa usunąć lub przynajmniej złagodzić. To jest pewne, że w razie wprowadzenia do ustawy oceny prawnej,

a nieuwzględnienia stosunków faktycznych, jakie wyżej przedstawiłem, ocena prawna musi wydać jak najgorsze rezultaty. Rzecz ta nie jest tak niebezpieczna, o ile chodzi o b. zabór rosyjski, natomiast największe niebezpieczeństwo, iż szacunki prawne uniemożliwią całą reformę ustawodawstwa stemplowego, grozi odnośnie do Małopolski, względnie b. zaboru austrjackiego, a to z uwagi na przedstawione wyżej tam panujące stosunki. Rozumuję w sposób następujący:

Najgorsze prawo jest nieszkodliwe, a nawet może być pożyteczne, jeżeli ma dobrych wykonawców. O ile chodzi o omawiane tu funkcje skarbowe, nie widzę — a i Komisja budżetowa i Podkomisja podziela w tym względzie moje zdanie — innego organu, któryby te funkcje mógł lepiej wypełniać, aniżeli notarjat, który z jednej strony posiada ustawowo zagwarantowane znamię urzędowości, zaufanie publiczne, a z drugiej strony jest od władz administracyjnych niezależnym. Pominę tu nawet tę jego zaletę, iż cieszy się on rzeczywiście powszechnem zaufaniem i uznaniem bezstronności, ale stanę na gruncie czysto kupieckim: notarjat jest zainteresowany i w tem, by skarb dostał wszystko, co mu się należy, bo i notarjusz wtedy (i tylko wtedy) otrzyma to, co mu przyznaje taryfa notarjalna, do czego dołącza się również moment odpowiedzialności notarjusza wobec skarbu i państwa, odpowiedzialności dyscyplinarnej i majątkowej, jak również i w tem, by interes kontrahenta, będącego zarazem podatnikiem, był wobec skarbu w granicach ustawowych broniony, bo inaczej klijent straci do niego zaufanie. Między tym młotem a kowadłem notarjusz — gdy chodzi o jego własną skórę — na pewne znajdzie właściwą drogę pośrednią i korzystną tak dla skarbu, jak i dla kontrahenta, a na dowód przytaczam fakt, że notarjat b. zaboru rosyjskiego od szeregu lat wypełnia dobrze swe funkcje skarbowe, co stwierdza przytoczone na wstępie sprawozdanie Komisji budżetowej i że rząd w uznaniu tych zalet notarjatu zaleca rozszerzenie skarbowej działalności notarjuszów na całą Polskę. W interesie zatem skarbu leży, by zakres działania notarjuszów, o ile chodzi o pobór i wymiar opłat

stemplowych, rozszerzył się możliwie na wszystkie dziedziny i wszystkie przypadki tych opłat, by regułą było wymierzanie i pobieranie ich przez notarjusza, natomiast wykonywanie tych funkcyj przez władze skarbowe i inne do rzadkich tylko należało wyjątków. Taki stan rzeczy istnieje — choć w niedoskonałej formie — w przeważającej części Polski, głównie w b. zaborze rosyjskim, gdzie przy przymusie aktu notarjalnego i zasadzie szacunków prawnych wydał on dobre rezultaty, — a jedynie niema go w b. zaborze austrjackim. Tam wobec znanych, powyżej naszkicowanych stosunków, wprowadzenie wymiaru i poboru opłat stemplowych przez notarjuszów, oraz zasady szacunków prawnych, bez równoczesnego uchylenia przyczyny tych stosunków, postawiłoby notarjuszów w sytuację niemożności wykonania poruczonych im zadań. Tam notarjat jest zawodem wolnym, od administracji niezależnym i to w znacznej mierze zjednywa mu zaufanie społeczeństwa, a natomiast przydzielenie mu funkcyj skarbowych nietylko tę swobodę zawodową ograniczy, ale przynajmniej na pewien przejściowy czas stosunek jego do społeczeństwa znacznie oziębi. Wywoła to bardzo groźne dla skarbu niebezpieczeństwo: skoro bowiem w b. zaborze austrjackim każdy, umiejący cośkolwiek pisać, może sporządzić kontrakt, a sąd — bez obowiązku badania treści dokumentu, do czego trudno go nawet zmuszać, gdy się zważy, że legalizacjami zajmują się wyłącznie nieprawnicy, urzędnicy najczęściej nie mający nawet średniego wykształcenia — każdy taki kontrakt zalegalizuje, a co więcej, gdy tam w b. zaborze austrjackim ustne umowy o nieruchomości są ważne i stanowią dostateczny tytuł nabycia własności, — należy się poważnie liczyć z tem, że strony unikać będą interwencji notarjusza przy obrocie nieruchomościami i postąpią w sposób, jak to powyżej przedstawiłem. Zamiast zatem skoncentrować wymiar i pobór opłat w ręku notarjuszów, uniemożliwi się im te funkcje i nie będzie mowy o odciążeniu władz skarbowych, oraz o przeprowadzeniu trudnych z zasady przepisów, dotyczących oceny prawnej. A wszakże ustawa musi przewidzieć, co się stanie, gdyby nie dało się

uskutecznić wszystkich przepisów co do oceny prawnej, względnie wydobyć wszystkich dokumentów, jakie do tej oceny są potrzebne; na ten przypadek i na niektóre inne przypadki, w których ocena prawna mogłaby doprowadzić do niekorzystnych dla którejkolwiek strony (skarb, podatnik) następstw, należy obok innych ewentualnych środków zaradczych wprowadzić oszacowanie przez znawców, a takiego oszacowania, jak już wyżej zaznaczyłem, nie można powierzać władzy skarbowej, lecz musi je przeprowadzić organ bezstronny, a tym jest (obok sądu, którego ze względów oszczędnościowych nie można tem obarczać) tylko notarjusz. Ponadto — wobec ociężałości administracji — tylko notarjusz, czynnik w swym własnym interesie ruchliwy i znający dobrze stosunki, potrafi stronie ułatwić wydostanie potrzebnych dokumentów i innych danych do przeprowadzenia oceny prawnej. Nie pomoże w tym względzie przepis artykułu 65 projektu rządowego, który uniemożliwia sądowe legalizacje przed zapłaceniem stempla, raz dlatego, że wówczas — wskutek ucieczki stron przed notarjuszem — władze skarbowe musiałyby być poprostu zawalone wymiarami, które musiałoby się natychmiast załatwić, gdyż strona z kontraktem nie może czekać kilka dni pod drzwiami organu wymiarowego, a powtóre dlatego, że czynnikiem legalizującym kontrakty w sądzie jest nie sędzia, lecz podrzędny urzędnik kancelaryjny, który — poza niektóremi przepisami, dotyczącemi swego oddziału kancelaryjnego — przepisów prawa, a głównie prawa skarbowego i szeregu zakazów ustawowych nie zna. Również nie pomógłby na te następstwa nawet przepis, iż kontrakty, względnie podpisy na nich, może legalizować tylko notarjusz, aby on tylko mógł pobrać opłatę stemplową; w takich bowiem razach strony zwrócą się o redakcję aktu do kogo innego, mianowicie do tego, kto im zredaguje akt w ten sposób, by opłata była jak najmniejsza, a nawet niefachowiec w sprawach stemplowych łatwo może ocenić, jak wielkie znaczenie ma redakcja aktu dla wysokości opłaty; w ten sposób notarjusz byłby pozbawionym wpływu na redakcję aktu, nie znałby faktycz-

nych stosunków, stanowiących podstawę aktu, z któremi redagujący akt musi się zapoznać, a tem samem musiałby się przy wymiarze ograniczyć do tego, co w akcie napisano.

Dla przeprowadzenia zatem zasady szacunków prawnych i odciążenia władz skarbowych okazuje się konieczne skoncentrowanie czynności wymiarowych i poborowych w ręku notarjuszów, a to da się wykonać skutecznie tylko wtedy, jeżeli notarjusz w każdym przypadku przeniesienia własności będzie interwenjował przy redakcji aktu, czyli tylko przez wprowadzenie przymusu aktu notarjalnego w sprawach o nieruchomości. Inaczej wszelkie reformy prawa stemplowego będą tylko papierowemi, będzie się musiało powrócić do zasady inkwizycyjnej i ingerencji organów skarbowych, a jakie są skutki, widzimy to dosadnie w obecnych czasach. — Jeszcze jeden moment, którego nie można pominąć: Jeżeli nie umożliwi się notarjuszom należytego wykonania ich obowiązków przez uczestniczenie w każdej redakcji aktu, lecz postawi się ich jedynie na stanowisku „pieczętarzy“ aktu, nie znających faktycznych podstaw aktu, czyli zmechanizuje się ich rolę wymiarową, na pewne okaże się stąd taki skutek, iż notarjusz ograniczy się do urzędowego odrobienia „kawałka“, a nie trudno odgadnąć, jak zamierzona reforma wówczas będzie wyglądała.

Ad. 4. Ulżenie administracji skarbowej przez współudział notarjuszów. Przeważną część tej materji przedstawiłem już przy punkcie 3. Tutaj podnieść należy tylko jeszcze to, iż przez współudział notarjuszów odpada administracji państwowej szereg czynności, do których państwo musiało utrzymywać liczne rzesze urzędnicze, odpada zatem konieczność płacenia znacznych kwot na pobory urzędnicze i zaopatrzenia emerytalne, koszty komisyj, znawców i t. d., co da znaczne oszczędności. Nie mniej znaczne oszczędności osiągnie się przez to, że notarjusze nietylko bezpłatnie spełniać będą powyższe funkcje wymiarowe i poborowe, ale z natury rzeczy dostarczać będą ze swych własnych funduszów wszelkie przybory kancelaryjne, opłacać potrzebny personel, dostarczać druki i księgi, co wszystko tem łatwiej

im przyjdzie, im bardziej skoncentrowany będzie w ich ręku obrót nieruchomościami. Natomiast skarb państwa wolny będzie od jakichkolwiek wydatków ze ściąganiem opłat stemplowych połączonych, a owszem będzie jeszcze nawet w tem lepszem, niż obecnie położeniu, że opłaty te otrzyma znacznie prędzej i bez jakichkolwiek zachodów, bo mu je notarjusz sam przyniesie.

C. Przymus notarjalny uważam za konieczny ponadto jeszcze z następujących przyczyn, które wprawdzie nie bezpośrednio, ale pośrednio, dotyczą interesu skarbu.

1. Wspomniany przymus aktu notarjalnego obowiązuje, jak wyżej zaznaczono, od szeregu lat w największej części Polski, mianowicie w b. zaborach rosyjskim i pruskim, a nie ma go tylko w b. zaborze austrjackim, co między innemi tłumaczy się tem, że w b. Austrji zasada inkwizycji skarbowej była w całej pełni przeprowadzona (jako jaskrawy przykład: patent o postępowaniu w sprawach niespornych), wskutek czego państwo a względnie jego skarb nie odczuwał tam konieczności aktu notarjalnego w tym stopniu, jak n. p. w b. zaborze rosyjskim, gdzie ustawodawstwo stemplowe było znacznie liberalniejsze; skoro zaś w b. zaborze rosyjskim poczyniono dobre doświadczenia z metodą skarbową liberalną, wolną od zasady śledczej, a ta dała dobre wyniki tylko dzięki współudziałowi notarjuszów i przymusowi notarjalnemu w sprawach o nieruchomości, nie można się wahać z wprowadzeniem przymusu notarjalnego także do Małopolski, a to tem więcej, że takie załatwienie sprawy posuwa poważnie naprzód ideę unifikacji ustawodawstwa polskiego.

2. Przedstawione wyżej stosunki w b. zaborze austrjackim, możność spisywania dokumentów prywatnych, które stanowią podstawę wpisu do ksiąg gruntowych, ważność ustnych umów o nieruchomości i skutki tychże, wyżej ogólnie naszkicowane, przyczyniają się do zagmatwania stanu prawnego, bo z chęci uszczuplenia opłaty stemplowej zawiera się kontrakty pozorne, kontrakty z osobami podstawionemi, a skutek jest taki, że za wywołane tem następstwa

z reguły nie można pociągnąć nikogo do odpowiedzialności; pokątny doradca tłumaczy się wtedy, że mylnie zrozumiał wolę stron, które nie umieją się z reguły należycie wysłowić, a strony mają na swe usprawiedliwienie to, że doradca spisujący kontrakt źle je zrozumiał i mylnie wolę ich wyraził; notarjusza ani urzędnika kancelaryjnego sądowego, którzy legalizują podpisy na kontrakcie, nie można pociągnąć do odpowiedzialności, gdyż oni odpowiadają tylko za autentyczność podpisu, a nie autentyczność woli stron.

3. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że księgi gruntowe w Małopolsce znalazły się od dłuższego czasu w rozpaczliwym stanie. Spowodowały to właśnie te prywatne kontrakty, spisywane przez pokątnych doradców, a nadto umowy ustne, które z natury rzeczy przez szeregi lat nie były wnoszone do ksiąg gruntowych. Chłop rozumuje (trzeba przyznać logicznie) w sposób następujący: po co mam iść do notarjusza, płacić mu za kontrakt, opłacać podatek od przeniesienia własności i ponosić tyle najrozmaitszych ciężarów i kłopotów, skoro wobec świadków dam synowi grunt, czy sprzedam komu innemu, nie zapłacę nic, a potem czyto przy spadku czy w procesie własność tego, kto go ustną umową nabył, zostanie uznana? Skutki takiego rozumowania zataczają coraz szersze kręgi, zwłaszcza w obecnych czasach, gdy formalnych transakcyj nieruchomościami prawie zupełnie niema, a księga gruntowa staje się wszystkiem innem, tylko nie obrazem faktycznych i prawnych stosunków. Te stosunki można uzdrowić tylko rygorem nieważności umów, nie posiadających formy aktu notarjalnego, zwłaszcza, że one spotęgowane są niskim stanem umysłowym przeważnej części społeczeństwa. Zasada prawa cywilnego i hipotecznego, że tylko przez wpis uzyskuje się własność i inne prawo rzeczowe, zasada jedynie zdolna uzdrowić nasze stosunki prawne, ekonomiczne i kredyt, da się przeprowadzić tylko przez przymus aktu notarjalnego. Zważyć należy jeszcze i to, że w Małopolsce wskutek działań wojennych wiele ksiąg gruntowych uległo zniszczeniu. Niektóre z nich odnowiono tylko dzięki aktom notarjalnym,

które zawsze czyto w oryginale u notarjusza, czy w szeregu odpisów u stron i władz zawsze znaleźć można. Tam zaś, gdzie ksiąg gruntowych niema, a takich powiatów jest jeszcze w Małopolsce spora ilość, akty notarjalne są konieczne jako surogat ksiąg gruntowych. Idealna hipoteka jest konieczną nietylko ze względów prywatno-prawnych, ze względu na bezpieczeństwo obrotu i z szeregu innych przyczyn zasadniczego znaczenia, — jest ona również konieczną dla skarbu tak przy opłatach stemplowych, jak i przy podatku gruntowym, gdyż najściślej łączy się z katastrem podatkowym. Niestety, małopolska hipoteka istnieje tylko po to, by organy katastralne i sądy prowadziły heroiczne wysiłki, aby stan hipoteczny doprowadzić do zgodności ze stanem faktycznym. Ile tu marnuje się grosza skarbowego, ilu urzędników specjalnie temu się poświęca, a praktyka wykazuje, że to wszystko jest na darmo!

4. Ustawodawstwo małopolskie (ustawa państw. austr. z 5/6 1890 dz. p. p. Nr 109 i galicyjska ustawa krajowa z 15/8 1895 L. 62 dz. u. kr.) idzie nawet tak daleko, że w sprawach o nieruchomości, gdy przedmiot pod względem wartości nie przekracza 100 koron, dokument jest zupełnie legalny i może stanowić podstawę wpisu do ksiąg gruntowych, jeżeli podpis strony na nim zaświadczyły dwie pełnoletnie osoby zupełnie prywatne. Zdarza się, jak mam relacje, iż w wielu wypadkach strony celowo tak się urządzają, iż wartość przedmiotu nie przekracza 100 koron, względnie obecnie 100 złotych, spisują odnośny dokument prywatny, „zalegalizowany“ przez dwie również prywatne osoby i taki dokument jest podstawą wpisu do ksiąg gruntowych. Czyż niema tu pola do popisu działalność tych osób, dla których umniejszenie opłaty stemplowej stanowi punkt honoru i czy takich osób mało mamy w naszem społeczeństwie?

Kończę te wywody i reasumuję je. Reforma skarbowa winna oprzeć się na wykluczeniu inkwizycji skarbowej, a wprowadzeniu na jej miejsce szacunków prawnych i współudziału notarjuszów, jak również na zasadzie pisma, dokumentu. To wszystko da się przeprowadzić tylko przy

pomocy przymusu aktu notarjalnego. Przymus notarjalny jest kwestją prejudycjalną, która musi być najpierw rozstrzygnięta, gdyż inaczej przy ustalaniu brzmienia poszczególnych artykułów nie wiedzianoby, jak je wystylizować, na co natrafia się zaraz przy artykule 1 ustawy.

D. Załatwienie kwestji przymusu notarjalnego. Jak wyżej wykazano, kwestja przymusu notarjalnego w Małopolsce jest tak doniosłą dla skuteczności, a nawet możności przeprowadzenia nowej ustawy stemplowej, iż bez niej te zasady ustawy stemplowej, które dla niej są najważniejsze, będą zupełnie niewykonalne, a wobec tak wielkiego znaczenia kwestji przymusu notarjalnego dla ustawy stemplowej względy fiskalne muszą tu stać na pierwszem miejscu. Stąd też unormowanie kwestji przymusu notarjalnego musi nastąpić nie w oddzielnej ustawie, lecz w samej ustawie stemplowej.

Proponuję następujące załatwienie tej kwestji:

Artykuł II części czwartej (przepisy końcowe) rządowego projektu ustawy stemplowej należy rozbić na paragrafy, które ułożone będą w sposób następujący:

§ 1. (jak pierwsze zdanie projektu rządowego): „Uchyla się zdanie przedostatnie § 79 austrjackiej ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. (austr. dz. p. p. Nr 75)".

§ 2. będzie opiewał:

„§ 2. Austr. ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. Nr 76 dz. p. p. austr. ulega następującym zmianom:

I. § 1-szy tejże ustawy zostaje uzupełniony następującym ustępem f):

f) umów i czynności prawnych między żyjącymi, których skutkiem ma być:

aa) przeniesienie własności nieruchomości,

bb) ścieśnienie, obciążenie lub uwolnienie od ścieśnień i obciążeń tejże własności,

cc) ścieśnienie, obciążenie lub uwolnienie od ścieśnień i obciążeń praw rzeczowych lub za rzeczowe przez ustawę uznanych, a na nieruchomości wpisanych.

II. Bezpośrednio po tymże ustępie f) należy dodać jako ustęp przedostatni § 1 tejże austr. ustawy następujące zdanie:

Pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte umowy lub czynności prawne, wymienione w ustępach a) do f) włącznie niniejszego paragrafu, wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego.

III. Ostatnie zdanie § 1 powołanej ustawy pozostaje niezmienione.

IV. Przepisy powyższych ustępów I i II nabierają mocy obowiązującej z pierwszym dniem miesiąca, następującego po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

§ 3 art. II części czwartej ustawy o opłatach stemplowych obejmować będzie ustęp drugi artykułu II projektu rządowego (t. j. zmianę ustępu pierwszego art. 60 pruskiej ustawy z dnia 21 września 1899 r. o postępowaniu w sprawach niespornych).

U w a g a: Przytoczona wyżej austrjacka ustawa z dnia 25 lipca 1871 Nr 76 dz. p. p. austr., opiewa, jak następuje:

Za zgodą obu Izb Rady Państwa uważam za stosowne rozporządzić, co następuje:

§ 1.

Od spisania aktu notarjalnego zawisła ważność wymienionych poniżej umów i czynności prawnych, a mianowicie:

a) umów przedślubnych;

b) zawartych pomiędzy małżonkami umów o kupno, zamianę, renty i pożyczki, tudzież przyznania długu, uczynione przez jednego małżonka na korzyść drugiego;

c) potwierdzeń odbioru posagu, chociażby opiewały na rzecz trzeciej osoby, nie na rzecz małżonki;

d) umów o darowiznę bez rzeczywistego oddania;

e) wszystkich czynności prawnych między żyjącymi, zawieranych przez ślepych, głuchych, nieumiejących czytać,

albo niemych nieumiejących pisać, gdy zawierają interes prawny same we własnej osobie.

Ustawa niniejsza nie zmienia w niczem istniejących już szczegółowych postanowień, dotyczących konieczności sądowego lub notarjalnego zawierania czynności prawnych.

§ 2.

Ustawa niniejsza nabierze mocy obowiązującej w dniu wejścia w życie nowej ustawy notarjalnej (czyli w dniu 1 listopada 1871 roku. Przyp. wnioskodawcy).

Ustawa niniejsza wejdzie jednak w życie na Bukowinie, w Tyrolu z wyjątkiem okręgów trybunałów sądowych w Trjencie i Roveredo, w Vorarlbergu, w Salzburgu, Karyntji, Krainie i Dalmacji dopiero z chwilą, która w tym względzie po zamianowaniu dostatecznej ilości notarjuszów rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości oznaczoną i w dzienniku praw państwa ogłoszoną zostanie.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Sprawiedliwości.

Ischl, dnia 25 lipca 1871.

II.

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN ORAZ OPŁATY SĄDOWE I REJESTROWE.[1])

Również kwestją zasadniczą dla ustawy stemplowej jest rozstrzygnięcie, czy nowa ustawa ma obejmować tylko przedmioty, zamieszczone w projekcie rządowym, czy też zawierać ma również normy w przedmiocie podatku od spadków i darowizn, oraz opłaty sądowe i rejestrowe.

1. Podatek od spadków i darowizn. Motyw projektu rządowego, iż podatek od spadków i darowizn musi być oddzielnie urządzony, ze względu na moment szczególnego

---

[1]) Wnioski, zawarte w tej części powyższego referatu, p. poseł Michalski wycofał w dyskusji na Podkomisji; sprawa ta jest zatem obecnie bezprzedmiotową. *Przyp. Red.*

wzbogacenia się, nie ma charakteru zasadniczego. Podatek ten w obecnym stanie naszego ustawodawstwa i tendencyj ustawodawczych jest niewątpliwie podatkiem od obrotu, a fakt specjalnego wzbogacenia się nabywcy zachodzi nader rzadko: przecie z reguły darowiznę czy spadek otrzymują osoby, które spadkodawca czy darujący wedle ustawy cywilnej miał obowiązek utrzymywać lub wyposażyć, czyli, że w razie spadku lub darowizny w miejsce tego obowiązku wchodzi otrzymany przez nabywcę majątek; stąd też przejście na tej drodze majątku z jednej osoby na drugą w rzadkich tylko przypadkach ma charakter darmego w ścisłem tego słowa znaczeniu, a najczęściej nosi ono na sobie cechę przeniesienia raczej odpłatnego. Na tem stanowisku stoi również judykatura Sądu Najwyższego (v. orzeczenie S. N. z 7 XI 1923 Rw. 2087/22, ogłoszone w „Orzecznictwie Sądów Polskich“ Nr 373 z r. 1924). Zacytowane na wstępie sprawozdanie Komisji Budżetowej pisze o tym przedmiocie, co następuje:

> „Spadkobiercy drobnego rolnika... korzystają z majątku głowy rodziny za jego życia, jako z warsztatu pracy i w razie śmierci głowy rodziny nie stają się bogatszymi przez to, że stali się właścicielami w rozumieniu prawa cywilnego, lecz częstokroć biedniejszymi wskutek wyniszczenia kosztami choroby i pogrzebu i konieczności poniesienia kosztów działowych“.

Niema więc powodu do normowania omawianego tu podatku w oddzielnej ustawie, skoro odpada moment specjalnego wzbogacenia się, a przeniesienie własności w drodze darowizny lub spadku ma cechy analogiczne, jak przeniesienie tytułem kupna, zamiany i t. p. Oczywiście stawki tego podatku należałoby unormować w oddzielnej pozycji, z dodaniem osobnych przepisów uzupełniających.

2. Opłaty sądowe i rejestrowe. Opłaty w postępowaniu sądowem i rejestrowem nie różnią się niczem od opłat od podań i świadectw urzędowych, gdyż nawet ta okoliczność, iż pierwsze dwie kategorje opłat należą się za czynności sądów, a trzecia kategorja za czynności innych władz i organów, nie ma głębszego znaczenia. Trzecia kategorja opłat ma

często zastosowanie w postępowaniu sądowem i rejestrowem: przepisy ustawy o opłatach od podań, załączników i świadectw urzędowych odnoszą się również do podań, załączników i świadectw w postępowaniu rejestrowem i w postępowaniu sądowo-administracyjnem, do odpisów i wyciągów sądowych, legalizacyj sądowych i wielu innych czynności z zakresu tzw. postępowania w sprawach niespornych. Ponadto trudno pominąć i ten fakt, iż opłaty sądowe mają wiele punktów stycznych z podatkami od obrotu, np. oszacowania, licytacje, ugody, wyroki przysądzające własność lub inne prawo rzeczowe i t. p., a te kwestje musiałyby być regulowane dwukrotnie: w ogólnej ustawie stemplowej i w ustawie o opłatach sądowych. Skoro zatem projekt ustawy o opłatach stemplowych zawiera również przepisy o opłatach od podań i świadectw urzędowych, a zachodzą przytoczone wyżej okoliczności, które powodują dość ścisły związek między opłatami sądowemi i rejestrowemi a podatkami od obrotu i opłatami od podań i świadectw urzędowych, należałoby ogólną ustawą stemplową objąć również i unormować opłaty sądowe i rejestrowe.

Ad 1 i 2. Oprócz względów, o których mowa wyżej, przemawiają za złączeniem tych opłat w jednej ustawie następujące motywy:

a) w przypadku oddzielnego unormowania tych opłat zdarza się niejednokrotnie, iż jedna i ta sama czynność prawna podlega w kolejnych stadjach postępowania najrozmaitszym przepisom, które te same objawy gospodarcze, a nawet stronę formalną, urządzają oddzielnie. Np. przy sądowej licytacji: protokół sądowy podlega opłacie, ustalonej w ustawie o opłatach sądowych, akt przeniesienia własności w drodze licytacji podlega opłacie z tej samej ustawy, oraz równocześnie opłacie ustalonej w ogólnej ustawie stemplowej, następnie opłata od wniosku o zezwolenie na przeniesienie własności ze strony urzędu ziemskiego uregulowana jest w ustawie o opłatach od podań i świadectw urzędowych i t. d. Takich przykładów, może jeszcze bardziej jaskrawych, możnaby przytoczyć wiele. Gdy ponadto każda z tych ustaw ma szereg nowel, nic dziwnego, że nawet znawcy przed-

miotu nie mogą się zorjentować w chaosie przepisów prawnych. Podnieść jeszcze i to należy, że wysokość, do jakiej np. w Małopolsce trzeba uiścić opłatę w znaczkach stemplowych, dalej sposób uiszczenia każdej z tych opłat, sposób naklejania znaczków i kasowania tychże, jest odmiennie unormowany w każdej z tych ustaw;

b) natomiast jeżeli połączy się te ustawy w jedną, oszczędza się wiele: przedewszystkiem mają one wtedy przepisy wspólne, więc rozmiar ustawy jest stosunkowo znacznie mniejszy, aniżeli w wypadku oddzielnego ich traktowania, unika się sprzeczności między analogicznemi przepisami tych oddzielnych ustaw, co przy nawale pracy, jaką Sejm ma do dokonania i ze względu na to, że projekty każdej z tych ustaw wypracowują inne czynniki, z których każdy ma inne na daną sprawę zapatrywanie, jest nieuniknione, ułatwia się ujednostajnienie ustawodawstwa, daje się zawodom prawniczym i ludności możność poglądowego zapoznania się z temi przepisami i oszczędza się im wiele czasu i trudu na wertowanie mnóstwa ustaw, a — co najważniejsze — takie same lub podobne objawy gospodarcze opodatkowuje się równomiernie, podczas gdy obecnie, przy oddzielnem traktowaniu powyższych rodzajów opłat, kwestja ta pozostawia wiele do życzenia; np. odnośnie do b. zaboru austrjackiego: opłaty sądowe są kilkakrotnie wyższe od analogicznych opłat w sprawach administracyjnych (był czas, w r. 1921, 1922 i części r. 1923, że opłaty sądowe były kilkakroć niższe od administracyjnych), podczas gdy względy gospodarcze wymagają, by najczęściej było odwrotnie, czego przedwojenne ustawodawstwo skarbowe pilnie przestrzegało;

c) ponadto z uwagi na to, że tak projekt rządowy, jak i tendencje czynników sejmowych, są za tem, by powierzyć notarjuszom znaczną część czynności wymiarowych i poborowych, które — w razie oddzielnego traktowania powyższych rodzajów opłat — miałyby zastosowanie tylko w ramach ogólnej ustawy stemplowej, natomiast działalność notarjusza w sprawach podatku od spadków i darowizn, opłat sądowych i opłat rejestrowych nie miałaby miejsca, przeto w razie połączenia tych grup opłat w jednej usta-

wie rozszerzy się działalność skarbową notarjuszów także na darowizny, opłaty sądowe i rejestrowe, a tem samem zmniejszy się zakres funkcji i ciężarów władz skarbowych, co da osiągnąć znaczne oszczędności i większą wydajność powyższych opłat.

3. Wnioski końcowe. Co do opłat sądowych zachodzi jedna trudność w objęciu ich przez ogólną ustawę stemplową, która musi jak najrychlej wejść w życie, a mianowicie niejednolitość prawa cywilnego i procedury cywilnej. O ileby ta trudność nie mogła być pokonaną w nowej ustawie stemplowej, należałoby wyłączyć z niej przepisy o opłatach sądowych. Pozatem wnoszę, by w każdym razie do nowej ustawy o opłatach stemplowych włączyć przepisy o podatku od spadków i darowizn, oraz o opłatach w postępowaniu rejestrowem, co nie będzie wymagało dłuższych studjów, ani znaczniejszych przeróbek projektu rządowego, gdyż w obowiązujących ustawach, które w praktycznem zastosowaniu okazały się wcale dobremi, a tylko dzięki niewłaściwemu ich wykonywaniu nie dały poważniejszego rezultatu, mamy już gotowe wzory. Sądzę, że nie będzie potrzeba większych zmian części pierwszej projektu, a jedynie do taryfy będzie trzeba dodać osobne pozycje z przepisami dla tych rodzajów opłat.

OPINJE PRAWNE

w przedmiocie rządowego projektu ustawy o opłatach stemplowych i kwestji przymusu notarjalnego w Małopolsce.

I. Opinja Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie i Sekcji krakowskiej Związku Sędziów Małopolski.

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie powzięło na posiedzeniu swem, odbytem w Krakowie w dniu 26 listopada 1924 roku, jednomyślnie następującą uchwałę:

Nowa ustawa o opłatach stemplowych dla całego Państwa, której projekt rządowy (druk sejmowy Nr 1136) znajduje się na obradach Komisji sejmowej, powinna oprzeć się na następujących zasadach:

1. Opłata stemplowa winna być pobierana tylko od pisemnie zdziałanych umów i czynności prawnych (od pism), a wyjątki od tej zasady winny być nieliczne i w samej ustawie wyczerpująco wymienione.

2. Wartość podstawy wymiaru opłaty stemplowej należy ustalać wyłącznie przy zastosowaniu zasady oceny prawnej, z wykluczeniem zasady dochodzenia wartości rzeczywistej i wiążącej się z tem dowolności władz i organów skarbowych.

3. Należy dopuścić w ustawie w możliwie najszerszych granicach prawo stron uiszczania opłaty stemplowej zapomocą znaczków stemplowych.

4. Do wymiaru i poboru opłat stemplowych należy w jak najszerszym zakresie powołać notarjuszów, którzy czynności te winni spełniać bezpłatnie.

5. Dla umożliwienia przeprowadzenia w praktyce powyższych zasad ustawowych w b. zaborze austrjackim i uchylenia szkód, jakie skarb i społeczeństwo ponosi wsku-

tek niektórych urządzeń prawa prywatnego i publicznego, obowiązującego w tym zaborze, — uważamy za konieczne rozszerzenie na ziemie polskie b. zaboru austrjackiego tak zwanego przymusu notarjalnego w sprawach, dotyczących nieruchomości, w tym zakresie, jak to ma miejsce w byłej Kongresówce i uznajemy za pożądane dla interesów skarbu, by kwestja ta została unormowana w samej ustawie o opłatach stemplowych.

6. Uważamy, że nie należy ważności umowy czy innej czynności prawnej o nieruchomości i prawa na nich wpisane, czy wreszcie możności wpisu do księgi gruntowej, czynić zależną od uiszczenia zgóry opłaty stemplowej, lecz owszem w interesie skarbu leży, by obrót nieruchomościami był jak najżywszy i przez wspomniane ograniczenia nie był krępowany; natomiast dla zabezpieczenia interesów skarbu wystarczy współdziałanie notarjuszów przy wymiarze i poborze opłat stemplowych, solidarna odpowiedzialność kontrahentów wobec skarbu, hipoteka prawna dla opłaty stemplowej z pierwszeństwem hipotecznem przed wszystkiemi innemi obciążeniami i odsetki prawne oraz kary za zwłokę w uiszczeniu opłaty.

7. Wreszcie z uwagi na nadmierne obciążenie ludności podatkami bezpośredniemi i pośredniemi uważamy za bardzo wskazane ostrożne ustalanie wysokości stopy opłat stemplowych, albowiem — jak poucza długoletnie doświadczenie — tylko niewygórowane stawki opłat przyczyniają się do wzmożenia obrotu i podniesienia poziomu moralności podatkowej, a — co za tem idzie — do zwiększenia dochodów skarbowych.

Kraków, dnia 26 listopada 1924 roku.

Prezes Towarzystwa: (—) *Götz.*

Sekretarz generalny: (—) *Prof. Wł. L. Jaworski.*

Członkowie Wydziału: (—) *Dr Karol Krzetuski.*
(—) *Prof. Adam Krzyżanowski.*
(—) *Docent Wacław Konderski.*
(—) *Dr Tadeusz Starzewski.*

Referent Towarzystwa: (—) *Dr J. Kowal.*

Do przytoczonej co dopiero uchwały Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie przystąpiło i całkowicie ją zaakceptowało Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie uchwałą z dnia 29 listopada 1924 r. Nr 2149 oraz Sekcja Krakowska Związku Sędziów Małopolski uchwałą z dnia 29 listopada 1924 r.

II. Opinja prawna Izby notarjalnej w Krakowie,
wydana na posiedzeniu w dniu 28-go listopada 1924 r. do Nr. 1279/24.

Aby umożliwić przeprowadzenie i wykonanie na terytorjum Małopolski zasad nowej ustawy o opłatach stemplowych, proponujemy podzielić artykuł II części czwartej rządowego projektu ustawy o opłatach stemplowych na trzy paragrafy, z których pierwszy obejmować będzie pierwsze zdanie artykułu II, opiewające: „Uchyla się zdanie przedostatnie § 79 austrjackiej ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. (austr. Dz. p. p. Nr 75)“, paragraf trzeci obejmować będzie resztę artykułu II wedle redakcji rządowej (t. j. ustalenie tekstu art. 60 pruskiej ustawy o postępowaniu w sprawach niespornych), a wreszcie paragraf drugi tegoż artykułu II zawierać będzie następujące postanowienia:

„Austrjacka ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. (austr. Dz. p. p. Nr 76), obowiązująca na terytorjum okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz okręgu sądu okręgowego cieszyńskiego, zostaje uzupełniona przez dodanie w § 1 bezpośrednio po punkcie e) następujących ustępów:

„f) umowy i czynności prawne między żyjącymi, których przedmiotem są prawa na nieruchomościach i prawa na tych prawach, w szczególności:

aa) przeniesienie własności nieruchomości,

bb) ograniczenie, obciążenie lub uwolnienie od tych ograniczeń i obciążeń tejże własności,

cc) ograniczenie, obciążenie lub uwolnienie od tych ograniczeń i obciążeń praw rzeczowych lub za rzeczowe przez ustawę uznanych, a na nieruchomości ciążących.

Pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte umowy i czynności prawne, wymienione wyżej pod a) do f) włącznie, wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego“.

Reszta § 1 przytoczonej ustawy, a w szczególności ostatnie zdanie, opiewające: „Ustawa niniejsza nie zmienia w niczem wszystkich innych szczególnych postanowień, tyczących się potrzeby spisania dokumentu sądowego lub notarjalnego w sprawach prawnych“ pozostaje niezmienione.

Wyrażamy opinję, że ten sposób załatwienia powyższej sprawy pokrywa się w zupełności ze stanem prawnym, jaki w kwestji przymusu notarjalnego co do nieruchomości obowiązuje na ziemiach polskich b. zaboru rosyjskiego; w celu unifikacji dodano ustęp o pełnomocnictwach, gdyż taka zasada ma moc obowiązującą w b. zaborze rosyjskim.

Dalej wyrażamy opinję, że nie jest potrzebne normowanie w powyższej ustawie wyjątków od zasady przymusu aktu notarjalnego, które i w b. zaborze rosyjskim obowiązują, albowiem ogólna norma prawna (w tym przypadku powyższe prawo o przymusie notarjalnym) nie znosi wcześniejszych szczegółowych przepisów, stanowiących wyjątki od zasady przymusu notarjalnego.

Na wypadek jednak, gdyby Sejm Rzpltej uznał za właściwe wyjątki takie równocześnie ustawowo unormować, proponujemy wstawić w § 1 cytowanej wyżej ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr 76 austr. Dz. p. p. między lit. f) a ustępem o pełnomocnictwach następujące zdanie:

> „Postanowienia ustępu f) nie mają zastosowania do umów i czynności prawnych, w których skarb państwa występuje jako jedna ze stron kontraktujących, a które zostają zawarte przed urzędami ziemskiemi w wykonaniu reformy rolnej (ustawa z dnia 15 lipca 1920 Dz. U. R. P. Nr 70 poz. 462)“.

Motywy: Do rzędu wyjątków od zasady przymusu notarjalnego nie zaliczamy następujących aktów w przedmiocie nieruchomości:

a) orzeczeń władz administracyjnych, ustalających względnie nadających prawo własności lub inne prawo rzeczowe, a więc wywłaszczenia pod kolej, pod drogę, na cele reformy rolnej, na cele komasacji i t. d., albowiem w tych przypadkach tytułem własności względnie innego prawa rzeczowego jest wyłącznie akt władzy o charakterze prawnopublicznym, nie podpadający pod pojęcie umów i czynności prawnych, a przecie tylko te umowy i czynności prawne mają być objęte przymusem notarjalnym,

b) wyroków sądowych z przyczyny, jak pod a),

c) ugód sądowych i innych umów, które mogą być zawierane we formie protokółów sądowych w postępowaniu spornem i niespornem, a to z tej przyczyny, iż po pierwsze ostatnie zdanie § 1 cyt. austr. ustawy z 25 lipca 1871, Nr 76 Dz. p. p. zabezpiecza możność zawierania — w przypadkach, gdy to jest konieczne — czynności prawnych we formie sądowej (dokumentu sądowego), a powtóre przymus notarjalny byłby iluzorycznym, gdyby zrobiło się wyjątki dla formy protokółu sądowego, gdyż wtedy każda umowa o nieruchomość mogłaby we formie protokółu sądowego przyjść do skutku i — sądząc wedle dzisiejszego stanu rzeczy — rzeczywiście ta forma byłaby przez strony najczęściej obierana, a to uniemożliwiłoby przeprowadzenie zasad ustawy o opłatach stemplowych i odciążenie sądów. Ponadto specjalnie: 1. co do postępowania spadkowego podnosimy, iż i obecnie jest regułą, iż całe postępowanie spadkowe przeprowadza notarjusz (jako komisarz sądowy wprawdzie, ale wówczas z reguły jako notarjusz spisuje akta notarjalne co do nieruchomości), oraz że zdaniem naszem w prawie spadkowem polskiem winna przejść zasada seziny, obowiązująca w b. zaborach rosyjskim i pruskim, a wówczas kwestja ta stanie się zupełnie nieaktualną, 2. co do postępowania celem uzgodnienia ksiąg gruntowych ze stanem faktycznym (t. zw. arkuszki) — to rzecz ta stanie się zupełnie nieaktualną z chwilą wprowadzenia przymusu notarjalnego, a skutek tego będzie ten, że sądy i ewidencje katastru wolne będą od szeregu uciążliwych czynności, które obecnie są niepotrzebnem marnowaniem czasu i pieniędzy,

albowiem nie prowadzą do celu, a wreszcie skarb państwa zaoszczędzi sobie bardzo znaczne fundusze, jakie obecnie wydaje na powyższe t. zw. „uzgadnianie“ hipoteki ze stanem faktycznym.

Izba notarjalna.

Kraków, dnia 28 listopada 1924 r.

Prezes: (—) *Dr T. Starzewski.*

Członkowie: (—) *Dr Jan Myciński*

(—) *Dr Stanisław Stein.*

(—) *Dr Stanisław Wisłocki.*

(—) *Wacław Peszkowski.*

Opinję tę uzupełniła Izba notarjalna w Krakowie memorjałem z dnia 12 grudnia 1924 r. Nr 1338/24 w sposób następujący:

Wskutek wezwania Ministerstwa Skarbu, zawartego w piśmie z dnia 5 grudnia 1924 r. L. DPO. 7121/VII., wystosowanem do p. Aleksandra Rybiańskiego, Izba notarjalna w Krakowie na podstawie jednomyślnej swej uchwały z dnia 7 grudnia 1924 r. i po wysłuchaniu w dniu 11 grudnia 1924 r. opinji profesora Wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Władysława Leopolda Jaworskiego, oświadcza się za uzupełnieniem przedłożonego przez nią pismem z daty Kraków, 28 listopada 1924 r. L. 1279/24 projektu prawa o t. zw. przymusie notarjalnym na ziemiach b. zaboru austrjackiego, zgodnie z uchwałami Podkomisji sejmowej dla projektu ustawy o opłatach stemplowych, a w szczególności przez dodanie do tego projektu, iż formy aktu notarjalnego, oprócz punktów w tymże projekcie wymienionych, wymagają: 1. przeniesienie obligatoryjnego prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność, 2. przeniesienie prawa opcji w przedmiocie nabycia nieruchomości.

Opinję tę uzasadnia Izba notarjalna tem, iż to uzupełnienie jest konieczne ze względu na postanowienia rzą-

dowego projektu ustawy o opłatach stemplowych, a mianowicie jest koniecznem następstwem tychże postanowień i ze względu na wybitny interes skarbu państwa jest niezbędne.

Izba notarjalna.

Kraków, dnia 12 grudnia 1924 r.

Prezes: (—) *Dr T. Starzewski.*

III. Opinja prawna prof. Dra Władysława Leopolda Jaworskiego w przedmiocie projektu ustawy o t. zw. przymusie notarjalnym.

A) Przymus notarjalny powinien objąć:

1. wszystkie prawa na nieruchomościach i wszystkie prawa na tych prawach,

2. bez względu na to, czy się je nabywa, zmienia lub znosi przez wpis do księgi gruntowej lub bez niego,

3. adnotacje i uwagi.

Trudność redakcji polega na tem, że

4. nie można być pewnym, czy wyliczenie taxatywne jest zupełne i

5. że nazwa „prawo rzeczowe“ jest rozmaicie tłómaczoną.

Dlatego proponuję wstęp ogólny, który rozwiązuje wyżej wymienione pod 1, 2, 4 i 5 postulaty, osobny ustęp dla postulatu 3, a dla pewności wymienia exemplificative najczęstsze przypadki. Wstęp miałby opiewać: „umowy i czynności prawne, których przedmiotem są prawa na nieruchomościach i prawa na tych prawach, w szczególności:“.

B) Uzupełniony na podstawie powyższych rozważań projekt Izb notarjalnych Małopolski winien zatem opiewać:

„W § 1-szym austr. ustawy z dnia 25 lipca 1871 roku, Nr 76 Dz. u. p. austr. po ustępie e) wstawić należy następujący ustęp f):

„„f) umów i czynności prawnych między żyjącymi, których przedmiotem są prawa na nieruchomościach i prawa na tych prawach, w szczególności:

aa) przeniesienie własności nieruchomości,

bb) ograniczenie, obciążenie lub uwolnienie od tych ograniczeń i obciążeń tejże własności,

cc) ograniczenie, obciążenie lub uwolnienie od tych ograniczeń i obciążeń praw rzeczowych lub za rzeczowe przez ustawę uznanych, a na nieruchomości ciążących,

dd) umów i czynności prawnych między żyjącymi, na podstawie których uzyskana ma być adnotacja lub uwaga.““

Ponadto po tymże ustępie f) należy w tym paragrafie 1-szym zamieścić jako przedostatnie zdanie tegoż następujące postanowienie:

„„Pełnomocnictwa, na podstawie których mają być zawarte umowy i czynności prawne, o których mowa pod a) do f), wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego.““

C) Z uwagi na to, że wprowadzenie przymusu notarjalnego jest konieczne w pierwszym rzędzie ze względu na najżywotniejsze interesy skarbu państwa, uważam za wskazane i celowe, by ustawodawcze przeprowadzenie sprawy przymusu notarjalnego nastąpiło w samej ustawie o opłatach stemplowych, a w szczególności możnaby powyższe przepisy umieścić w artykule II części czwartej projektu rządowego ustawy o opłatach stemplowych (Druk sejmowy Nr 1136).

Kraków, dnia 5 listopada 1924 r.

(—) *Prof. Wł. L. Jaworski.*

IV. Opinja prawna prof. dra Fryderyka Zolla,
przedłożona Izbie notarjalnej w Krakowie pismem z dnia 14-go listopada 1924 r.

Zbyt krótki czas wyznaczyliście mi Panowie na wyrażenie opinji w sprawie rozszerzenia w b. zaborze austrjackim t. zw. przymusu notarjalnego. Ograniczam się zatem do kilku najważniejszych uwag.

Otóż zdaniem mojem jest rzeczą zupełnie niewłaściwą, żeby zwłaszcza kupno-sprzedaż nieruchomości mogło przyjść do skutku z mocą prawną, bez wszelkich formalności, żeby każdy zgodny objaw woli stron, ustny czy pisemny, stwarzał tytuł prawny przewłaszczenia gruntów i realności. Uważam, że należy tu wprowadzić formę notarjalną i to jak najrychlej, aby przez taki akt uroczysty — podobnie, jak się rzecz ma przy darowiźnie — zmuszać strony do należytego uświadomienia sobie czynności prawnej, którą sporządzają, jej doniosłości i jej skutków. Za tem przemawia także, poza względami fiskalnemi, o których nie piszę, potrzeba ujednostajnienia, w sprawach najważniejszych i w granicach możności, prawa we wszystkich trzech zaborach, a przecież w b. zaborze rosyjskim obowiązuje art. 241 ust. notar., a w b. zaborze pruskim obowiązują §§ 313, 873 i 877 k. c. n., które w wspomnianych przypadkach wymagają do ważności prawnych aktów formy notarjalnej. (Porównaj także art. 216 k. szw. z r. 1911, który wymaga do ważności kupna-sprzedaży gruntów, a nawet do ważności umów przygotowawczych kupna — Vorverträge, nie Vorkaufsverträge — publicznego uwierzytelnienia, t. j. formy notarjalnej lub sądowej).

Jak wskazany powyżej cel osiągnąć? Sądzę, że mamy do wyboru dwie drogi: 1) albo przyjąć w zupełności przymus notarjalny tak, jak on obowiązuje w b. zaborze rosyjskim, 2) albo stworzyć normy własne dla b. zaboru austrjackiego, odpowiednio zastosowane do szczególnie tutaj odczutych potrzeb.

Ad 1). Droga pierwsza miałaby tę dodatnią stronę, żeby przymus notarjalny w dwóch dzielnicach był potem zupełnie takisam, coby w znacznej już mierze zatarło różnice prawne dzielnicowe. Stroną ujemną tej alternatywy byłoby to, żeby prawo prywatne b. austr. dzielnicy musiało zastosować się do instytucji nie dla niej stworzonej, coby przez pewien czas wywoływało niejasności i wątpliwości w praktyce. Za przykład przytaczam kwestję, czyby przepis § 1432 k. c. austr. o wykluczeniu roszczenia o zwrot

z powodu nieważności umowy można stosować w pełni do czynności prawnych, przy których nie przestrzegano nowego przymusu notarjalnego.

Przyjęcie przymusu notarjalnego według wzoru b. zaboru pruskiego uważam za rzecz wykluczoną wobec zbyt sprzecznych i różnych zasadniczych przepisów, mieszczących się w kodeksie cywilnym niem., a k. cyw. austr.; n. p. jakżeby można przyjąć przymus notarjalny, określony § 873 k. c. n., skoro u nas nieznane są takie środki sanacji braku tej formy, jakie uzasadnia kod. cyw. niem. i skoro kod. cyw. austr. i ustawa hipoteczna nie zna abstrakcyjnej umowy rzeczowo-prawnej.

Za drogą pod 1. wskazaną przemawia wreszcie i ta okoliczność, że jest ona łatwiejszą, bo się przychodzi odrazu do gotowych, wypróbowanych doświadczeniem przepisów.

Ad 2). Chociaż druga droga jest mi sympatyczniejsza, jednak na przypadek jej wyboru muszę poczynić daleko idące zastrzeżenia. Uważam mianowicie, że przy niej trzeba zachować wielką ostrożność i miarę. Oczywiście nie można przekroczyć pod żadnym warunkiem granic przymusu notarjalnego w b. zaborach pruskim i rosyjskim, ale nadto nie powinno się iść dalej, aniżeli tego niewątpliwe względy polityki cywilistycznej i potrzeby obrotu wymagają. Pełne rozbudowanie przymusu notarjalnego, czy sądowego, pozostawićby trzeba kodyfikacji jednolitego prawa cywilnego dla całej Polski.

Wstępując na drogę drugą, t. j. samoistnego uregulowania rzeczy, należałoby także pamiętać, że przymus co do formy aktu prawnego ma zawsze i stronę odwrotną, której lekceważyć nie wolno: Wprowadzając przymus co do formy, ustawa odbiera moc prawną oświadczeniom woli w tej formie nie wyrażonym, a temsamem toleruje niedotrzymywanie słowa, niewypełnianie przyrzeczeń, tylko dlatego, że przy nich nie przestrzegano pewnej formy ustawowej. Dlatego trzeba zastosować przymus tylko do aktów najważniejszych.

Na podstawie takich rozważań z dziedziny polityki ustawodawczej doradzałbym rozszerzyć przymus notarjalny w b. zaborze austr. tylko na czynności prawne, dotyczące nieruchomości i to tylko na najważniejsze dwustronne czynności aljenacyjne, t. j. na te umowy, które wprost lub pośrednio (w drodze zastawu) prowadzą do przeniesienia prawa własności. Poza te granice nie radziłbym pójść. W szczególności nie rozszerzałbym na razie przymusu notarjalnego na czynności, mające za przedmiot służebności, umorzenie praw, ich zmiany, albo dążące narazie tylko do adnotacji (n. p. adnotacji stopnia hipotecznego) i t. p. Zaprowadzenie zbyt rozległego przymusu notarjalnego pod grozą nieważności aktów prawnych, bez przyjmowania gotowego wzoru z innej dzielnicy, wywołaćby mogło w naszem społeczeństwie rozgoryczenie. Dlatego także jest zachowanie miary bardzo wskazane.

Wreszcie jedna uwaga: Wprawdzie w b. zaborze pruskim forma sądowa jest pełnym ekwiwalentem formy notarjalnej, jednak nie uważam, żeby w b. zaborze austr. należało naśladować ten przykład. Raczej uważam, że ograniczenie się do formy notarjalnej jest rzeczą wskazaną, zwłaszcza, że to odpowiada wzorowi ustawy austr. z dnia 25 lipca 1871 i że — znając nasze stosunki i obarczenie naszych sądów — wątpię, by strony często korzystały z możności sporządzenia aktu w sądzie, zamiast u notarjusza.

Na przypadek wyboru drogi drugiej proponuję więc, by w drodze ustawy uzupełniono § 1 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 76 Dz. u. p. przez następujący dodatek, który zamieścić należałoby po ustępie, oznaczonym lit. e):

„f) umowy o przeniesienie własności na nieruchomościach, obciążenie ich prawem zastawu i prawem „zabudowy (ustawa z dnia 26 kwietnia 1912 L. 86 „Dz. u. p.); umowy o ustanowienie lub przeniesienie „prawa zastawu (z cesją wierzytelności hipotecznej) „i o obciążenie zastawu prawem nadzastawu; umowy „o ustanowienie lub przeniesienie prawa zabudowy „i obciążenie go prawem zastawu“.

Prawo zabudowy wymieniłem tu dlatego, gdyż ustanowienie tego prawa stoi gospodarczo prawie na równi z zupełną, choć czasowo ograniczoną, aljenacją[1]).

Prof. dr Fryderyk Zoll.

---

[1]) Dla orjentacji Szanownych Czytelników dodajemy, że przymus notarjalny w b. Kongresówce opiera się na postanowieniach art. 241 rosyjskiej ustawy notarjalnej z dnia 14 kwietnia 1866 r., wprowadzonej w b. Kongresówce z dniem 1 lipca 1876 r., oraz na art. 1 ustawy hipotecznej b. Kongresówki (prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach z dnia 14-26 kwietnia 1818 r. Dz. Pr. V. 295). Art. 241 ros. ust. not. opiewa (wedle wydania W. Miszewskiego, Warszawa 1922 r.):

»Akty mogą być sporządzane według uznania stron prywatnie albo notarjalnie, z wyjątkiem aktów, dotyczących przejścia lub ograniczenia prawa własności dóbr nieruchomych; takie akty pod nieważnością samej umowy i tranzakcji winny być spisywane zawsze przez notarjusza«.

Artykuł zaś 1 ustawy hipotecznej b. Królestwa Polskiego opiewa:

»Wszelkie czynności między żyjącymi, których skutkiem ma być przeniesienie własności dóbr nieruchomych (art. 5), ścieśnienie (art. 6), obciążenie (art. 7), uwolnienie od obciążeń (art. 9) tejże własności; wszelkie podobne czynności, które się ściągają do praw hipotekowanych (art 8, 9), zawieranemi będą w kancelarji właściwej dobrom nieruchomym przez strony osobiście, lub przez pełnomocników do tego szczególnie i urzędownie umocowanych«.

Z tych przytoczonych tu przepisów wynika, że prof. Zoll w opinji swej ad 2) proponuje znaczne ograniczenie przymusu notarjalnego w stosunku do stanu prawnego, jaki obowiązuje w b. Kongresówce. Tam bowiem przymus notarjalny dotyczy także wszelkich aktów w przedmiocie służebności i innych praw rzeczowych oraz umorzenia tychże. Wynika stąd dalej, że alternatywy opinji prof. Zolla ad 1) i 2) nie pokrywają się. *Przyp. Red.*

PROJEKTY USTAWY O OPŁATACH STEMPLOWYCH.

Zjednoczenie ziem polskich wywołało konieczność ujednostajnienia ustawodawstwa w całem państwie, a ponieważ unifikacja prawa winna z natury rzeczy rozpocząć się od prawa administracyjnego, a więc również i skarbowego, obserwowaliśmy już w pierwszych chwilach odrodzonego państwa polskiego dążności do zaprowadzenia w całem państwie jednolitej ustawy o opłatach stemplowych. Dotychczas jednak takiej ustawy nie mamy, co pochodzi stąd, iż trudności walutowe, mianowicie ustawiczne zmiany wartości marki polskiej, a po części i różnice w prawie prywatnem poszczególnych ziem Polski, stały temu na przeszkodzie. Trudności te sprawiły, że władza prawodawcza widziała się zmuszoną ograniczyć reformę ustawodawstwa stemplowego do nowel do przepisów prawnych, odmiennych w każdym b. zaborze, uzupełnianych następnie nowemi nowelami; taka metoda, jakkolwiek konieczna w danych warunkach, stała się przyczyną ogólnej niepewności, co jest obowiązującem prawem, jaką opłatę w danym przypadku należy zastosować, a prawników (laicy nie próbowali nawet tej syzyfowej pracy) zmuszała do wertowania w każdym poszczególnym przypadku szeregu ustaw, aby dociec, jaki przepis w odnośnym przypadku zastosować należy. Rząd nasz doskonale zdawał sobie sprawę z tych wszystkich trudności i nie czekając na reformę walutową, rozpoczął intenzywną pracę nad jednolitą ustawą stemplową. Pracę tę prowadził początkowo dyrektor departamentu Min. Skarbu ś. p. dr Łoziński, a po jego śmierci kontynuuje ją naczelnik wydziału tegoż Ministerstwa, p. dr Achilles Rosenkranz, pod kierunkiem wiceministra p. Bolesława Markowskiego. Owocem tej pracy, nader żmudnej i wymagającej doskonałej znajomości prawa skarbowego i cywilnego każdej poszczególnej dzielnicy, jest projekt rządowy ustawy o opłatach stemplowych, przedłożony Sejmowi przy piśmie Ministerstwa Skarbu

z dnia 23 kwietnia 1924 r. Nr 5576 23. Dep. Opł. (druk sejmowy Nr 1136).

I.
PROJEKT RZĄDOWY USTAWY STEMPLOWEJ.

Projekt rządowy przedstawia poważny tom o 98 stronicach, po dwie kolumny każda, formatu dziennika ustaw. Rozpada się on na cztery części, z których pierwsza zawiera normy ogólne o opłatach stemplowych od umów i innych czynności prawnych, orzeczeń i dokumentów (art. 1—112), część druga postanowienia ogólne o opłatach stemplowych od podań i świadectw (art. 113 –124), część trzecia taryfę opłat stemplowych (pozycje I—XXII) ułożoną systematycznie, a wreszcie część czwarta przepisy końcowe (art. I—XL). Na końcu Ministerstwo Skarbu dodało lakoniczne uzasadnienie na 5 stronicach i spis rzeczy.

Projekt ten nie obejmuje podatku od spadków i darowizn, ani opłat sądowych, ani wreszcie opłat w postępowaniu rejestrowem, — pozatem normuje on tak podatki od obrotu (opłaty aljenacyjne), jak i opłaty stemplowe w ściślejszem znaczeniu.

Główne zasady projektu rządowego, które mają pierwszorzędne dla notarjatu znaczenie, są następujące:

1. Opłata należy się zasadniczo tylko wtedy, gdy czynność prawną stwierdzono pismem; wyjątki (n. p. przeniesienie własności przynależności rzeczy nieruchomej, wykonanie prawa odkupu, odsprzedaży lub pierwszeństwa kupna, najem skrzynek depozytowych i t. p.) wymienione są wyczerpująco i są stosunkowo nieliczne.

2. Podstawę wymiaru opłaty stanowi wartość rzeczywista, t. j. »odpowiadająca przedmiotom tegosamego rodzaju w czasie gdy opłata stała się wymagalna, i w miejscu, w którem rzecz wówczas się znajdowała« (art. 15). Wyjątki od tej zasady zawiera art. 17, który pod pewnemi warunkami wprowadza co do nieruchomości i budynków szacunek prawny na podstawie oszacowania dokonanego przez instytucję kredytową celem udzielenia długoterminowej pożyczki hipotecznej, względnie oszacowania, dokona-

nego przez instytucję przyjmującą ubezpieczenie od ognia przy sposobności tegoż ubezpieczenia, a wreszcie upoważnia Ministra Skarbu do wydania innych jeszcze norm w przedmiocie szacunku najniższego. Naogół jednak projekt rządowy utrwala panujący obecnie system inkwizycyjny i daje władzom skarbowym szerokie pełnomocnictwa w przedmiocie ustalania wartości podstawy wymiaru.

3. Bez względu na definicje prawa prywatnego, art. 26 proj. rząd. uznaje pod względem skarbowym za nieruchomości:

a) prawo wieczystej dzierżawy (emfiteuzy),

b) prawo zabudowy,

c) prawo do majątku spadkowego, o ile on składa się z nieruchomości,

d) prawo żądania, by nieruchomość została oddana na własność,

e) prawa wynikające z ciężarów rzeczowych, w szczególności prawo do tzw. procentów brutto minerałów bitumicznych, jakoteż prawa, wynikające z zobowiązania przemysłowca górniczego do wynagrodzenia właściciela gruntu za użytkowanie wnętrza.

Oczywiście, wszystkie przedmioty, które są nieruchomościami wedle prawa prywatnego, uznaje projekt rządowy za takie również z punktu widzenia ustawy stemplowej.

4. Opłatę stemplową uiszcza się w jeden z następujących trzech sposobów:

a) przez użycie papieru stemplowego lub naklejenie znaczków stemplowych,

b) przez wpłatę gotówką do kasy skarbowej bez urzędowego wymiaru (uiszczenie bezpośrednie),

c) przez zapłatę gotówką do kasy skarbowej lub do rąk specjalnego poborcy (notarjusza, sądu etc.) na podstawie wymiaru urzędowego.

Nie zajmuję się punktami a), b), gdyż uważam za konieczne streszczać się, a przechodzę do punktu c). Chodzi tu głównie o współudział notarjuszów i sądów, gdyż w stosunku do obowiązujących dotąd w Małopolsce przepisów, postanowienia projektu rządowego stanowią nowość.

Notarjusz wymierza i pobiera opłatę:

aa) jeżeli sporządza akt notarjalny lub zaświadcza własnoręczność podpisu stron,

bb) jeżeli mu przedstawiono pismo (oryginał, wtórnik lub odpis), stwierdzające czynność prawną, co do której opłata stała się wymagalną,

cc) w razie sprzedaży licytacyjnej, która odbywa się przed notarjuszem.

W przypadkach ad aa), bb) opłata musi być uiszczona przed dokonaniem czynności urzędowej, t. j. przed podpisaniem aktu notarjalnego, zaświadczeniem własnoręczności podpisu, nadaniem dokumentowi formy aktu notarjalnego, zaświadczeniem zgodności odpisu z oryginałem i t. d.

Kancelarja sądowa wymierza opłaty w niektórych przypadkach (licytacja, sprzedaż z wolnej ręki, niektóre orzeczenia w toku postępowania egzekucyjnego, od aktów sądowych, przewłaszczenia i t. p.), a opłatę taką wnosi się do kasy sądowej; w przypadkach zaś, gdy wymiar opłaty nie jest poruczony kancelarji sądowej (n. p. od wyroków, ugód sądowych i t. p.), zgłasza ona przedmiot opłaty urzędowi skarbowemu, który dokonywa wymiaru. Art. 65 proj. rząd. stanowi, że legalizacja podpisu na dokumencie, przedstawionym sądowi dla dokonania tej czynności, może nastąpić tylko w razie dostarczenia dowodu, że opłatę od tego dokumentu uiszczono, a zgłoszenie u władzy skarbowej celem wymiaru opłaty wystarcza tu tylko wtedy, gdy ustalenie podstawy wymiaru nie może nastąpić bezzwłocznie, lecz dopiero w miarę wykonywania zobowiązania.

6. Notarjusz i sąd, któremu przedstawiono pismo (pierwopis, wtórnik, odpis), uzasadniające wymagalność opłaty, a nie dostarczono dowodu jej uiszczenia, obowiązany jest zawiadomić o tem urząd skarbowy. Notarjusz i urzędnik sądowy w charakterze poborcy skarbowego wiązany jest »wskazówkami i zarządzeniami, wydanemi co do odnośnych przepisów przez Ministra Skarbu — pod odpowiedzialnością dyscyplinarną; wskazówki i zarządzenia te są również wiążące dla wszystkich władz przełożonych tych urzędników« (art. 46). Art. 78 i 79 proj. rząd. przepisują, że celem spraw-

dzenia, czy podatnicy przestrzegają przepisów stemplowych, izba skarbowa będzie badała akta i księgi notarjuszów i sądów, oraz ustalają zasady, wedle których takie badanie ma być dokonywane.

7. Art. 91—99 proj. rząd. zawierają normy, przejęte z obowiązującej obecnie ustawy z dnia 26 września 1922 r. Dz. U. R. P. Nr 90 poz. 827 o skutkach zatajenia ceny sprzedaży.

8. Taryfa (część trzecia) zawiera XXII pozycyj.

a) Poz. I — przeniesienie własności nieruchomości pod tytułem odpłatnym — opłata wynosi 4%.

b) Poz. II — przeniesienie własności ruchomości — opłata wynosi zasadniczo 1%, a jeżeli umowy takie zawarte są przez osoby obowiązane do płacenia podatku przemysłowego, 0·3%. Projekt zawiera szereg wyjątków co do wysokości stawek.

c) Poz. III — cesje — opłata według poz. I, względnie IV, a w niektórych przypadkach wedle poz. V, względnie X, zależnie od tego, jaka wierzytelność lub prawo jest jej przedmiotem.

d) Poz. IV — czynności prawne i orzeczenia, mające na celu nabycie praw rzeczowych na rzeczy cudzej:

aa) służebności gruntowe i osobiste 4%, względnie 1%, zależnie od tego, czy czynność prawna dotyczy nieruchomości czy ruchomości,

bb) ustanowienie hipoteki lub prawa zastawu[1]) zasadniczo 1% (w niektórych wypadkach 3%).

e) Poz. V — dzierżawy i najmy — dzierżawa nieruchomości 1%, a dzierżawa ruchomości i wszelkie najmy ½% z tym wyjątkiem, że najem skrzynek depozytowych podlega opłacie 10%.

f) Poz. VI — umowy o świadczenie usług — opłata wynosi zasadniczo 1%.

g) Poz. VII — depozyty — co do papierów wartościowych opłata procentowa 0·02%, a przy innych depozy-

[1]) Rozróżnienie pojęć hipoteki i prawa zastawu na nieruchomości ma znaczenie ze względu na prawo b. Kongresówki.

tach opłata stała, mianowicie przy wartości do 1000 zł — 50 groszy, a powyżej tej wartości — 1 zł.

h) Poz VIII — ubezpieczenia — zasadniczo 3% od premij asekuracyjnych i 1% od wypłat dokonanych przez osobę przyjmującą ubezpieczenie.

i) Poz. IX — umowy o rentę dożywotnią — 1%.

j) Poz. X — spółki — spółki akcyjne i komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i gwarectwa podlegają opłacie 5%, spółdzielnie i wszystkie inne spółki 2%.

k) Poz. XI — pełnomocnictwa — zasadniczo opłata stała 3 zł.

l) Poz XII — obligi — zasadniczo 1% (szereg wyjątków).

ł) Poz. XIII — weksle — w zasadzie 0·3%.

m) Poz. XIV — przekazy — 0·3%.

n) Poz. XV — umowy małżeńskie — 1. wspólność majątkowa 1%, 2. posag nieruchomości, jak poz. I, ruchomości 1%, 3. użytkowanie, jak poz. IV.

o) Poz. XVI — podział wspólności — od nadwyżki wartości wydzielonej części ponad wartość części idealnej, o ile chodzi o nieruchomość, wedle poz. I, a co do ruchomości 1%.

p) Poz. XVII — ugody — zależnie od rodzaju czynności prawnej objętej ugodą.

r) Poz. XVIII — pacta de contrahendo i punktacje — pierwsze ½%, a drugie jak umowy, które objęte są punktacjami.

s) Poz. XIX — pokwitowania — stała opłata 20 groszy, a jeżeli połączone są z zezwoleniem na wykreślenie z ksiąg wieczystych, wedle poz. XX.

t) Poz. XX — dokumenty (akty notarjalne, prywatne, wtórniki etc.) — po 3 zł od każdego arkusza, o ile inna pozycja taryfowa nie ma zastosowania.

u) Poz. XXI — podania do urzędów państwowych (z wyjątkiem sądów) — po 3 zł od każdego arkusza i 50 groszy od każdego załącznika (szereg wyjątków).

w) Poz. XXII — świadectwa — zasadniczo 3 zł; odpis notarjalnie zaświadczony 20 groszy od stronicy, uwierzy-

telniony przez sąd po 30 groszy od stronicy i nadto dodatkowa opłata w wysokości taksy notarjalnej; legalizacja notarjalna wolna od opłaty, sądowa 30 groszy od każdego podpisu, oraz dodatkowa opłata w wysokości taksy notarjalnej za taką legalizację; protesty wekslowe, czekowe i inne dokonane przez notarjusza 2 zł, a sądowe 3 zł i dodatkowa opłata w wysokości taksy notarjalnej za protesty.

8. Przepisy końcowe postanawiają w art. I, że od szeregu wymienionych tam czynności prawnych (aktów notarjalnych i sądowych, dokumentów legalizowanych przez notarjusza lub sąd, licytacyj notarjalnych lub sądowych, umów o zawiązanie lub podwyższenie kapitału zakładowego spółek akcyjnych, komandytowo-akcyjnych, z ograniczoną odpowiedzialnością i gwarectw etc.) pobierany będzie na rzecz związków komunalnych dodatek w wysokości 25% opłat stemplowych, o ile te opłaty wymierzane są według stawki procentowej. Pozatem przepisy końcowe zawierają drobne zmiany z zakresu prawa prywatnego i przepisy przejściowe.

II.

UWAGI KRYTYCZNE O PROJEKCIE RZĄDOWYM.

Projekt rządowy ustawy stemplowej dowodzi w szeregu postanowień, że Ministerstwo Skarbu doskonale pojmuje, iż dotychczasowy stan prawny w przedmiocie opłat stemplowych, mianowicie nadmierny fiskalizm, niszczenie podstaw opodatkowania i pomijanie względów gospodarczych, rozwielmożniona zasada inkwizycji skarbowej, dowolność urzędów skarbowych w ustalaniu wartości podstawy opłaty stemplowej, a wreszcie zbyt wysoka stopa opłaty, utrzymać się nie da i utrzymany być nie powinien. Widoczne to jest w szczególności z tych postanowień projektu, w których on ogranicza zakres działania władz i urzędów skarbowych, a większą część czynności wymiarowych i poborowych przerzuca na notarjuszów, dalej nadweręża zasadę dochodzenia z urzędu wartości podstawy opodatkowania przez dopuszczenie w pewnych, nielicznych zresztą,

przypadkach szacunków prawnych, oraz obniża w dość licznych przypadkach wysokość opłaty stemplowej. To należy zapisać na dobro projektu, o ile chodzi o interes społeczeństwa i samego skarbu (inna rzecz, czy notarjat ma powód do jakiejkolwiek radości z powodu tego projektu, skoro na niego narzuca się olbrzymi ciężar bezpłatnego wykonywania żmudnych czynności wymiarowych i poborowych, odpowiedzialność za ściągniętą gotówkę, a nawet obowiązek ponoszenia bezzwrotnych wydatków na potrzebny do tych czynności personel kancelaryjny, przybory biurowe i t. p., oraz ogranicza się jego niezależność zawodową), albowiem Rząd bierze rozbrat z pilnie dotąd — zwłaszcza przez niższe urzędy skarbowe — przestrzeganą zasadą, iż podatnika należy wywłaszczyć, byle z niego jak najwięcej wycisnąć, — a przez to zapewnia sobie nietylko dochód chwilowy, lecz również dochód stały, nie niszcząc źródła przyszłego dochodu. Jednakże wkroczenie na tę dobrą drogę jest dość nieśmiałe i połowiczne. Liczne przepisy tego projektu, o których mówię poniżej, wywołać muszą taki skutek, iż dobre strony projektu zostaną unicestwione. Przejdę po kolei te postanowienia, oraz braki projektu, które uważam za najszkodliwsze i za nieracjonalne.

1. Kardynalnym brakiem projektu rządowego jest — o ile chodzi o były zabór austrjacki — pozostawienie bez zmiany dotychczasowego stanu prawnego co do zakresu działania notarjusza, przy równoczesnem nałożeniu na niego obowiązku wymiaru i poboru opłat stemplowych. Reforma, jeżeli ma być skuteczna, winna uwzględnić i poprzeć wszystkie czynniki, które umożliwiają jej przeprowadzenie i dobre jej wyniki. Zamierzona u nas reforma prawa stemplowego opiera się w pierwszym rzędzie na tem, iż opłaty stemplowe wymierzać i pobierać będą w przeważnej ilości przypadków notarjusze. Zdawałoby się, że projekt równocześnie zapewni notarjuszom wszystkie możliwe ułatwienia, aby oni nietylko z zadania tego mogli się wywiązać, mianowicie aby w każdym przypadku przeniesienia własności czy innej tranzakcji prawnej, mogli się należycie przekonać o istocie danej czynności prawnej i zbadać dokładnie stosunek prawny

między stronami zachodzący, ale by i skarb zyskał przez to, że notarjusze bezpłatnie ściągają mu opłaty stemplowe, czyli by, o ile to tylko możliwe, żadna tranzakcja nie została zawartą poza kancelarją notarjalną. Jednem słowem, konieczne było ustanowienie i szczegółowe unormowanie w samym projekcie ustawy stemplowej kwestji t. zw. przymusu aktu notarjalnego w tych sprawach, o które w ustawie stemplowej najwięcej chodzi, mianowicie w sprawach o nieruchomości. Tego jednak projekt rządowy — jakkolwiek myśl co do przymusu notarjalnego nie wyszła ze sfer notarjalnych — nietylko nie czyni, ale owszem postanawia, iż notarjusz obowiązany jest ściągnąć od kontrahentów opłatę stemplową przed sporządzeniem aktu, czyli inaczej musi odmówić spisania aktu, jeżeli strony nie złożą na jego ręce przed tą czynnością urzędową opłaty od niej przypadającej. Kto zna cośkolwiek stosunki w Małopolsce, wie dobrze, iż u nas ludność nie jest przyzwyczajona do natychmiastowego zapłacenia opłaty stemplowej od aktu, bo tę opłatę uiszcza z reguły w 2 do 3 miesięcy po jego podpisaniu, a jeżeli ma uiścić ją natychmiast, woli raczej aktu nie sporządzać i zadawala się umową ustną lub nawet pisemną, lecz nieformalną i u władzy skarbowej niezgłoszoną a mimoto ważną ze stanowiska prawa cywilnego. Przez takie załatwienie sprawy ucierpi oczywiście w pierwszym rzędzie skarb, ponieważ od szeregu czynności prawnych stempla nie dostanie, a notarjusze nie będą w stanie wypełnić należycie swe funkcje specjalnych poborców skarbowych, ponieważ kontrahenci będą ich unikali. Z tych przyczyn uważam: 1. Że postanowienie art. 56 projektu rządowego winno być zmienione w tym duchu, iż notarjusz oznajmia stronie przy podpisaniu aktu wysokość opłaty stemplowej i to zaznacza w samym akcie, a ustawa nadaje tej należności skarbowej hipotekę prawną i pierwszeństwo hipoteczne przed innemi hipotekami, oraz nakłada na podatnika obowiązek opłacania odsetek od zaległości, a na notarjusza obowiązek pilnowania, by opłata w pewnym terminie została ściągniętą, natomiast wszelkie dalsze materjalne rygory, jak niemożność zawarcia aktu, wniesienia go

do księgi hipotecznej i t. d, są nietylko niesłychanem utrudnieniem dla strony i naruszeniem jej praw, lecz i dla skarbu są szkodliwe. Skarb winien baczyć w pierwszym rzędzie na to, aby znaleść sposobność do pobrania opłaty, to jest nietylko obrotu nie tamować, lecz owszem jak najbardziej go ułatwiać, a dopiero w dalszym rzędzie dbać o ściągnięcie opłaty i sposób jej zabezpieczenia, natomiast zupełnie fałszywą jest metoda, która z obawy, iż może się w danym wypadku ściągnięcie opłaty odwlec, nie dopuszcza do powstania należności. Przecie skarb ma tu dostateczne zabezpieczenie: solidarną odpowiedzialność wszystkich kontrahentów, pierwszą hipotekę, procenta zwłoki, uprzywilejowane stanowisko w porównaniu ze zwykłymi wierzycielami przez specjalny sposób egzekucji należności i szereg innych gwarancji. 2. Należy w samej ustawie stemplowej wprowadzić i unormować przymus aktu notarjalnego w sprawach dotyczących nieruchomości.

W sprawie przymusu aktu notarjalnego nie przytaczam tych względów, które nakazują kategorycznie w interesie skarbu i społeczeństwa przymus ten w b. zaborze austrjackim zaprowadzić. Jestem bowiem w tem szczęśliwem położeniu, iż mogę się powołać na motywy, przytoczone w artykule p. posła dra Jerzego Michalskiego p. t. »Kwestje prejudycjalne dla projektu ustawy stemplowej«, zamieszczonym w niniejszym numerze naszego pisma. Uważam jednak za konieczne omówić bliżej zarzuty, jakie z niektórych sfer przeciw temu przymusowi się podnoszą. Zarzuty te są następujące:

a) Dla celów reformy stemplowej wystarczy uchylić możność uwierzytelniania przez sądy podpisów stron na kontraktach o nieruchomości, to jest wystarczy wprowadzenie przymusu legalizacyj notarjalnych. Zarzut ten odpieram z łatwością argumentem, iż do legalizacji przedkłada się notarjuszowi gotowy dokument, którego treści notarjusz nietylko niema obowiązku badać, lecz nawet nie jest w stanie należycie zbadać, albowiem osoba, która dokument ten układa, czyni to w ten sposób, aby opłata stemplowa była jak najniższa, a przytem nie zaniedbywa pouczyć strony

o sposobie swego rozumowania; redakcja dokumentu ma dla wysokości opłaty stemplowej doniosłe znaczenie, a przy tej redakcji notarjusz nie asystuje i stosunku prawnego. jaki między stronami faktycznie istnieje, wcale nie zna i najczęściej poznać nie jest w możności, ponieważ strony zatajają przed nim faktyczny stan rzeczy. Zupełnie inaczej wygląda cała sprawa, gdy notarjusz układa kontrakt: nie jest on ani zastępcą prawnym strony, ani jej pełnomocnikiem, jest czynnikiem bezwarunkowo bezstronnym, a jako taki i ponadto związany swą odpowiedzialnością dyscyplinarną i majątkową, nie dopuści w żadnym wypadku do pokrzywdzenia skarbu i znajdzie zawsze drogę, aby interes skarbu i kontrahentów z korzyścią dla obu tych czynników pogodzić.

b) Dalej twierdzą niektórzy, że akt notarjalny jest drogi, a wprowadzenie przymusu notarjalnego spowoduje dotkliwe ciężary dla społeczeństwa. Nie sądzę, by osobom, które tak twierdzą, chodziło o egzystencję kilku tysięcy pisarzy pokątnych, których plaga daje się nam dotkliwie odczuwać[1]) tylko dzięki temu, że u nas przymusu notarjalnego nie ma. Chcę wierzyć że przeciwnicy przymusu notarjalnego zgodzą się ze mną, iż kontrakty spisywać powinni tylko prawnicy, a jeżeli tak, to w kwestji przymusu notarjalnego mogą być brani w rachubę poważnie jedynie tylko adwokaci (pomijam zawód sędziowski z tego powodu, że jego powołaniem jest rozstrzyganie sporów, sądzenie, a nie spisywanie kontraktów). Należy zatem zastanowić się, czy z tego punktu widzenia taksa notarjalna jest drogą, to jest czy taksa notarjalna jest wyższą, aniżeli adwokacka. W Małopolsce opłaty pobierane przez notarjuszów unormowane są dotychczas w ustawie notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r., natomiast stawki taryfy adwokackiej opierają się na rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 maja 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 433. Taryfa notarjalna przepisuje szczegółowo, ile notarjusz może pobrać za sporządzenie

---

[1]) Por. świeżo wydany czerwcowy numer pisma krakowskich adwokatów »Głos Adwokatów« str. 25—27.

danego kontraktu, natomiast taryfa adwokacka takich postanowień nie zawiera; obie taryfy można jednak porównać w ten sposób, iż zbada się, ile notarjusz ma prawo pobrać za ułożenie kontraktu, a ile adwokat za podanie (wniosek) hipoteczne na podstawie tego samego kontraktu. Weźmy zatem przykład. Za ułożenie kontraktu, którego przedmiot przedstawia wartość 200 złotych, może notarjusz w Krakowie pobrać od kontrahenta honorarjum w sumie 2 zł i 40 gr., natomiast adwokat krakowski może policzyć stronie za podanie hipoteczne z tego samego kontraktu, a zatem za czynność znacznie łatwiejszą, niż ułożenie aktu, $7^1/_2$ złotego czyli przeszło trzy razy więcej, niż notarjuszowi pozwala liczyć ustawa notarjalna; za takie same czynności przy wartości 400 złotych taryfa przepisuje dla notarjusza również 2·40 zł, a dla adwokata 9 złotych, czyli przeszło 4 razy więcej. Sądzę, że przykłady te wystarczą dla uspokojenia przeciwników, a kto ciekaw, niech szuka dalej. Źródła przytoczyłem wyżej i wyników badania oczekuję z całym spokojem. Warto jednak zastanowić się, czy obie taryfy, to jest notarjalna i adwokacka, nie są wygórowane. Jeżeli ktoś twierdzi, że rzeczywiście są wygórowane, radzę mu przejrzeć zatwierdzoną przez władze administracyjne taksę szewców, krawców, fryzjerów, piekarzy, a choćby nawet taryfę zecerów i administracji pism codziennych za anonse, i taryfy te za czynności, nie wymagające w każdym razie wykształcenia uniwersyteckiego, porównać z taryfami notarjalną i adwokacką, a napewne przekona się, że te ostatnie są niesłychanie niskie. Niewątpliwie względy konkurencyjne, czy polityczno-partyjne, czy nawet i inne, każą nieraz rozsiewać wieści nieprawdziwe, niepokoić opinję publiczną »groźbą przymusu notarjalnego« i zagrażającą społeczeństwu klęską, jaka z tego przymusu może wyniknąć, ale stwierdzam stanowczo, że wieści te nie mają najmniejszego oparcia. Zresztą taryfy nie układa ani notarjusz ani adwokat, ponieważ taryfa notarjalna zawarta jest w ustawie, a taryfa adwokacka mieści się w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, — jeżeli zatem ktoś twierdzi, że taryfa jest za wysoka, winien zwrócić się do tych czynników, które taryfę

wydają i o jej wysokości decydują. Sprawa ta zatem jest zupełnie nierealną dla kwestji tutaj omawianej, a to tem więcej, że opiera się na przesłankach zupełnie nieprawdziwych.

c) Przeciwnicy przymusu notarjalnego twierdzą, że instytucja ta oddaje w ręce notarjuszów monopol, którego nie należy tworzyć, skoro obok notarjatu istnieje drugi zawód prawniczy, mianowicie zawód adwokacki, co najmniej tak samo — jak utrzymują — ukwalifikowany do sporządzania aktów prawnych, a znacznie liczniejszy, oraz że przymus notarjalny podcina egzystencję adwokatów. Zarzut ten — jakkolwiek opiera się na pobudkach egoistycznych, bo uwzględnia interesy tylko jednego stanu, a nie bierze w rachubę interesów znacznie od niego liczniejszego społeczeństwa, oraz interesów skarbu — uważam za poważniejszy, aniżeli zarzut ad b). Widzę jednak, że zachodzi tu pewnego rodzaju nieporozumienie czy niezrozumienie istoty rzeczy. Wprowadzenie przymusu notarjalnego nie daje bynajmniej monopolu notarjuszom, ani nie może podciąć egzystencji adwokatów; dowodem tego są stosunki w b. Kongresówce, gdzie nawet przy przymusie notarjalnym adwokaci żyją w przykładnej zgodzie z notarjatem, interwenjują przy spisywaniu bardzo znacznej ilości aktów notarjalnych i układają ich projekty, spełniają funkcje urzędowych zastępców notarjuszów w czasie ich choroby, urlopu i wakansu notarjatów, jakoteż przechodzą na stałe do zawodu notarjalnego, obejmując posady notarjuszów; a nie można powiedzieć, by stan adwokacki w b. Kongresówce stał niżej od adwokatów Małopolski czy to pod względem umysłowym, czy finansowo. Interwencja adwokatów przy sporządzaniu aktów notarjalnych i układanie projektów tychże jest na porządku dziennym w każdem cośkolwiek większem mieście w Małopolsce i tu także panuje między notarjatem a adwokaturą stosunek koleżeński i przykładny, a należy zważyć, że olbrzymia większość adwokatów skoncentrowana jest właśnie w tych większych miastach. Zdarza mi się często w czasie mej służby notarjalnej w Krakowie, że adwokaci sami namawiają strony do zdziałania aktu notarjalnego (którego pro-

jekt sami układają) w sprawach, nie wymagających wedle obecnie obowiązującego prawa formy aktu notarjalnego, gdyż uznają korzyści, jakie daje stronom ta forma dokumentu publicznego, a nie znam wypadku, by w takich razach strona żaliła się na wysokość kosztów takiego aktu mimo, iż opłaca wówczas honorarjum i adwokata i notarjusza. Ponadto podnieść muszę i tę dla położenia materjalnego prowincjonalnych adwokatów ważną okoliczność, że conajmniej 20% aktów prawnych w Małopolsce spisują nie notarjusze ani adwokaci, lecz cały legjon różnych pokątnych doradców z rozmaitych sfer, przeważnie półanalfabetów, których istnienie wynikło właśnie stąd, że do obrotu nieruchomościami i do hipoteki dopuszczono akty prywatne, częstokroć »legalizowane« przez prywatne osoby; przymus notarjalny zmiecie tych »prawników«, a wówczas i agenda sporna adwokatów, jak również współdziałanie ich z notarjuszami w obrocie nieruchomościami, znacznie się wzmoże. Nie widzę zatem żadnej racjonalnej podstawy do twierdzenia, że przymus notarjalny daje notarjuszom monopol ze szkodą dla istotnych interesów stanu adwokackiego, jakkolwiek monopol notarjalny, jeżeliby nawet miał miejsce, byłby uzasadniony monopolem adwokatów w sprawach spornych. Że jednak tym organem, który daną czynność prawną musi ostatecznie uregulować i ulegalizować, jest i winien być notarjusz, wynika nie z chęci oddania mu monopolu lub jakichkolwiek szczególnych korzyści, lecz z nakazu interesu publicznego, który wymaga, by te czynności spełniał ktoś obdarzony cechą organu publicznego, a tej cechy adwokaturze — z uwagi na jej rolę w sprawach spornych — żadną miarą przyznać nie można. Jeszcze jeden wzgląd należy tu wziąć pod uwagę: między oboma tymi zawodami niema chińskiego muru, możliwe jest nawet w obecnych warunkach przenoszenie się z jednego zawodu do drugiego, a adwokat po pewnem uzupełnieniu praktyki może zostać notarjuszem; po reorganizacji zaś notarjatu i ujednostajnieniu egzaminów zawodowych sędziowskiego, adwokackiego i notarjalnego, o co notarjat czyni usilne starania, przejście z jednego zawodu do drugiego nie będzie podlegało żadnym

ograniczeniom. Niema zatem powodu do obaw, ani do niepokojenia opinji publicznej rzekomem niebezpieczeństwem dla najżywotniejszych interesów stanu adwokackiego: adwokatura i notarjat pójdą zawsze zgodnie, albowiem w tem leży ich wspólny interes.

d) Wreszcie zarzucają niektórzy, iż przymus notarjalny oznacza cofnięcie naszej kultury do wieków średnich, jednem słowem grożą z całym możliwym patosem, iż przez przymus notarjalny obniżamy naszą kulturę i jej zdobycz w postaci swobody umawiania się. Trudno z tym zarzutem walczyć, gdyż na jego poparcie nie przytoczono ani jednego argumentu, a postawiono go w sposób zupełnie wiecowy. Każdy, nawet laik wie, że chodzi tu wyłącznie tylko o sprawy, dotyczące nieruchomości, a w sprawach tych swoboda umawiania się musi mieć pewne granice, o wiele ciaśniejsze, aniżeli przy obrocie ruchomościami. Ziemia, jak mówi prof. Jaworski (por. »Przegląd Notarjalny« Nr 2 z r. 1922, str. 52), nie jest towarem, ziemia jest przedmiotem zabezpieczenia szeregu praw, a przedewszystkiem kredytu hipotecznego i w interesie publicznym leży, by stosunki prawne co do nieruchomości były najzupełniej pewne, a nie opierały się na umowach ustnych lub kontraktach sporządzanych przez pokątnych pisarzy. Akt notarjalny jest najpewniejszą podstawą wpisów do ksiąg wieczystych, a założeniem tych ksiąg jest utrwalenie stosunków prawnych, dotyczących nieruchomości. Przeciwnicy przymusu notarjalnego, którzy mówią o obniżeniu się naszej kultury wskutek tego przymusu, zapominają ponadto, iż co do nieruchomości istnieją znacznie większe ograniczenia w swobodzie umawiania się, mianowicie ograniczenia unormowane w ustawach o reformie rolnej, ustawie komasacyjnej, w przepisach o wywłaszczeniu na użytek publiczny i t. p, a sądzę, że nie pomyślą nawet, iż przepisy te cofają naszą kulturę wstecz, i zgodzą się ze mną, że one są potrzebne, jakkolwiek nie zawsze racjonalnie rozbudowane.

Reasumując swe uwagi na temat zarzutów przeciw przymusowi notarjalnemu, stwierdzam, że zarzuty te w pewnej części są zupełnie nieprawdziwe, a w pozostałej reszcie

nierealne, w każdym zaś razie pochodzą z egoistycznych pobudek pewnych — nielicznych — grup i wobec argumentów, jakie p. poseł Dr Michalski w swym zacytowanym wyżej artykule przytacza, ostać się nie mogą.

2. Drugim zasadniczym błędem projektu rządowego jest utrzymanie dotychczasowej zasady, iż opłatę stemplową należy wymierzać i pobierać od wartości r z e c z y w i s t e j. Nie jest zatem w tym względzie miarodajną ani wartość ustalona w akcie, ani umówiona przez strony odpłata: władza skarbowa ma prawo dochodzenia rzeczywistej wartości, a jak to wygląda w praktyce, widzimy codziennie; władza skarbowa w każdym prawie przypadku kupna-sprzedaży podwyższa dowolnie cenę kupna, podaną w kontrakcie, jakkolwiek ona jest prawdziwą, a jeżeli strony, dotknięte taką niesprawiedliwością, remonstrują przeciw wymiarowi opłaty, wchodzi w targi z niemi, ostatecznie cośkolwiek opuści z przyjętego przez się szacunku, ale w każdym razie wymierzy opłatę od wartości wyższej, aniżeli wynosi cena kupna. Metoda, oparta na targach i łamaniu zasady praworządności, uchybia powadze państwa, nie powinna być nigdy przez organy państwowe stosowaną; każdy z obywateli patrzy na to, co czynią organy państwowe, chce w nich widzieć przykład godny naśladowania, a widząc, co się dzieje, obiera jedną z dwóch dróg: albo zraża się do państwa, identyfikując je z urzędami wykonawczemi, i stosuje bojkot wobec własnej ojczyzny, o której byt pokolenia całe walczyły, albo też postępuje wobec państwa w tensam sposób, jak urzędy skarbowe wobec niego. Doszło już niestety do tego, iż coraz bardziej rozpowszechnia się w społeczeństwie przekonanie, że najgorzej jest być rzetelnym płatnikiem, albowiem tych najsumienniejszych ludzi urzędy skarbowe najbardziej gnębią. Nie chcę zagłębiać się tu w szczegóły, jakkolwiek mam ich pod ręką dostateczną ilość, rzecz tę zresztą omawia bardziej wyczerpująco artykuł p. posła dra Michalskiego, przytoczony wyżej. Jako jedyny środek dla zaradzenia tym zgubnym następstwom uważam wprowadzenie szacunków prawnych, których instytucja unormowana jest w b. zaborze rosyjskim, a polega

na ustalaniu podstawy wymiaru opodatkowania nie w drodze inkwizycji skarbowej, lecz na zasadzie szczegółowych, od władz skarbowych niezależnych, danych, jakie ustawa sama dla odnośnych grup opłat przepisuje, n. p na zasadzie podatku gruntowego, oszacowania przeprowadzonego przy innej sposobności i przez czynniki od władz skarbowych niezależne i t. p.

3. Przepis art. 46, który przytoczyłem wyżej pod I, 6., jest niejasny i niebezpieczny. Niejasny dlatego, że nie mówi wyraźnie, wobec jakiej władzy notarjusz, jako poborca opłat stemplowych, ma odpowiadać dyscyplinarnie; skoro ustawa mówi, że »u r z ę d n i c y ci (do których zalicza także notarjusza, mimo, iż w b. zaborze austrjackim notarjusz nie jest urzędnikiem) są wiązani wskazówkami i zarządzeniami, wydanemi przez Ministra Skarbu — pod odpowiedzialnością dyscyplinarną«, możnaby stąd łatwo wysnuć wniosek, że notarjusze, jako poborcy opłat stemplowych, są organem urzędów, czy władz skarbowych i jako tacy podlegają w drodze służbowej władzom skarbowym. Takie postawienie kwestji jest niezgodne z autonomją notarjatu i ustawą notarjalną, a ponadto jest niepożądane ze stanowiska interesu skarbowego; notarjusz będzie pożytecznym dla skarbu tylko wtedy, gdy strony zwracać się będą do niego z całem zaufaniem, a zaufanie to musi zniknąć z tą chwilą, gdy notarjusz wejdzie w hierarchję aparatu skarbowego i stanie się zależnym od administracji skarbowej, — wtedy ludność będzie go uważała za strażnika interesu wyłącznie skarbowego za człowieka, który musi słuchać wyłącznie tego, co mu władza skarbowa rozkaże, a stąd o zaufaniu doń ze strony społeczeństwa mowy być nie może. Trzeba zatem w interesie samego skarbu pozostawić dotychczasowy stan rzeczy, t. j. zupełną niezależność notarjusza w stosunku do władz i urzędów skarbowych, a z drugiej strony postanowić, że notarjusz odpowiada za przekroczenia przepisów ustawy stemplowej tylko w właściwej, unormowanej w ustawie notarjalnej, drodze służbowej przed swojemi przełożonemi władzami, za niedobór zaś w opłacie stemplowej tylko na podstawie zasądzającego wyroku sądu

dyscyplinarnego, stwierdzającego jego zły zamiar, i tylko posiłkowo, t. j. tylko w tym przypadku, jeżeli egzekucja przeprowadzona na majątku wszystkich osób, obowiązanych w danym przypadku do uiszczenia opłaty, pozostała bezskuteczna. Postanowienie projektu, iż notarjusz i jego władze przełożone są związane zarządzeniami i wskazówkami Ministra Skarbu, jest również niebezpieczne, tak z przyczyn powyżej przytoczonych, jak również z tej przyczyny, że jest niekonstytucyjne. Wskazówki te pochodzą od czynnika, który w stosunku do sądu dyscyplinarnego — władzy przełożonej nad notarjuszem — nie jest niczem innem, jak tylko stroną interesowaną, czyli że i sąd dyscyplinarny musiałby być wiązanym wskazówką czy zapatrywaniem prawnem jednej strony, a to sprzeciwia się niezawisłości sędziowskiej oraz prawu sądu do przeprowadzenia w każdej sprawie badania, czy rozporządzenie rządowe zostało wydane zgodnie z obowiązującem prawem. Wskazówki wiążące może wydawać tylko zwierzchnik podwładnemu, co — jak wyżej umotywowano poważnym interesem skarbu — w stosunku między władzą skarbową z jednej, a notarjuszem i jego władzami przełożonemi z drugiej strony zachodzić nie powinno. Oczywiście Minister Skarbu musi mieć prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych, atoli rozporządzenia jego będą dla notarjusza i jego władz przełożonych obowiązującemi tylko pod warunkiem, jeżeli: 1) będą wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości jako naczelną władzą służbową nad notarjuszami, 2) zostaną ogłoszone w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej i 3) będą zgodne z przepisami obowiązujących ustaw, co oceniać ma właściwy sąd (sąd dyscyplinarny, względnie Najwyższy Trybunał Administracyjny). Przy załatwianiu tej sprawy należy zawsze pamiętać o tem, że społeczeństwo tem chętniej płacić będzie skarbowi jego należności, im bardziej bezstronnym jest organ, w którego ręku leży decyzja w danej sprawie skarbowej, a względnie im większe społeczeństwo ma gwarancje, że wymiar opłaty dokonany zostanie sprawiedliwie, że nad tem czuwa bezstronny sąd. Długoletnia praktyka wykazała, że władze skarbowe odznaczały

się zawsze wybitną skłonnością do interpretowania ustawy w duchu dla płatników niekorzystnym i to spowodowało brak zaufania do ich decyzyj. Natomiast nie jest uzasadnioną obawa, by organ tak niezależny, jakim jest sąd, rozstrzygał sprawy wbrew ustawie i niezgodnie z interesem skarbu, bronionym przez ustawę.

4. Przepisy art. 78—79 proj. rząd., omawiające rewizję aktów notarjalnych przez delegata izby skarbowej, należy uzupełnić postanowieniem, że rewizja ksiąg i aktów notarjusza może się odbywać tylko po uprzedniem zawiadomieniu o niej przynajmniej na 14 dni naprzód właściwej izby notarjalnej, a tam, gdzie niema tych izb, właściwego prezesa sądu okręgowego. Izba notarjalna, względnie prezes sądu okręgowego mają prawo brania udziału w tej rewizji przez delegatów (prezes sądu również osobiście) i czynienia do protokółu rewizji uwag o podniesionych przez delegata izby skarbowej usterkach. Protokół rewizji winien podpisać także notarjusz oraz delegat izby notarjalnej, względnie prezesa sądu okręgowego; poza tym urzędowym protokółem rewizji nie wolno delegatowi izby skarbowej czynić żadnych osobnych sprawozdań ani uwag w przedmiocie rewizji, chyba, że notarjusz wniósł zarzuty przeciw protokółowi w osobnem piśmie; w tym ostatnim przypadku delegat izby skarbowej może złożyć sprawozdanie co do tych zarzutów bądź w protokóle, bądź w oddzielnem piśmie. Protokół rewizji jest tajny i może być okazany jedynie sądowi dyscyplinarnemu po wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego przeciw notarjuszowi lub któremukolwiek z uczestników rewizji, których wiąże bezwarunkowo tajemnica urzędowa.

5. Do art. 87 proj. rząd., który przepisuje, że »winni innego rodzaju naruszeń ustawy lub przepisów wykonawczych, wydanych na jej podstawie, podlegają karze pieniężnej w wysokości od 20 do 300 złotych«, co odnosi się również do notarjuszów, należy dodać, że grzywna, o której ten artykuł mówi, może być nałożona na notarjusza jedynie na podstawie prawomocnego skazującego wyroku sądu dyscyplinarnego, co jest logicznem zastosowaniem

zasady, że notarjusz i inni specjalni poborcy nie mogą podlegać jurysdykcji władz skarbowych i tylko sąd dyscyplinarny należy uposażyć w prawo nakładania grzywny z art. 87. Tasama zasada winna być zastosowana do przypadków, uregulowanych w art. 89 proj. rząd.

6. Przy art. 91—99 projektu rząd., które normują skutki zatajenia ceny sprzedaży, należy podnieść dwa momenty zasadniczej wagi:

a) Praktyka, oparta na obowiązującej ustawie z dnia 26 września 1922 r. Dz. U. R. P. Nr 90 poz. 827, której postanowienia zostały przeniesione do art. 91—99 proj. rząd., wykazała, że cel tej ustawy nie został osiągnięty, co zresztą reprezentanci Ministerstwa skarbu na posiedzeniach Podkomisji sejmowej przyznali. Mojem zdaniem interesy skarbu zabezpieczyłoby znacznie lepiej postanowienie, że odnośna czynność prawna byłaby całkowicie nieważną w razie zatajenia odpłaty lub jakiegoś świadczenia ubocznego, jak to już szereg poważnych prawników (m. i. p. poseł dr Piechocki) podnosił. Zaznaczona w protokóle posiedzeń Podkomisji sejmowej z dnia 12 czerwca 1924 r. obawa, że ustanowienie rygoru nieważności aktu w razie zatajenia ceny sprzedaży wywołałoby ogólne zachwianie zaufania w trwałość stosunków faktycznie istniejących, czyli niebezpieczeństwo dla obrotu i kredytu, oraz możliwość szantażu i krzywoprzysięstwa, istnieje i obecnie, bo i w obowiązującej ustawie z dnia 26 września 1922 r. przewidziany jest rygor (wprawdzie tylko częściowej) nieważności, a możliwość szantażu czy krzywoprzysięstwa i obecnie w całej pełni zachodzi. Jest właściwością natury ludzkiej, że tylko dotkliwe cięgi potrafią sprowadzić występne jednostki na drogę prawdy i rzetelności, natomiast półśrodki, do jakich zaliczam przytoczoną ustawę o skutkach zatajenia odpłaty, przyczyniają się tylko do dalszej demoralizacji i lekceważenia rygorów prawnych. Tylko wtedy ustawa będzie szanowana, jeżeli nie pozostawi furtki do jej obejścia, a to nastąpi tylko przy wprowadzeniu rygoru zupełnej nieważności aktu. Jeżeli wytrawni prawnicy b. zaboru pruskiego, którego urządzenia prawne, a specjalnie kredytowe, mogą

być wzorem dla reszty Polski, a który przez szereg lat poczynił dobre — jak ci prawnicy stwierdzają — doświadczenia z rygorem nieważności tranzakcyj w przypadku zatajenia odpłaty, akcentują potrzebę wprowadzenia takiego rygoru w całej Polsce, nie należy lekceważyć tego głosu.

b) Szereg prawników interpretuje art. 10 obowiązującej obecnie ustawy z dnia 26 września 1922 r., któremu odpowiada art. 98 proj. rząd., że rygor nieważności i wogóle powyższa ustawa dotyczy tylko kontraktów kupna-sprzedaży i zamiany, gdyż inaczej ustawa byłaby mówiła ogólnie o umowach czy aktach prawnych pod tytułem odpłatnym. Mojem zdaniem przepisy te winny obejmować wszystkie akty prawne, zawierane pod tytułem odpłatnym, a więc także i kontrakty dzierżawy, najmu wszelkiego rodzaju, spółki, kwity i t. p. Wymienię tu przykładowo jeden rodzaj czynności, przy którym w czasie mej praktyki w latach inflacji markowej najczęściej zauważyłem starania o ukrycie odpłaty, względnie waluty, a którego — jak niektórzy praktycy twierdzą — ustawa z dnia 26 września 1922 r. nie obejmuje; miało to miejsce przy kwitach na ekstabulację dawnych wierzytelności hipotecznych: wierzyciel kwitował prawie zawsze odbiór tylu koron, ile było nominalnie przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego i to w dodatku przeliczonych wedle relacji Grabskiego (100:70) na marki, oraz dążył do uiszczenia stempla tylko od obliczonej w ten sposób ilości marek, podczas gdy — jak się po szczegółowem badaniu przekonywałem — otrzymywał od dłużnika 100, 1000 lub nawet kilka tysięcy razy więcej marek za swą wierzytelność koronową, co w dokumencie, przyniesionym notarjuszowi do legalizacji, dyskretnie przemilczano. Należałoby zatem rozszerzyć i jaśniej określić cel ustawy w art. 98 projektu rządowego.

7. Taryfa (część trzecia) projektu rządowego jest mojem zdaniem najlepszą częścią tego projektu. Ale i tu trzeba poczynić pewne zastrzeżenia.

a) Przynależności nieruchomości nie mogą podlegać opłacie w tej samej wysokości, jak nieruchomość sama, albowiem ulegają one łatwiej zniszczeniu i mają znacznie

mniejszą siłę gospodarczą oraz mniejszą — że się tak wyrażę — energję potencjalną.

b) W pozycji IV należy obniżyć stawkę z 4% przynajmniej do połowy, niezależnie od tego, że przy służebnościach i innych prawach rzeczowych podstawę wymiaru stanowi wartość niższa, aniżeli przy przeniesieniu własności nieruchomości. Służebności i inne prawa rzeczowe, tak ze stanowiska prawa prywatnego, jak i biorąc rzecz z gospodarczego punktu widzenia, nie dorównują pod względem zakresu uprawnień prawu własności i przedstawiają siłę gospodarczą znacznie mniejszą, a rzadkie są wypadki, w których ustawa dozwala na pozbycie omawianych uprawnień (n. p. służebności), co jeszcze bardziej ich siłę gospodarczą obniża. Uwzględnienie w taryfie jedynie tej okoliczności, że podstawa wymiaru przy prawach rzeczowych jest niższa, nie wystarcza, gdyż w razie ustanowienia równych stawek opłaty dla przeniesienia własności i dla ustanowienia praw rzeczowych prawa te mimo to traktowane są na równi z prawem własności, a takie stanowisko nie może być uznane za słuszne. Również należy i to uwzględnić, że służebności osobiste (n. p. użytkowanie) winny być traktowane ze stanowiska gospodarczego (a tylko to stanowisko jest miarodajne przy ustalaniu wysokości opłaty) mniej więcej na równi z dzierżawą, która wedle projektu (poz. V) podlega opłacie 1%. Również wygórowana jest 3%-owa opłata od umów, mających na celu ustanowienie hipoteki lub prawa zastawu, gdy chodzi o zabezpieczenie kredytu wekslowego i t. d.

c) Stawki opłat przy spółkach są niesłychanie wygórowane. Do aktów założenia spółek akcyjnych i podwyższenia kapitału zakładowego zastosowano stopę 5% mimo, że spółki te opłacają szereg olbrzymich podatków, jak patent, obrotowy, giełdowy, dochodowy, bardzo wysoki wedle projektu podatek od arkuszy kuponowych, wysokie stemple od podań o zatwierdzenie statutu i zmian tegoż, oraz od zatwierdzenia statutu i jego zmian i t. d. Nie ma wprawdzie powodu roztkliwiać się zbytnio nad temi spółkami, ale z drugiej strony należy pamiętać, że one spełniają poważną

rolę w naszym młodym przemyśle i jako dogodna forma asocjacji kapitału, tak koniecznej w naszych ciężkich stosunkach gospodarczych, przyczyniają się niemało do polepszenia stanu ekonomicznego kraju. Nie można więc wyjaławiać nadmiernie gruntu, który przynosi skarbowi poważną ilość owoców. Niewłaściwie postawiona jest również kwestja opłaty od aportów. Konstrukcja prawna aportu przedstawia się jako kontrakt zamiany nieruchomości lub ruchomości za akcje, niema więc powodu do traktowania aportu inaczej aniżeli zamiany. Tymczasem § 7 poz. X. proj. rząd. przepisuje osobną opłatę od aportu nieruchomości wedle poz. I, t. j. tak, jak od przeniesienia nieruchomości, a względnie co do ruchomości opłatę 1%, niezależnie od opłaty od kontraktu spółki, t. j. od kapitału akcyjnego i od kuponów. Należy zatem wstawić przepis uzupełniający, że od opłaty od aktu założenia spółki ma być potrącona cała opłata, przypadająca od aportów. — Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stoją pod względem swej siły gospodarczej w takim stosunku do spółek akcyjnych, jak rękodzieło do przemysłu fabrycznego. Z tego powodu spółki te winny być znacznie niżej opodatkowane, aniżeli spółki akcyjne, co też okazuje się w praktyce w tem, że spółki z ogr. odp. należą z reguły do najniższych kategoryj handlowych, względnie przemysłowych, o ile chodzi o wymiar podatku przemysłowego. W żadnym razie nie mogą być spółki te traktowane surowiej, niż spółki jawne, zazwyczaj nawet silniejsze gospodarczo od spółek z ogr. odp.

d) Postanowienia §§ 14—17 poz. XXII taryfy, normujące opłaty od legalizacyj, poświadczeń zgodności odpisów z oryginałami, oraz protestów wekslowych, są zupełnie racjonalne i — o ile chodzi o b. zabór austrjacki — czynią po raz pierwszy zadość elementarnym zasadom sprawiedliwości, która wymaga, by te same czynności podlegały tymsamym opłatom bez względu na to, jaki organ te czynności wykonywa. Jest nadto rzeczą sprawiedliwą, by sąd uwierzytelniający odpis, czy podpis strony, a względnie skarb za taką czynność sądową, otrzymał opłatę takąsamą, jaka ustanowiona jest w taryfie notarjalnej za analogiczną czynność

notarjusza. Jeżeliby od takiej czynności, dokonywanej przez sąd, zatrzymano nadal dotychczasową niższą od notarjalnej opłatę, nie mogłoby być mowy o zwolnieniu sądów od szeregu czynności, które nie należą do orzecznictwa sądowego i stanowią niepotrzebny balast dla sądów, albowiem wówczas strony udawałyby się o dokonanie takich czynności tam, gdzie jest taniej, to jest do sądów, a dalszy skutek byłby taki, że skarb, nie otrzymując za odnośne czynności należytego wynagrodzenia (wynagrodzenie to jest obecnie znacznie niższe, aniżeli najniższa stawka taryfy notarjalnej, również — jak wiadomo — niesłychanie niskiej), musiałby jeszcze do tego dobrego interesu duże sumy dopłacać.

Na tem kończę swe uwagi o projekcie rządowym. Omawiam tu tylko najważniejsze przedmioty, jakkolwiek w swoim czasie przedłożyłem właściwym czynnikom szereg dalszych uwag co do innych postanowień projektu. Czynię to przedewszystkiem z tego powodu, iż poniżej omawiam nowy projekt Podkomisji sejmowej, wobec którego projekt rządowy jest — jak należy sądzić z obecnego stanu rzeczy — nieaktualny.

III.

PROJEKT PODKOMISJI SEJMOWEJ.

Komisja skarbowa Sejmu wyłoniła ze swego grona specjalną Podkomisję dla opracowania nowego projektu ustawy o opłatach stemplowych. Ta Podkomisja pod przewodnictwem posła i b. Ministra Skarbu p. Dra Jerzego Michalskiego, w składzie członków pp. posła i adwokata Adama Chełmońskiego, posła i adwokata Wacława Łypacewicza, posła i adwokata oraz notarjusza Dra Stefana Piechockiego, wreszcie posła Dra Dawida Schreibera, przy współpracy senatora p. Macieja Glogiera, oraz rzeczoznawców p. rejenta Marjana Kurmana z Warszawy i Aleksandra Rybiańskiego z Krakowa, w obecności reprezentantów Ministerstwa Skarbu pp. wiceministra Bolesława Markowskiego i naczelnika wydziału Dra Achillesa Rosenkranza (który jako autor projektu rządowego brał bardzo czynny udział w pracy Podkomisji

i spisywał protokóły jej obrad), oraz w obecności reprezentantów Ministerstwa Sprawiedliwości pp. wiceministra Juljana Siennickiego i naczelnika wydziału Jaszczurowskiego, którzy brali udział w pracach Podkomisji w przedmiotach, dotyczących swego resortu, odbyła w czasie od czerwca 1924 roku do stycznia 1925 roku około 30 posiedzeń, przedyskutowała cały projekt rządowy i na podstawie tegoż projektu opracowała nowy, który jednak — mimo przyjęcia za podstawę obrad projektu rządowego — nie jest przeróbką tego ostatniego, lecz przedstawia się jako projekt zupełnie nowy, samodzielny i oryginalny. Referentem i głównym autorem tego projektu jest p. poseł Chełmoński; ostateczny tekst projektu wedle uchwał Podkomisji ustalał, pod kierunkiem referenta Podkomisji p. Chełmońskiego i wiceministra p. Markowskiego, p. Dr Achilles Rosenkranz.

A) Forma projektu Podkomisji. Projekt Podkomisji różni się od rządowego przedewszystkiem co do formy: nie dzieli się bowiem na części o odrębnej numeracji poszczególnych przepisów ogólnych, taryfowych i końcowych, lecz cała ustawa ma jednolitą numerację artykułów, licząc w to taryfę i przepisy końcowe, a ponadto taryfa nie jest tabelaryczna i pod względem formy nie różni się od przepisów ogólnych; wskutek zastosowania tej formy skrócono znacznie objętość ustawy, która zresztą i co do treści jest od rządowego projektu o wiele zwięźlejsza. W szczególności projekt Podkomisji rozpada się na trzy części o ogólnej ilości 187 artykułów, zestawionych na 38 stronicach formatu cośkolwiek mniejszego od projektu rządowego. Część pierwsza, postanowienia ogólne (art. 1—50), rozpada się na następujące rozdziały: pierwszy, przedmioty opłat stemplowych (art. 1—5), drugi, sposób obliczenia opłaty (art. 6—14), trzeci, osoby obowiązane do uiszczenia opłaty (art. 15—16), czwarty, uiszczenie opłaty stemplowej (art 17—32), piąty, przedawnienie (art. 33), szósty, przepisy o nadzorze (art. 34—37), siódmy, o naruszeniach przepisów o opłatach stemplowych (art. 38—43), ósmy, środki odwoławcze (art. 44—48), wreszcie dziewiąty, przepisy o doręczeniach i o czasokresach (art. 49—50); część druga (taryfa), postanowienia szczegó-

łowe (art. 51—162), zawiera następujące rozdziały: dziesiąty, pisma tyczące się przejścia własności rzeczy nieruchomych (art. 61—62), jedenasty, pisma tyczące się prawa wydobywania ciał kopalnych (art. 63—64), dwunasty, sprzedaż i zamiana rzeczy ruchomych oraz przelew (cesja) praw (art. 65—73), trzynasty, sprzedaż i zamiana papierów wartościowych (art. 74—79), czternasty, pisma tyczące się praw rzeczowych na rzeczy cudzej (art. 80—86), piętnasty, dzierżawa i najem rzeczy (art. 87—88), szesnasty, pisma w przedmiocie umów o świadczenie usług (art. 89—93), siedmnasty, pisma stwierdzające umowę składu (art. 94), ośmnasty, ubezpieczenia i umowy o rentę dożywotnią (art. 95—100), dziewiętnasty, spółki i tym podobne zrzeszenia (art. 101—109), dwudziesty, pełnomocnictwa (art. 110—112), dwudziesty pierwszy, obligi (art. 113—120), dwudziesty drugi, weksle (art. 121—124), dwudziesty trzeci, przekazy i tym podobne pisma (art. 125—128), dwudziesty czwarty, umowy majątkowe małżeńskie (art. 129), dwudziesty piąty, pisma stwierdzające dział majątku wspólnego (art. 130—131), dwudziesty szósty, ugody (art. 132), dwudziesty siódmy, umowy przygotowawcze i punktacje (art. 133—135), dwudziesty ósmy, pokwitowania (art. 136—138), dwudziesty dziewiąty, pisma nie wymienione w rozdziałach poprzednich (art. 139), trzydziesty, podania (art. 140—154), trzydziesty pierwszy, świadectwa (art. 155—162); część trzecia, przepisy końcowe, obejmuje artykuły 163—187. Układ części szczegółowej czyli taryfy jest — podobnie jak w projekcie rządowym — systematyczny, a skorowidz alfabetyczny ma się mieścić w rozporządzeniu wykonawczem.

B) Treść projektu Podkomisji. Treść tę przytoczę oczywiście tylko w najogólniejszych zarysach.

1. Opłacie podlegają tylko pisma; wyjątkowo należy się opłata od czynności ustnych w przypadkach objętych artykułami 70 (karty umowy spisane przez maklera co do tranzakcyj giełdowych na giełdzie towarowej i licytacje dokonane przez przedsiębiorcę zajmującego się zawodowo takiemi czynnościami), art. 74 (sprzedaż i zamiana papierów wartościowych), art. 88 (najem skrzynek depozytowych),

art. 95 (ubezpieczenia), art. 102 (udziały w spółdzielni) i art. 108 (spółki zagraniczne rozpoczynające działalność w Polsce).

2. Za podstawę wymiaru przyjmuje się wartość podaną przez podatnika (art. 6). Wyjątki od tej zasady unormowane są w art. 7 - 12, oraz 69, a mianowicie: a) jeśli dłużnik ma wykonać jedno z kilku świadczeń różnej wartości, przyjmuje się wartość najwyższą; b) za podstawę wymiaru nie można przyjąć wartości niższej, aniżeli łączna wartość wszystkich świadczeń wzajemnych, do jakich strona, otrzymująca rzecz, jest obowiązana; c) papiery wartościowe i waluty zagraniczne ocenia się wedle przeciętnych kursów giełdowych, a w braku notowania wedle opinji izby handlowo-przemysłowej lub innej organizacji gospodarczej, którą wskaże rozporządzenie; d) jeżeli świadczenie, którego wartość ma służyć za podstawę wymiaru, nie może być co do ilości oznaczone przy sporządzeniu pisma, natenczas ustalenie tej podstawy następuje w miarę wykonywania zobowiązania; e) art. 10 podaje szczegółowe przepisy i tabelę, jak obliczyć należy wartość przedmiotu opłaty przy zobowiązaniach do świadczeń perjodycznych oraz przy służebnościach, użytkowaniu, używaniu, mieszkaniu, ciężarach rzeczowych i długu rentowym (za podstawę tych przepisów przyjęto stopę procentową 6%); f) art. 12 projektu postanawia, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Robót Publicznych ma prawo wydawać normy o najniższym szacunku (»szacunku prawnym«) rzeczy nieruchomych, ich przynależności oraz praw wydobywania ciał kopalnych, a szacunek ten ma być przyjęty za podstawę wymiaru wtedy, jeżeli jest wyższy od sum, ustalonych według zasad przytoczonych wyżej; g) art. 69 stanowi, że przy zamianie ruchomości nierównej wartości, należy do wymiaru przyjąć wartość wyższą, a przy zamianie nieruchomości lub praw do ciał kopalnych, o ile te przedmioty leżą w Polsce, za ruchomości o wyższej wartości, należy uiścić opłatę wedle zasad postanowionych dla nieruchomości i praw do ciał kopalnych od wartości tychże a ponadto opłatę od nadwyżki wartości ruchomości.

3. Za nieruchomość ze stanowiska ustawy stemplowej uważa się: a) grunt oraz przedmioty z nim złączone (budynki, rośliny, których korzenie znajdują się w gruncie i t. p.), b) prawo wieczystej dzierżawy, c) prawo zabudowy, d) prawo żądania, aby nieruchomość została oddana na własność, e) prawo do majątku spadkowego, o tyle, o ile on składa się z rzeczy nieruchomych. Natomiast projekt Podkomisji nie uznaje za nieruchomość prawa wynikającego z ciężarów rzeczowych (procentów brutto etc.), jak to czynił projekt rządowy.

4. Do uiszczenia opłaty stemplowej obowiązani są solidarnie wobec skarbu: a) kontrahenci, b) negotiorum gestor, c) każdy posiadacz pisma albo uwierzytelnionego odpisu lub tłómaczenia, jeżeli jest prawonabywcą kontrahenta, d) co do orzeczeń — wszystkie osoby, które na mocy orzeczenia nabywają prawo.

5. Uiszczenie opłaty stemplowej następuje: a) albo według obliczenia podatnika bez wymiaru urzędowego, b) albo na zasadzie wymiaru dokonanego przez organ urzędowy, jakim jest notarjusz, kancelarja sądowa, względnie organ sądowy wykonawczy, urząd skarbowy, wreszcie inne urzędy państwowe. Wybór sposobu uiszczenia należy do podatnika, o ile ustawa sama nie czyni wyjątku. Opłatę uiszcza się: aa) przez użycie papieru stemplowego lub znaczków stemplowych, bb) albo przez wpłacenie gotówką do kasy skarbowej, cc) albo przez wpłacenie do rąk specjalnego poborcy (notarjusza, sądu, innego urzędu państwowego). Minister Skarbu otrzymuje pełnomocnictwo do określania najwyższej kwoty opłaty, która może być uiszczona przez użycie papieru stemplowego lub znaczków stemplowych, jakoteż i najniższej granicy, do której użycie tego sposobu uiszczenia jest obowiązkowe. Opłatę należy uiścić z reguły (wyjątki zachodzące w przypadku współdziałania notarjusza i sądu omawiam niżej) do 3 tygodni od dnia, w którym pismo sporządzono, atoli w każdym razie opłata musi być uiszczona przed dokonaniem przez sąd lub inny urząd publiczny czynności urzędowej z tego pisma względnie przed wykonaniem umowy niem objętej, jeżeli to ma nastąpić przed

tym 3-tygodniowym terminem. Opłatę uiszcza się zapomocą znaczków stemplowych albo przez przepisanie ich początkowemi wierszami pisma, albo też przez skasowanie ich przez urząd skarbowy (notarjusz nie ma prawa kasowania). Gotówką uiszcza się opłatę w ten sposób, że podatnik albo sam ją oblicza i wnosi do kasy skarbowej a kwit kasowy dołącza do pisma, alboteż przedstawia pismo urzędowi skarbowemu. który określa sumę opłaty i wydaje kasie skarbowej polecenie przyjęcia jej.

6. Notarjusz obowiązany jest wedle art. 27—28 wymierzyć i pobrać gotówką opłatę stemplową: a) od sporządzonych przed nim aktów notarjalnych, b) od przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej pism oryginalnych, ich wtórników, odpisów, lub tłómaczeń, c) od sprzedaży licytacyjnej przed nim odbytej. W przypadkach ad a) i b) notarjusz uzależnia dokonanie czynności urzędowej od uiszczenia opłaty; co do licytacji stosuje się analogicznie przepisy o uiszczeniu opłaty od licytacji sądowej. Notarjusz nie ma obowiązku zawiadamiania władzy skarbowej o tem, że opłaty stemplowej nie uiszczono; w jednym tylko przypadku (art 28, ustęp trzeci), jeżeli chodzi o czynności określone wyżej pod b), a termin uiszczenia opłaty minął lub uiszczono ją nieprawidłowo, obowiązany jest notarjusz wezwać strony, aby do jego rąk uiściły opłatę względnie podwyżkę, a w razie odmowy może wprawdzie dokonać żądanej czynności, lecz obowiązany jest donieść władzy skarbowej o naruszeniu ustawy. Rozporządzenie wykonawcze określi tryb postępowania notarjuszów przy poborze opłat stemplowych i wnoszeniu ich do kasy skarbowej.

7. Kancelarja sądowa wymierza opłaty: a) od aktów sprzedaży licytacyjnej dokonanej przez sąd, oraz od sprzedaży z wolnej ręki w toku postępowania egzekucyjnego, b) od orzeczeń sądowych, na mocy których w toku postępowania egzekucyjnego przedmioty majątkowe należące do dłużnika przechodzą na własność wierzyciela, c) w b. zaborze pruskim od aktów sądowych i przewłaszczeń względnie oświadczeń zgody i wniosków o wpis praw rze-

czowych, d) wreszcie w b. zaborze rosyjskim od orzeczeń sądowych w przedmiocie wykupu majątków rodowych, przyczem sporządzenie pism ad c), d), z wyjątkiem ugód, uzależnione jest od uprzedniego uiszczenia opłaty stemplowej. Sądowa legalizacja podpisu lub znaku ręcznego może nastąpić tylko w razie dostarczenia dowodu, że opłata od pisma, na którem ma być dokonana legalizacja, została uiszczona; od tej zasady przewiduje projekt jeden tylko wyjątek, a mianowicie wystarczy zgłoszenie pisma u władzy skarbowej, jeżeli świadczenie, którego wartość ma służyć za podstawę wymiaru, nie może być co do ilości oznaczone przy sporządzeniu pisma. O ile kancelarja sądowa, względnie sądowy organ wykonawczy, nie wymierza opłaty, dokonywa tego urząd skarbowy, n. p. ugody sądowe, wyroki i t. p.

8. Prawo państwa do żądania opłaty stemplowej przedawnia się z upływem 5 lat od dnia, w którym opłata powinna być uskuteczniona.

9. Akta i księgi notarjuszów bada, celem dokonywania nadzoru, izba skarbowa, a szczegółowe przepisy w tym przedmiocie poda rozporządzenie.

10. Jeżeli osoba, obowiązana do uiszczenia opłaty nie uiściła jej w należnej sumie, w właściwym terminie i w właściwy sposób, albo też podała stan faktyczny niezgodny z rzeczywistością, płaci podwyżkę w wysokości 10 krotnej (w niektórych przypadkach, n. p. przy rachunkach, kwitach, wekslach, sprzedaży i zamianie papierów wartościowych, przekazach, podwyżka jest 25-krotna) sumy nieuiszczonej albo uiszczonej po upływie przepisanego terminu lub w sposób nieprawidłowy; jednakże przy opłatach procentowych podwyżka nie może przewyższać $^1/_5$ części podstawy wymiaru. Odpowiedzialność wobec skarbu jest solidarna. Podwyżka nie może być wymierzona, jeśli nieuiszczenie opłaty lub jej nieprawidłowe uiszczenie wynikło z winy organu urzędowego (notarjusza, kancelarji sądowej, władzy skarbowej etc.). Izba skarbowa może na prośbę podatnika podwyżkę zmniejszyć.

11. Ponadto ustawa normuje w art. 38 i 39 skutki przekroczeń względnie naruszeń ustawy stemplowej (używanie papieru stemplowego lub znaczków podrobionych, przerobionych, ofiarowanie na sprzedaż takich znaczków, względnie papieru, sprzedaż znaczków lub papieru stemplowego po cenie wyższej od ustanowionej przez władzę skarbową) i postanawia, że karę za te przestępstwa wymierza sąd. Natomiast w art. 42 postanawia projekt, iż winni innego rodzaju naruszeń ustawy lub przepisów wykonawczych, co odnosi się również do notarjuszów, ulegają grzywnie od 200 do 300 zł, którą wymierza urząd skarbowy.

12) Taryfa obejmuje 22 rozdziałów (art. 51—162) wedle przedmiotów opłaty stemplowej.

a) Przejście własności nieruchomości, z wyjątkiem przynależności, podlega opłacie 4%, a przynależności 1%. Uwolnienia od tej opłaty dotyczą tych przypadków, w których chodzi o nabycie nieruchomości przez skarb na zasadzie reformy rolnej, regulację struktury drobnych gospodarstw rolnych, rozbudowę miast, regulację ulic gminnych, przeniesienie w przypadku prowadzenia nowej budowy. Przy zamianie nieruchomości nierównej wartości, przyjmuje się za podstawę wartość wyższą. Doniosły wyjątek od wysokości 4% opłaty zachodzi wtedy, jeżeli tranzakcja obejmuje sprzedaż idealnej części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny, na rzecz osoby, mającej udział w tejże nieruchomości z tych samych tytułów: opłata wynosi wówczas tylko 0·5% (art. 57 ust. 2).

b) Pisma tyczące się praw do ciał kopalnych — opłata wynosi 2%, a w przypadku, unormowanym w art. 57 ustęp drugi, ½%.

c) Sprzedaż i zamiana ruchomości oraz cesja praw podlega opłacie zasadniczo 1%; wyjątki: kupno lasu na wyrąb 2%; sprzedaż innych ruchomości, jeżeli jedna ze stron zawiera taką czynność w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, 0·2%; sprzedaż ruchomości w przypadkach określonych art. 57 ust. drugi, omówionych wyżej, ½%; karty umowy, sporzą-

dzone przez maklera, a tyczące się tranzakcyj, zawartych na giełdzie towarowej, 0·1%.

d) Sprzedaż i zamiana papierów wartościowych podlega, o ile chodzi o papiery o niestałem oprocentowaniu, opłacie 0·2%, a przy papierach o stałem oprocentowaniu opłacie 0·05%; jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonywują czynności bankierskie, opłata wynosi w pierwszym przypadku 0·05%, a w przypadku drugim 0·01%.

e) Prawa rzeczowe na rzeczy cudzej: aa) ustanowienie służebności, o ile nie mają zastosowania przepisy o podatku od spadków i darowizn, podlega opłacie 1%, bb) ustanowienie zastawu lub hipoteki tytułem kaucji na zabezpieczenie wierzytelności przyszłych — z wyjątkiem ustanowienia kaucji na zabezpieczenie kredytu wekslowego, kaucji służbowej i na zabezpieczenie wykonania obowiązków opiekuna lub kuratora, od czego opłaca się tylko stałe 3 zł — podlega opłacie 0·1%, cc) ustanowienie zastawu ruchomego dla wierzytelności istniejącej ½%, dd) ustanowienie hipoteki albo zastawu nieruchomego ½%, z tem jednak, że opłata nie może przekraczać 3 złotych, jeżeli wierzytelność już poprzednio stwierdzono obligiem i opłatę od obligu uiszczono, ee) ustanowienie przez osobę trzecią zastawu lub hipoteki dla wierzytelności istniejącej ½%.

f) Dzierżawa i najem rzeczy 1%, najem skrzynek depozytowych 10%.

g) Umowy o świadczenie usług zasadniczo 1%, a jeżeli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, 0·2%.

h) Umowa składu (depozyt), zawarta przez osobę, trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych, podlega opłacie: aa) przy depozycie papierów wartościowych 0·02%, bb) w innych przypadkach do 1000 zł wartości — 50 groszy, a przy wyższej wartości 1 złoty.

i) Ubezpieczenia i umowy o rentę dożywotnią: aa) ubezpieczenia — od wpłat przyjętych przez zakłady ubezpieczeń 3%, a od wypłat 1%; bb) umowy o rentę dożywotnią, jeżeli nie zachodzi przeniesienie własności nieruchomości, 2%.

j) Spółki i tym podobne zrzeszenia: aa) zawiązanie spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej i powiększenie kapitału zakładowego 3% od nominalnej wartości wszystkich akcyj z doliczeniem ewentualnych dalszych dopłat; bb) wpłaty na udziały w spółdzielni 2%; cc) wszelkie inne spółki opłacają 2% od zawiązania i podwyższenia kapitału; dd) aporty nieruchomości 2%, a praw do ciał kopalnych 1%, wszystko to niezależnie od opłaty od kapitału spółki; ee) przekształcenie spółki, względnie fuzja, podlega połowie opłaty, ustanowionej od założenia nowo utworzonej spółki.

k) Pełnomocnictwa zasadniczo 3 zł, a do zastępstwa w sprawie, należącej w I instancji do sądu powiatowego, lub sądu przemysłowego, jakoteż do odbioru pieniędzy powyżej 500 zł (do 500 zł wolne od opłaty) podlegają opłacie 50 groszy.

l) Obligi zasadniczo ½%, poręka 3 zł; konwersja wierzytelności nie podlega opłacie, jeżeli od poprzedniego obligu opłacono należność skarbową, a kwota nowej pożyczki nie przewyższa wierzytelności poprzedniej, jeżeli ją zaś przewyższa, opłatę należy uiścić od nadwyżki.

ł) Weksle (bez względu na termin płatności) do 1000 zł po 30 groszy od każdych zaczętych 100 zł, a powyżej 1000 zł po 3 zł od każdego zaczętego 1000 zł. Weksle bez oznaczenia sumy podlegają opłacie 18 zł.

m) Przekazy, czeki i t. p. 0·3%.

n) Umowy majątkowe małżeńskie: aa) wspólność majątkowa między żyjącymi lub na przypadek śmierci 1%, bb) wspólność majątkowa, obejmująca jedynie majątek przyszły, jakoteż i inne umowy majątkowe małżeńskie, stała opłata 10 zł, o ile takie umowy nie podlegają podatkowi od spadków i darowizn.

o) Dział majątku wspólnego: zasadniczo ½% od całego czystego majątku, podlegającego działowi; jeżeli jednak należy się opłata dodatkowa, o której mówię niżej, natenczas ta część majątku, od której pobiera się opłatę dodatkową, nie podlega już opłacie zasadniczej. Opłata dodatkowa należy się od nadwyżki wartości części wydzielo-

nej ponad wartość części idealnej i to tylko wtedy, jeżeli chodzi o podział wspólności, która nie wynikła z dziedziczenia, ani z zapisu, ani z darowizny; opłata ta wynosi 4% od nadwyżki wartości nieruchomości, a 1% od nadwyżki wartości ruchomości.

p) Ugody (układy pojednawcze) — taka opłata, jaka przypada od czynności prawnej ugodą objętej. Wolne są od opłaty ugody, zawarte w sądowem postępowaniu spornem, z wyjątkiem jedynie ugód, powodujących przejście własności nieruchomości.

r) Pacta de contrahendo ½%, opłatę tę potrąca się od należności skarbu od umowy głównej.

s) Punktacje, opłata jak od czynności głównej i tę opłatę potrąca się od należności od umowy głównej.

t) Pokwitowania zasadniczo 20 groszy, jeżeli jednak pokwitowanie zawiera zarazem zezwolenie na wykreślenie wpisu w księdze wieczystej, opłata wynosi 3 zł.

u) Pisma, nie wymienione wyżej, podlegają do 1000 zł wartości opłacie 1 zł, a przy wyższej wartości 3 zł, atoli tylko pod warunkiem, że sporządzono lub uwierzytelniono je sądownie lub notarjalnie; przy wartości do 100 zł opłata się nie należy.

w) Podania do urzędów państwowych i protokóły przez nie spisywane, zasadniczo 3 zł od każdego arkusza podania i 50 groszy od każdego załącznika.

x) Świadectwa, wydawane przez notarjuszów, sądy i władze państwowe, zasadniczo po 3 złote. Ustawa omawia szereg wyjątków, a między niemi: aa) wyciągi z ksiąg metrykalnych, wydawane przez urzędy państwowe, 3 zł, a w innych przypadkach 1 zł; bb) uwierzytelnione wypisy z aktów sądowych i notarjalnych oraz innych władz państwowych 1 zł od każdej stronicy; tasama opłata należy się od odpisów i wyciągów uwierzytelnionych, z wyjątkiem jedynie notarjalnych, które podlegają opłacie 20 groszy od każdej stronicy; cc) poświadczenia zgodności z oryginałem wtórników, odpisów i wyciągów, sporządzonych przez same strony, w razie poświadczenia przez notarjusza po 20 groszy od stronicy, a w innych przypadkach w wysokości taksy

notarjalnej i dodatkowo 20 groszy od stronicy; dd) legalizacja podpisów nie notarjalna (notarjalna jest wolna od opłaty) w wysokości taksy notarjalnej za legalizację; ee) protesty wekslowe, czekowe i innych dokumentów, dokonane przez sąd lub pocztę, podlegają opłacie w wysokości taksy notarjalnej i opłacie dodatkowej 2 zł przy wartości ponad 250 zł do 2000 zł, a przy wyższej wartości 3 zł, od protestów zaś notarjalnych pobiera się jedynie powyższą opłatę dodatkową (a zatem przy wartości do 250 zł protesty notarjalne wolne są od opłaty); jeżeli osoba, przeciw której protest ma być skierowany, czyni zadość wezwaniu, wystosowanemu do niej przez notarjusza, sąd lub urząd pocztowy, i wskutek tego do protestu nie dochodzi, opłata wynosi połowę opłat za protesty (ust. ostatni artykułu 160).

13. Przy procentowych opłatach stemplowych, należnych od: a) aktów notarjalnych lub sądowych, b) dokumentów prywatnych, przedstawionych notarjuszowi celem nadania formy aktu notarjalnego, c) dokumentów prywatnych, przedstawionych notarjuszowi lub sądowi celem legalizacji podpisów, d) od aktów licytacji, dokonanych przez sąd lub notarjusza, jakoteż od orzeczeń sądów państwowych, pobierany będzie — z wyjątkiem pism, tyczących się spółek i innych zrzeszeń — dodatek samorządowy, który przy przeniesieniu nieruchomości wynosić będzie 30%, a w innych przypadkach 10% opłat stemplowych. Notarjusz ma prawo pobrać na swoją rzecz tytułem wynagrodzenia za swe czynności przy wymiarze i poborze tego dodatku 10% tegoż.

14. Załatwienie kwestji przymusu notarjalnego. Art. 164 projektu Podkomisji opiewa:

> § 1 ustawy austrjackiej z dnia 25 lipca 1871 r. o przymusie sporządzania niektórych czynności prawnych w formie notarjalnej (Dz. P. P. Nr 76) uzupełnia się przez wstawienie, bezpośrednio po punkcie e), ustępów następujących:
>
> »f) umowy mające za przedmiot:
>
> 1. przeniesienie własności nieruchomości lub obligatoryjnego prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność;

2. przeniesienie prawa żądania, aby została zawarta umowa, określona pod liczbą 1 (przeniesienie prawa opcji w przedmiocie nabycia nieruchomości);
3. ścieśnienie lub obciążenie własności nieruchomości, oraz zwolnienie od tych ścieśnień lub obciążeń;
4. przeniesienie, ścieśnienie, obciążenie lub zwolnienie od ścieśnień i obciążeń wierzytelności zahipotekowanych lub innych praw na nieruchomościach;
g) dokumenty, wymienione w ustępie drugim § 26 powszechnej ustawy o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz. P. P. Nr 95);
h) pełnomocnictwo, upoważniające do sporządzenia umowy lub czynności prawnej, wymienionej w punktach a) do g).

W art. 208 kodeksu handlowego ulegają skreśleniu wyrazy »sądowy lub«.

Pozatem nie ulegają zmianie przepisy ustawowe, w myśl których umowy i czynności prawne mają lub mogą być zawierane przed notarjuszem, sądem lub władzą administracyjną«.

Uchyla się ustęp ostatni powołanego § 1 oraz zdanie przedostatnie § 79 austrjackiej ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz. P. P. Nr 75).[1])

---

[1]) Już w czasie druku niniejszego artykułu otrzymałem wiadomość, iż Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało następujący projekt załatwienia sprawy przymusu notarjalnego w Małopolsce:

Art. 161 projektu Podkomisji miałby wedle Ministerstwa Sprawiedliwości opiewać:

»Na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki, ważność umów i innych czynności prawnych:

1) mających za przedmiot przeniesienie własności rzeczy nieruchomych lub obligatoryjnego prawa żądania, aby rzeczy te zostały oddane na własność,

2) mających za przedmiot przeniesienie prawa żądania, aby została zawarta umowa, określona w punkcie 1) (przeniesienie prawa opcji w przedmiocie nabycia rzeczy nieruchomych),

jest zawisłą od sporządzenia na nie aktu notarjalnego.

Postanowienie ustępu poprzedniego nie ma zastosowania do ugód, innych umów i wogóle czynności prawnych, zawartych przed sądami

15. Art. 168 proj. Podkomisji zawiera normy, mieszczące się obecnie w ustawie z dnia 26 września 1922 r. Dz. U. R. P. Nr 90 poz. 827 w przedmiocie skutków zatajenia ceny sprzedaży.

16. Po przepisach, które znoszą niektóre obowiązujące dotąd ustawy i rozporządzenia, a niektóre wyraźnie utrzymują w mocy, postanawia projekt, że Minister Skarbu ogłosi w Dzienniku Ustaw skorowidz alfabetyczny do części drugiej tej ustawy i że uprawniony jest ogłosić w Dzienniku Ustaw nowy tekst tej ustawy, z kolejną numeracją artykułów, niezależną od użytej w tej ustawie, o ileby poszczególne jej przepisy uległy zmianie.

17. Zasadniczo ustawa nie działa wstecz; jedynie art. 170 postanawia, że ustęp pierwszy art. 64, opiewający: »Podstawę wymiaru opłaty od pism, wymienionych w artykule 63 (t. j. pisma, tyczące się praw do ciał kopalnych), stanowi wartość prawa wydobywania ciał kopalnych, względnie prawa do części wydobytych ciał kopalnych...; do pod-

---

w toku postępowania spornego i niespornego, jakoteż zawartych przed władzami administracyjnemi na podstawie szczególnych ustaw.

W austr. ustawie handlowej w art. 174 i 208 słowa »sądowy lub«, a w art. 198 i 242 słowa »lub sądownie« ulegają skreśleniu.

Pozatem nie ulegają zmianie przepisy ustawowe, w myśl których ważność umów i czynności prawnych zawisłą jest od sporządzenia na nie aktu notarjalnego.

Uchyla się zdanie przedostatnie ustępu drugiego § 79 austr. ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 (Dz. U. P. Nr 75).«

Projekt ten — widocznie układany pospiesznie — przeocza, że przymus notarjalny może obejmować jedynie czynności prawne między żyjącymi, a zatem nie może odnosić się do testamentów i innych czynności prawnych na przypadek śmierci, chyba, że zachodzi specjalna okoliczność (n. p. ślepota zeznającego testament i t. p.), uzasadniająca sama przez się przymus notarjalny.

Projekt ten jest niezgodny z uchwałami Podkomisji sejmowej, a w szczególności z uchwałą, powziętą na posiedzeniu w dniu 21 listopada 1924 r., którą — w obecności reprezentantów Ministerstwa Sprawiedliwości i za ich zgodą — uchwalono jednomyślnie rozszerzyć przymus notarjalny, obowiązujący w b. Kongresówce, na Małopolskę. Tymczasem projekt obecny Ministerstwa Sprawiedliwości stawia przymusowi notarjalnemu w Małopolsce znacznie ciaśniejsze granice, aniżeli to ma miejsce w b. Królestwie Kongresowem: wyklucza bowiem od

stawy wymiaru nie zalicza się jednak wynagrodzenia, które nabywca zobowiązał się zapłacić w stosunku do ilości wydobytych ciał kopalnych (olbory, procentów brutto), jakoteż wynagrodzenia, uzależnionego od otwarcia ruchu kopalni lub od jego rozmiarów (placowego, szybowego itp.)“, stosowany będzie również do tych umów w przedmiocie praw do ciał kopalnych, które zawarto przed wejściem niniejszej ustawy w życie.

18. Dopóki nie wejdzie w życie ustawa, normująca taksę notarjalną, rozporządzenie ustanowi wysokość opłat, omówionych wyżej pod 12. x) cc) do ee).

19. Dodatki samorządowe do opłat stemplowych nie mają zastosowania w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt Podkomisji. Omawiam go tu o tyle tylko, o ile to uważam za

---

przymusu notarjalnego czynności prawne, obejmujące ścieśnienie, obciążenie i uwolnienie od ścieśnień i obciążeń własności nieruchomości, oraz praw na nieruchomościach ciążących, wyklucza zasadę, która jest wynikiem logicznego myślenia, iż również pełnomocnictwa do tych czynności prawnych, które wymagają formy aktu notarjalnego, muszą mieć tęsamą formę, wreszcie rozszerza znacznie możność zawierania aktów sądowych. W artykułach, jakie mieszczą się w niniejszym numerze »Przeglądu Notarjalnego«, wykazuje się szczegółowo, dlaczego przymus notarjalny jest konieczny, — projekt zaś Ministerstwa Sprawiedliwości nie bierze pod uwagę tych wszystkich względów, a przedewszystkiem względu na interes skarbu. Rozszerzenie agend niespornych sądów, w pierwszym rzędzie aktów sądowych, nie jest wskazane; p. Bogdan Jacobson, adwokat i notarjusz w Starogardzie na Pomorzu, gdzie akt sądowy postawiony jest na równi z notarjalnym, wykazuje w artykule swym p. t. »W sprawie prac przedwstępnych dla usamodzielnienia notarjatu w b. dzielnicy pruskiej« (»Przegląd Notarjalny« z r. 1925, Nr 1—2, str. 84 i nast.), jakie skutki pociąga za sobą sporządzanie aktów sądowych, czem z reguły zajmuje się podrzędny personel kancelaryjny, gdyż sędzia na takie czynności nie ma czasu. Powyższy projekt otrzymałem tak późno, iż nie jestem w stanie w niniejszym numerze omówić wszystkich ujemnych jego stron, ani na to niema tu miejsca, — jednakże artykuły, w tym numerze zawarte, wykazują jasno, że projekt ten ze stanowiska tak interesu skarbu, jak i społeczeństwa, nie nadaje się do przyjęcia.

konieczne do należytego zrozumienia zasad tego projektu i ważniejszych dla notarjatu jego postanowień.

IV.
UWAGI O PROJEKCIE PODKOMISJI.

Jak już z powyższego szkicu projektu Podkomisji łatwo poznać można, projekt ten uwzględnia w znacznie wyższym stopniu, aniżeli rządowy, potrzeby społeczeństwa, a zarazem pośrednio jest i dla skarbu korzystniejszy, albowiem, mimo obniżenia stawek opłat stemplowych, popiera obrót nieruchomościami i ruchomościami i daje skarbowi możność częstszego pobrania opłaty, a równocześnie troskliwie hoduje delikatną roślinkę, jaką jest źródło dochodów skarbowych, podstawa opłat, obecnie tak niemiłosiernie wyzyskiwana. Jest też ogromną zasługą autorów projektu, iż nietylko pod względem prawniczego ujęcia, ale także co do strony gospodarczej wznieśli się ponad panujący szablon, wybrali to, co jest najzdrowsze, a bez wahania odrzucili formy i zasady nieodpowiednie i szkodliwe, jakkolwiek przez długie lata u nas stosowane; niemniejszą zasługę ma tu i Rząd, któremu znacznie trudniej jest wydobyć się z panujących form i zasad, a który z całą gotowością poparł myśli Podkomisji i nawet czynnie w ich ustawowem ujęciu współdziałał; wreszcie nie mogę pominąć milczeniem zasług, jakie przy pracy nad tym projektem położyło Zrzeszenie Rejentów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie przez swego członka, p. Marjana Kurmana, którego intenzywna praca była nader twórczą.

Projekt Podkomisji uważam za twór w naszych stosunkach znakomity, będzie on niewątpliwie jednem z tych nielicznych dzieł, których Polska wobec zagranicy nie potrzebuje się wstydzić. Stąd też uwagi moje o tym projekcie dotyczą kilku tylko kwestyj podrzędnych.

1. Podkomisja przyjęła wprawdzie zasadę szacunków prawnych, t. j. zasadę ustalania wartości przedmiotu opłaty na podstawie pewnych ustawowych danych, od urzędów skarbowych niezależnych; jednakże mimoto projekt Pod-

komisji stawia w art. 6 zasadę wymiaru opłaty od wartości podanej przez podatnika, a jedynie dla rozporządzenia wykonawczego zastrzega możność unormowania szacunków prawnych. Taki sposób załatwienia kwestji jest obecnie jedynie możliwym, ponieważ w toku obrad okazało się, iż dla ustalenia norm szacunków prawnych konieczne jest uzyskanie szeregu danych statystycznych z dłuższego okresu czasu, a tych danych nasze państwo, czy społeczeństwo, które dopiero od roku cieszy się zdrową walutą, a dopiero obecnie rozpoczyna konsolidować swe stosunki gospodarcze, pozyskać dotąd nie zdołało, ani rychło nie pozyska. Ograniczamy się przeto do wyrażenia pod adresem Rządu prośby, aby przy redakcji rozporządzenia, mającego unormować szacunki prawne, uwzględnił również głos i doświadczenie notarjatu.

2. Powołując się na wywody, przedstawione wyżej w ustępie II pod 1., poddaję pod rozwagę czynników sejmowych jeszcze raz kwestję, czy słuszne jest stanowisko projektu, iż notarjusz musi odmówić spisania aktu czy wykonania innej czynności urzędowej, jeżeli strona nie uiści opłaty stemplowej (art. 28 ust. 2 proj. Podkomisji). Przez takie postawienie sprawy skarb, zwłaszcza w pierwszych czasach mocy obowiązującej nowej ustawy stemplowej, poniesie wiele szkody, albowiem wiele aktów nie przyjdzie do skutku. Wyżej wykazuję, że skarb ma należyte zabezpieczenie dla swej należności mimo, iż możności sporządzenia aktu lub wniesienia go do księgi wieczystej, nie czyni się zawisłą od uiszczenia opłaty stemplowej.

3. Uważam za rzecz bardzo pożyteczną dla skarbu, a nader wygodną dla społeczeństwa, jeżeli pod względem możności kasowania stempli i papieru stemplowego, oraz przyjmowania opłat stemplowych w gotówce, notarjusz zostanie postawiony na równi z urzędem skarbowym, względnie kasą skarbową. Należy zważyć, że kasy skarbowe w większych miastach są niesłychanie przeciążone pracą i uiszczenie najmniejszej nawet kwoty przysparza kasie wiele czynności, a płatników zmusza do znacznej, a niepotrzebnej straty czasu; ponadto wobec masowego zwijania

kas skarbowych w mniejszych miastach ludność zmuszona jest wędrować kilka lub kilkanaście kilometrów do kasy skarbowej, często tylko po to, aby uiścić kilka złotych opłaty, a w przypadkach, gdy chodzi o sprawy pilne, n p. skasowanie znaczków stemplowych na wekslu w małych miastach, gdzie nie ma kasy skarbowej, albo w wielkiem mieście w porze wieczornej, gdy kasa skarbowa jest zamknięta, staje w położeniu bez wyjścia. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy strona ma prawo wyboru między kasą skarbową a notarjuszem; wówczas w przypadkach, gdy kasa skarbowa będzie zamknięta lub znajduje się w innem mieście, załatwi sobie daną sprawę u notarjusza, nie traci drogiego czasu (niesłychane jest, jak mało u nas ceni się dwie najcenniejsze rzeczy: czas i pracę) i odnosi jeszcze tę korzyść, że notarjusz przy tej sposobności udzieli jej zupełnie bezpłatnie porady, jak ma wypełnić weksel, jak postąpić w innej sprawie. Sądzę zatem, że w art. 23 proj. Podkomisji w ustępie b) należy po wyrazach »bądź przedstawić pismo urzędowi skarbowemu« dodać wyrazy »lub notarjuszowi« i odpowiednio rozszerzyć art. 27, który normuje zakres działalności skarbowej notarjusza. Podobnież należy w art. 24 projektu, w którym mowa o uiszczeniu opłaty gotówką, dodać w ustępie a) po wyrazach »do kasy skarbowej« wyrazy »lub do rąk notarjusza« i analogiczną normę zamieścić w art. 27.

4) Uważam za konieczne, aby procedurę przy wykonywaniu kontroli izby skarbowej nad notarjuszem jako specjalnym poborcą unormowała ustawa sama, a nie rozporządzenie wykonawcze. Wyżej pod II 3, 4, starałem się wykazać, jak bardzo powinno skarbowi zależeć na tem, by notarjusz nie był od administracji skarbowej zależnym. Tam też podałem sposoby, jak mojem zdaniem kwestja kontroli winna być uregulowana, aby notarjusza, który przecie podlega sądowi jako instancji dyscyplinarnej i odpowiada majątkowo, nie czynić zawisłym od władz skarbowych i nie zostawiać pola dla bardzo możliwych szykan.

5. Projekt Podkomisji nie zajmuje się kwestją, kiedy opłata staje się wymagalną, jeżeli akt, jakkolwiek podpisa-

ny przez obie strony, podlega zatwierdzeniu, czy też zezwoleniu władzy państwowej lub autonomicznej. Jedynie art. 48 postanawia, że na wniosek podatnika zwróci się opłatę lub uchyli wymiar, jeżeli czynność prawna była od początku nieważna lub stało się pewnem, iż warunek zawieszający się nie ziści, a może być (zależnie od uznania izby skarbowej) zwrócona, jeżeli czynność prawna została odwołana lub gdy ziścił się warunek rozwiązujący. Wynika stąd że notarjusz musi pobrać opłatę od kupna-sprzedaży, zawartego pod warunkiem zatwierdzenia go przez sąd imieniem małoletniego kontrahenta, lub pod warunkiem zezwolenia urzędu ziemskiego na przeniesienie własności nieruchomości, a dopiero w razie odmowy zatwierdzenia skarb musi albo nawet tylko może zwrócić podatnikowi opłatę, jeżeli podatnik o to w przepisanym czasie prosi. Uważam, iż we wszystkich tych przypadkach, gdy chodzi zwłaszcza o czynności prawne, zawarte pod warunkiem zawieszającym, od woli stron niezależnym, powinno się postanowić, iż opłata staje się wówczas wymagalną w chwili ziszczenia się warunku zawieszającego.

6. Do art. 42 należy dodać poprawkę, iż ustanowioną tam grzywnę wymierza — o ile chodzi o notarjusza — nie władza skarbowa, lecz przełożony nad nim sąd dyscyplinarny.

7. Co do ostatniego ustępu art. 160, który ustanawia opłatę stemplową od czynności organu, powołanego do założenia protestu, jeżeli do protestu nie doszło — uważam, że ustęp ten należy skreślić, a to z tej przyczyny, iż strona, do której wezwanie było wystosowane, uczyniła całkowicie zadość wezwaniu organu protestującego. Niema tu zresztą żadnej formalnej podstawy do pobrania opłaty, ponieważ wówczas organ protestujący nie spisuje żadnego dokumentu.

8. Do art. 168 o skutkach zatajenia ceny sprzedaży odnoszą się wywody, przedstawione wyżej pod II 6.

* * *

Kończąc niniejszą pracę, zauważam, iż zbyt mało miałem czasu na należyte przestudjowanie i opracowanie tego trudnego przedmiotu, jakim są projekty ustawy stemplowej i stosy materjałów do niej. Niewątpliwie pominąłem niejedną ważną sprawę, innym sprawom również ważnym może zamało, niżby należało, poświęciłem uwagi. Mam jednak nadzieję, iż uważny czytelnik znajdzie w tej pracy ogólną wskazówkę w labiryncie, a raczy uwzględnić mi możliwe zaniedbania. Referat ten uważam również za sprawozdanie, które winienem złożyć sferom notarjalnym, i za zakończenie swej pracy w omówionym przedmiocie.

Kraków, dnia 30 czerwca 1925 r.

Aleksander Rybiański.

PRO I CONTRA „PRZYMUSU NOTARJALNEGO".

Ministerstwo skarbu przystąpiło po długich przygotowaniach do kodyfikacji ustawy stemplowej i wniosło projekt do Sejmu. Projekt znajduje się w opracowaniu Podkomisji skarbowej.

Potrzeba kodyfikacji prawa stemplowego była i jest bezsporną. Zawiłe ustawodawstwo stemplowe, pozostałe w Małopolsce po czasach austrjackich, krótkie i zwięzłe, lecz nie odpowiadające stosunkom ustawodawstwo stemplowe pozostałe w początkach naszej państwowości po okupantach niemieckich, a zajmujące się tylko częścią problemu, i wreszcie większa lub mniejsza rozbieżność systemów dzielnicowych są ciągłą przyczyną chaosu ustawodawczego, powiększanego jeszcze próbami ujednostajnienia lub upodobnienia drogą nowelizacji i rozporządzeń. Cały szereg problemów prawa stemplowego, w związku z obrotem międzydzielnicowym, pozostaje do dziś dnia nierozstrzygniętym, a w najlepszym razie niepewnym. Dziedzina prawa skarbowego, a wśród niego prawa stemplowego, staje się coraz więcej przystępną tylko specjalistom, a coraz mniej ogółowi ludności. Społeczeństwo, narażone na dotkliwe często kary pieniężne, organizuje się w związki ochrony podatników. W jednym z ostatnich przemówień w Sejmie, obecny Minister Skarbu dopatrywał się w tych organizacjach tendencji antyrządowej, wynikającej z niechęci ludności do płacenia podatków i należytości skarbowych, a na obronę tejże ludności przytaczał jedynie fakt przeciążenia daninami. Organizacja ta ma jednak znacznie głębsze uzasadnienie, oraz cele, nie mające nic wspólnego z tendencją ludności do uchylania się od obowiązków płatniczych wobec Skarbu Państwa. Oto podatnicy organizują się w tym celu, aby utworzyć biura porad w sprawach skarbowych, gdzie mogliby znaleźć pouczenie o swych obowiązkach, a obronę przedewszystkiem w tych wypadkach, w których mimo swej dobrej woli, narażeni zostaliby na represje władz skarbowych. Biura te

posiadają specjalnych znawców prawa skarbowego, którzy wyręczają wprost władze skarbowe w informowaniu ludności o jej obowiązkach. Nie można się dziwić, że ludność szuka tych dorad przedewszystkiem u osób niezależnych od administracji skarbowej, gdyż władze skarbowe i to te, które właśnie bezpośrednio stykają się z ludnością, a więc instancje najniższe, pojmują często nazbyt gorliwie obowiązek interpretacji ustaw skarbowych w duchu odwiecznej dewizy „in dubiis pro fisco". Zasady tej zwalczać nie można, gdyż mogłoby to wytworzyć praktykę wprost przeciwną, a niezgodną z interesem Skarbu Państwa. Dlategoto organizowanie biur porad w sprawach skarbowych nie może być zgóry podejrzywane o tendencję popierania uchylania się podatników od obowiązków płatniczych wobec Skarbu Państwa, a raczej wprost przeciwnie, powinno być może powitane z uznaniem jako odciążające administrację skarbową od udzielania tysięcznych i miljonowych informacyj, poprawiań błędnych zeznań podatników itp. Biura te są więc pomocą administracji skarbowej, a nie walką przeciw jej działalności. Rezultatem ich działalności może być spadek dochodów Skarbu Państwa tylko w grzywnach skarbowych. Administracja skarbowa w praworządnem państwie powinna zaś, obok materjalnego interesu Skarbu Państwa, mieć na oku także ogólniejsze cele, a mianowicie podniesienie moralności publicznej, czyli że nakładanie kar na przestępców musi mieć na celu wytępienie przestępstw a nie stwarzanie z nich stałego źródła dochodu. Tendencja zmierzająca do obniżenia przestępstw skarbowych nie może zatem uchodzić za tendencję przeciwną interesom Skarbu Państwa, — a dochodów z kar skarbowych nie preliminuje się chyba jako dochód zwyczajny, lecz jako dochód nadzwyczajny. Obniżenie się tej pozycji budżetowej musi być uważane za objaw dodatni, a nie ujemny, a to tem więcej, że obniżenie się tej pozycji podnosi zarazem pewność, że ustawy skarbowe są należycie wykonywane. Nie można zaprzeczyć, że w te organizacje, broniące podatnika, może się nazbyt często zakraść tendencja obchodzenia ustaw, a co za tem idzie, uchylania się od obowiązków płatniczych, to jed-

nak, gdyby się to działo w granicach obowiązujących ustaw, byłoby tylko dowodem luk ustawodawczych, a na to istnieje jedyne remedjum: poprawa ustawodawstwa. Jest bowiem zasadniczym nietylko obowiązkiem, ale i prawem podatnika, ścisłe stosowanie się do ustaw i do ich ducha, oraz żądanie, aby autentyczna interpretacja zakresu jego obowiązków należała do czynników ustawodawczych, a nie do władz skarbowych.

Ten stan rzeczy rozumiało oddawna społeczeństwo a także i Naczelna Administracja skarbowa i stąd wynikło odczucie potrzeby jasnej kodyfikacji prawa skarbowego, w szczególności zaś także prawa stemplowego.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, jedną z najpoważniejszych trudności, na które napotyka każda dziedzina prawa a w nienajmniejszym stopniu dziedzina prawa stemplowego, jest właśnie różnica systemów prawnych międzydzielnicowych. Cały szereg obowiązujących po dziś dzień przepisów, czyni zależnemi należność i wysokość opłaty stemplowej od tego, czy dana czynność prawna dotyczy obywatela podległego danemu ustawodawstwu, czy też cudzoziemca, jak również od tego, czy dana czynność prawna ma wywrzeć swój skutek na terenie podległym temu czy też innemu ustawodawstwu. Wielokrotne znaki zapytania nad kwestją, czy np. obywatela polskiego, podległego prawu obowiązującemu w b. dzielnicy pruskiej, należy uważać na równi z cudzoziemcem w stosunku do jego obowiązków płatniczych na terenie Małopolski (do niedawna kwestja opłat spadkowych itp.), lub czy np. czynność prawna, dokonana w Małopolsce, a mająca swe skutki w innej dzielnicy, ma być uważaną na równi z czynnością wywierającą skutki poza granicami Państwa — wyczerpywały wiele energji czynników, którym przypadło rozstrzygnięcie tej zawiłej kwestji i wywołało osobny, niezmiernie ważny i obszerny dział pracy, a mianowicie uzgodnienie praw międzydzielnicowych, dział określany jednym słowem „unifikacja“.

Projektowana nowa ustawa stemplowa jest właśnie jedną z ustaw unifikacyjnych.

Jeżeli wchodzi ona pozornie w inne dziedziny, to wykażemy to łatwo, że przy unifikacji jednej dziedziny nie można pozostawić rozbieżnemi innych dziedzin, gdyż wówczas ustawa unifikacyjna albo nie będzie mogła stać się ustawą unifikacyjną, lecz w dalszym ciągu będzie musiała rozbijać postanowienia na różne dzielnice i na dostosowane do ich ustroju systemy prawne, albo też stanie się niewykonalną wobec braku jednakowej organizacji czynników wykonawczych we wszystkich dzielnicach Państwa.

Ustawa stemplowa wprowadza między innymi pewne przepisy, dotyczące t. zw. „przymusu notarjalnego", przepisy, które zdają się nie mieć żadnego związku z ustawą stemplową.

Otóż przedewszystkiem już tu zaznaczyć trzeba, że kwestja „przymusu notarjalnego" wymaga tak samo unifikacji, jak prawie każda inna kwestja prawna. O ile idzie o obrót nieruchomościami, wystarczy przytoczyć następujący, dotąd w naszym ustroju pokutujący stan rzeczy: w b. dzielnicy pruskiej ważność czynności prawnych, dotyczących obrotu nieruchomościami, wymaga stwierdzenia tej czynności aktem publicznym (notarjalnym lub sądowym), w byłej dzielnicy rosyjskiej nabycie praw na nieruchomościach uzyskuje się przez wpis do ksiąg publicznych, a wpis taki uzyskać można tylko na podstawie aktu sporządzonego przed notarjuszem (art. 3 ust. hip. z r. 1818 i art. 241 rosyjskiej ustawy notarjalnej), podczas gdy w Małopolsce ani sama czynność prawna ani też dokument jako tytuł wpisu, nie wymagają formy aktu publicznego. Ta rozbieżność ustroju doprowadziła w praktyce do szeregu utrudnień i nieporozumień: wszystkie czynności prawne, dotyczące nieruchomości, położonych w Małopolsce, a zawierane w innych dzielnicach, napotykały zawsze na żądanie miejscowych czynników urzędowych, by sporządzane były w formie aktu publicznego, a to w myśl zasady prawnej „locus regit actum". Sądy małopolskie zadowalały się jednak w tych wypadkach dokumentami prywatnymi, żądając jedynie legalizacji podpisów. Tymczasem zdaje się nie budzić wątpliwości, że czynność prawna, dotycząca przeniesienia własności nierucho-

mości położonej w Małopolsce, a dokonana w innej dzielnicy Państwa, w braku formy aktu publicznego jest nieważną właśnie z tej przyczyny, że na terenie owych dzielnic forma publiczna decyduje o ważności samych czynności prawnych, nie zaś tylko tytułu wpisu do ksiąg publicznych, na odwrót, czynności prawne, dotyczące przeniesienia nieruchomości, położonych poza Małopolską, a dokonane w Małopolsce, powinny być ważne na podstawie austrjackiego kodeksu cywilnego i w myśl zasady „locus regit actum" nawet w braku formy publicznej, jednak do ksiąg publicznych owych dzielnic wstępu nie mogą uzyskać. Zamieszanie to wzmaga się jeszcze, jeżeli jedna ze stron chce zeznać dokument w Małopolsce, a druga w innej dzielnicy. Któreż zatem miejsce należy uważać jako decydujące dla formy aktu, a wrazie posługiwania się pełnomocnictwem, jakiej formy wymaga to pełnomocnictwo? Możnaby wprawdzie decyzję w tej sprawie pozostawić judykaturze, nie można jednak zapominać, że judykatura rozpada się również na trzy odrębne Izby, i zależy wprost od przypadku, a mianowicie od tego, która strona będzie powodem, a która pozwanym. Obecnie wątpliwości te rozstrzygano w sposób oportunistyczny, a mianowicie przez dokonywanie takich mieszanych czynności zawsze w formie aktu publicznego.

To jednak nie wyczerpuje tej kwestji. Największe wątpliwości budziła bowiem kwestja, jak, gdzie i w jakiej wysokości opłacić od takich czynności należytość skarbową? Notarjusze np. w b. dzielnicy rosyjskiej żądali natychmiastowej zapłaty należytości skarbowej nawet w wypadkach, w których szło o nieruchomości, położone w Małopolsce. Notarjusze małopolscy w sprawach o nieruchomości położone poza Małopolską zadowalali się zgłoszeniem dokonania czynności u władz skarbowych. Wszyscy postępowali prawnie i w myśl obowiązujących ich przepisów. A jednak w obu wypadkach strony były narażone na szkody czy to przez niemożność ujawnienia nieopłaconego aktu w hipotece byłej dzielnicy rosyjskiej, czy też przez to, że opłaciwszy należytość skarbową u notarjusza w byłej dzielnicy rosyjskiej, otrzymywali z urzędów skarbowych Małopolski

ponowny wymiar, który ściągano bez względu na rekursy podatnika. Pozatem jednak kwestja opłat autonomicznych w Małopolsce, a szeregu innych opłat w innych dzielnicach, powiększała chaos, wywołany rozbieżnością ustaw dzielnicowych. Ofiarą padał zawsze podatnik, czyli ludność.

Słowa niniejsze nie mają na celu przekonywania sfer prawniczych ani też administracji skarbowej. Sfery te znają rzecz aż nazbyt dobrze i z pewnością nie potrafią przytoczyć argumentów rzeczowych, obalających projekt Podkomisji. Niektóre z nich jednak i to wyłącznie na terenie Małopolski (adwokatura) są w tej sprawie osobiście i głęboko zainteresowane, — należy sobie powiedzieć jasno, że projekt Podkomisji uważają za zamach na podstawy swego bytu. Wzgląd, bez wątpienia z ich punktu widzenia ważny, aczkolwiek z ogólnego punktu widzenia nie dość ważny, aby miał wpłynąć na organizację państwową.

Dlatego słowa te nie mają pretensji, aby je uważano za ścisły wywód. Mają one na celu trafić do przekonania najwięcej, obok Skarbu Państwa, zainteresowanego czynnika, a mianowicie do przekonania ogółu ludności. On powinien zrozumieć, że zamierzona unifikacja nie będzie dokonana jego kosztem i że nie grozi mu żadnymi ciężarami — przeciwnie stanowić może decydującą ulgę w dotychczasowych ciężarach.

Nie koniec na tem. Także i ten rzekomo zagrożony zawód prawniczy (adwokatura Małopolski) nie stoi bynajmniej przed niebezpieczeństwem, któreby podcinało jego podstawę bytu, a przynajmniej niebezpieczeństwo to nie grozi całemu temu zawodowi. Być może, że omawiana reforma będzie sitem, które przesieje ten zawód, oddzielając różne gatunki ziarna. Przykład b. dzielnicy pruskiej jest w tym względzie wymownym dowodem.

I.

Jakkolwiek potrzebę zaprowadzenia „przymusu notarjalnego“ w Małopolsce uzasadnia Podkomisja sejmowa względami skarbowymi, to jednak istnieje, zdaniem naszym,

znacznie ważniejsza po temu przyczyna, a jest nią wspomniana poprzednio „unifikacja“.

Ujednostajnienie prawa hipotecznego w całej Polsce jest tylko kwestją dłuższego lub krótszego czasu, nie da się jednak zaniechać.

W rozmyślaniu nad tym zagadnieniem należy przyjąć tylko dwa wyjścia: albo dostosowanie ustroju hipotecznego dawnych dzielnic pruskiej i rosyjskiej do ustroju małopolskiego, albo też na odwrót dostosowanie ustroju małopolskiego do ustroju innych dzielnic. Nie bez znaczenia jest fakt, że ustrojowi hipotecznemu Małopolski podlega terytorjum i ludność około trzy razy mniejsza od terytorjum i ludności podległych systemowi opartemu na „przymusie notarjalnym“. Fakt ten możnaby pominąć milczeniem jedynie w tym wypadku, gdyby zalety ustroju małopolskiego stanowiły dostateczną przeciwwagę. Wiemy jednak dobrze, że tak nie jest, a raczej, że jest wprost przeciwnie.

Dowodem tego jest nietylko porównanie dzisiejszego stanu hipoteki we wszystkich dzielnicach, lecz także, i to przedewszystkiem, porównanie zasad prawnych, na których ustrój hipoteczny każdej z dzielnic się opiera, oraz porównanie judykatur w sprawach hipotecznych każdej dzielnicy.

Ustrój hipoteczny byłej dzielnicy pruskiej i rosyjskiej opiera się przedewszystkiem na zasadzie jawności materjalnej oraz legalności, a wynikiem tych, konsekwentnie stosowanych, zasad jest przedewszystkiem to, że nabycie praw rzeczowych na nieruchomościach następuje przez wpis do księgi publicznej, ten zaś wpis jest dostateczną legitymacją dla uprawnionego do rozporządzania swym prawem, nabywca zaś tego prawa, opierając się na tej legitymacji, uzyskuje pewność prawnego i nienaruszalnego nabycia. Ta niewzruszoność dokumentów uzasadniających wpis, oraz niewzruszoność samego dokonanego już wpisu, wymagała dla tytułów hipotecznych wyższej wiarygodności woli stron, a co za tem idzie, formy aktu publicznego. Posiadacz nieruchomości, choćby nawet w dobrej wierze, musiał ustąpić miejsca posiadaczowi hipotecznemu w dobrej wierze. Wypadki pozbycia, czy też nabycia w złej wierze należą do

rzadkości, ponieważ stosunki prawne reguluje się wedle wpisu hipotecznego, a nie wedle stanu posiadania, a przytem ograniczenie miejsc urzędowych, sporządzających dokumenta, stworzyły łatwość kontroli i możność pouczenia strony, wprowadzonej w błąd, o istotnym stanie rzeczy. W powyższych warunkach niema mowy o możliwości, by stan hipoteczny był niezgodny ze stanem posiadania. Tylko bowiem stan hipoteczny decydował o samem prawie.

Ustrój hipoteczny, obowiązujący w Małopolsce, odbiega daleko od powyższych racjonalnych zasad hipoteki. Wprawdzie kodeks cywilny niedwuznacznie określa sposób nabycia praw na nieruchomości, w szczególności zaś o ile idzie o własność i posiadanie. Atoli ustawa hipoteczna wniosła do ustroju hipoteki zawiązek choroby już przy samym powstaniu. Jak prawie wszystkie ustawy austrjackie, oparte na kompromisie sprzecznych i często nie dających się pogodzić interesów, tak i austrjacka ustawa hipoteczna uznała za dokumenty uzasadniające tytuł wpisu, także dokumenty prywatne z legalizowanymi podpisami. Wiadomo powszechnie, że i w Austrji istniały tendencje odmienne, a do tak połowicznego załatwienia kwestji przyczyniła się głównie opozycja Tyrolczyków, prowadzona przez duchowieństwo, spełniające w Tyrolu podówczas rolę naszych „pisarzy pokątnych".

Do hipoteki wchodziły zatem nietylko w Tyrolu, lecz i w innych krajach składowych Austrji, dokumenty, sporządzane przez pokątnych pisarzy, a nie odpowiadające przepisom prawnym nietylko co do formy lecz i co do treści. Ludność i to właśnie ta najuboższa była narażoną na tysiączne szkody (były to czasy, kiedy adwokatura w Austrji była dopiero w fazie rozwoju) i tej to ludności przyszła z pomocą judykatura. W przeciwieństwie do judykatury pruskiej i rosyjskiej, stosującej jedynie uzasadnione tu „ius strictum", bo mającej do czynienia tylko z dokumentami publicznymi — judykatura austrjacka przeszła do odmiennej zasady, zapędzona do tego koniecznością. W obronie poszkodowanej ludności zapomniano o rygorystycznych postanowieniach ustawy cywilnej, i z całą swo-

bodą przeniesiono się na niepewny teren „iuris aequi“, nadając tak zwanemu stanowi posiadania przemożne znaczenie. Wola stron stała się niemal kwestją uboczną, gdyż dokument posiadał tylko stwierdzenie prawdziwości podpisu, nigdy zaś stwierdzenia prawdziwości woli stron. Co więcej, nie badano i nie bada się do dziś dnia autentyczności podpisów tych stron, które prawa na nieruchomości nabywają (np. kupujący, obdarowani itp.), ani wreszcie nie bada się autentyczności woli, ani autentyczności podpisów osób, stawiających wnioski hipoteczne. Taki ustrój hipoteczny, poparty judykaturą i chwiejnem ustawodawstwem, przybiera kształty karykatury. Nietrudno zrozumieć, że kupujący nietylko nabywa prawa, ale zaciąga także szereg zobowiązań, wynikających już z ustawy. Weźmy naprzykład jego odpowiedzialność wobec Skarbu Państwa za należności skarbowe lub odpowiedzialność wobec sprzedawcy w przypadkach, uzasadniających rozwiązanie umowy itp. Przy dzisiejszym ustroju prawnym jest zupełnie możliwym fakt, że kupno nastąpi bez wiedzy i wbrew woli kupującego, podobnie jak i darowizna bez wiedzy i woli obdarowanego, co może byłoby dla pewności obrotu czasem obojętne, gdyby nie to, że takie przeniesienie prawa rzeczowego może wejść do księgi publicznej. Wyobraźmy sobie dłużnika, będącego właścicielem nieruchomości, który chce usunąć nieobciążoną jeszcze nieruchomość z pod grożącej mu egzekucji. Nie potrzebuje on w tym celu nawet szukać podstawionego kupującego, lecz wystarczy, jeżeli wstawi do kontraktu nazwisko jakiejkolwiek, nie wiedzącej o niczem osoby, zamieszkałej może na drugiej półkuli, lub wogóle fikcyjnej, swój podpis na kontrakcie zalegalizuje, natomiast kupującego sam podpisze, a również podpisze sam kupującego na podaniu hipotecznem, lub też sam to podanie hipoteczne podpisze. W ten sposób osoba trzecia wbrew swojej woli stać się może hipotecznym właścicielem prawa rzeczowego.

Czy księgi publiczne, do których wejść może podobny wpis, mogą być same uważane za dokumenty publiczne? Jeżeli zaś nie, to jaki cel ma wogóle istnienie

ksiąg publicznych? Problem „przymusu notarjalnego“ dla spraw o nieruchomości łączy się zatem ściśle z problemem istnienia hipoteki. Nie wiadomo mi, by przeciw istnieniu hipoteki i jej potrzebie podnosiły się jakieś poważne głosy. Mimo to jednak obecny stan tej kwestji w Małopolsce jest nie do utrzymania. Sprawa obrotu nieruchomościami, stanowiąca dla większości ludności, i to przedewszystkiem dla włościaństwa, znaczenie nie ustępujące w niczem umowom małżeńskim wśród nich, niema żadnej opieki prawnej. Ustne, czasem przygodnie, półżartem, lub przy niepełnych zmysłach wypowiedziane zdanie, udowodnione przesłuchaniem przygodnych świadków, uzasadnia według obecnego ustawodawstwa i judykatury obowiązek takiego nieostrożnisia do wykonania rzekomej umowy. Na obronę takiego nieszczęśliwca niema już sposobu i żadna umowa pisemna, choćby najlepiej w formę prawną ujęta, nie załatwia sprawy, której podstawą jest jednak ta rzekoma ustna umowa.

Sądy małopolskie posiadają osobny i duży dział pracy, tak zwane arkusze zgłoszeń. Mają one za zadanie: uzgadnianie stanu hipotecznego ze stanem posiadania. Innemi słowy mają one usuwać objawy choroby, nie lecząc samej choroby. Nie wiem, czy zadał sobie ktoś dotąd trud zbadania i obliczenia, ile tranzakcyj prawnych załatwiają te arkusze zgłoszeń. Jest to bodaj najżmudniejsza część zadań sądów powiatowych i urzędów katastralnych. Każdy arkusz zgłoszeń jest rezultatem w najlepszym razie kilkakrotnej zmiany własności, normalnie zaś kilkunastokrotnej. Gdyby obliczono te czynności, stwierdzonoby, że w większości powiatów Małopolski stanowią one alterum tantum wszystkich niespornych czynności prawnych danego powiatu. A są to tylko czynności ujawnione. A ileż tych nieujawnionych spoczywa w biurkach wójtów, parochów, rabinów, pokątnych pisarzy, pośredników, a wreszcie samych stron interesowanych. Wiemy również dobrze, ilu właścicieli nieruchomości figuruje w małopolskich hipotekach do dziś dnia od założenia hipoteki, a więc od czasu (ponad 50 lat), w którym normalnie nieruchomości te już

w drodze samego dziedziczenia powinny były conajmniej raz zmienić właściciela.

Niepodobna przeoczyć tego, że taki stan „ex lex“ nie da się usunąć jednem pociągnięciem pióra, a mianowicie przez unieważnienie wszystkich w ten sposób zawartych czynności. Atoli nie może to być argumentem za zatrzymaniem tego stanu, lecz za jego odbudową. Pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy będzie miało za skutek utrzymanie granic rozbiorowych, i nie dopuści do obrotu międzydzielnicowego. Dostosowanie zaś uporządkowanych stosunków w byłej dzielnicy pruskiej i względnie uporządkowanych stosunków w byłej dzielnicy rosyjskiej do chaosu małopolskiego nietylko natrafi na opór tamtejszego społeczeństwa przeciw burzeniu wieloletniego dorobku, lecz podkopałoby raz na zawsze kredyt zagraniczny na równi z kredytem wewnętrznym. (Przypominam żądania poważnych banków, dowodu prawomocności wpisu prawa własności i zastawu (hipoteki), przed wypłatą waluty pożyczkowej). Mógłby ktoś zarzucić, że jednak stan ten był tolerowany w Austrji przez dziesiątki lat, nie doprowadzając do tak opłakanych rezultatów ani w Czechach ani we właściwej Austrji. Odpowiedzieć na to należy wskazaniem na to, że ten właśnie stan wytworzył się specyficznie w byłej Galicji i Bukowinie, spowodował wydanie specjalnych ustaw, które zupełnie zawiodły, dowodząc niezbicie, że właśnie ten ustrój nie odpowiadał warunkom miejscowym. Dochodzimy do tego rezultatu, że ustrój hipoteczny Małopolski stoi nieskończenie niżej od ustroju innych dzielnic, że zatem, nietylko jako mniejszość, ustąpić powinien przy dziele unifikacji ustrojom lepszym, a zżytym z naszem społeczeństwem od lat przeszło stu, a więc niemal od czasów naszej poprzedniej niepodległości (polska ustawa hipoteczna dla Królestwa Polskiego r. 1818).

II.

Omówiwszy zaledwo w najskromniejszych zarysach kwestję ustroju hipotecznego i związanego z nim „przymusu notarjalnego“ z punktu widzenia unifikacji, należy przyj-

rzeć się problemowi także z innych, może mniej zasadniczych, jednak niemniej ważnych stron, a mianowicie ze strony interesu ludności i Skarbu Państwa.

Pragniemy naprzód przyjrzeć się sprawie ze strony interesu ludności, a to dla usunięcia tych obaw, o których wspominaliśmy na wstępie.

Nie ulega wątpliwości, że t. zw. „przymus notarjalny", t. j. przepis ustawy, narzucający formę aktu publicznego wszystkim czynnościom, mającym za przedmiot obrót nieruchomościami i to pod rygorem nieważności samej umowy w znaczeniu materjalnym, spowodowałby konieczność ujawnienia wszystkich tych czynności.

Ujawnienie to pociąga dla ludności dwa ciężary: przedewszystkiem konieczność uiszczenia opłaty skarbowej, a powtóre koszta formalności prawnych.

Nad pierwszym ciężarem zastanowimy się w następnym ustępie — w każdym jednak razie już tutaj zaznaczyć trzeba, że interes Skarbu Państwa trudno będzie zaliczyć do argumentów „contra".

Drugim ciężarem, jak wspomnieliśmy wyżej, są koszta formalności prawnych.

Zanim przystąpimy do jego omówienia, musimy zaznaczyć z naciskiem, że ujawnienie czynności prawnych jest równocześnie zabezpieczeniem praw stron, zawierających umowy. Jakiekolwiekby były koszta formalności prawnych, to nie stoją one w żadnym stosunku do tych szkód, jakie stronom umawiającym się mogą przynieść, i w ogromnej ilości wypadków przynoszą, nierzetelni kontrahenci. Sprzedaż jednego i tego samego przedmiotu kilku osobom, bezprawne posiadanie przez osoby nieposiadające tytułu prawnego, a często nawet dobrej wiary, wyzuwanie dzierżawców z praw dzierżawnych, są tylko drobnymi i nielicznymi przykładami tych szkód. Pozostawiam już na boku kwestję podniesienia zdolności kredytowej właścicieli nienieruchomości i to dla kredytu taniego i długoterminowego oczywista w uporządkowanych stosunkach gospodarczych Państwa. Te ostatnie argumenty nie trafiają wprawdzie do przekonania szerokiej ludności, jako pokazujące przysło-

wiowego „kanarka na dachu". Wystarczy jednak jeden drobny przykład: Wydana w roku 1925 ustawa o rozbudowie miast zapewnia właścicielom nieruchomości uzyskanie stosunkowo dogodnego kredytu budowlanego. Komitety rozbudowy, zgodnie z postulatami Banku Gospodarstwa Krajowego, stawiają żądanie zabezpieczenia hipotecznego i wykazania się w tym celu z uporządkowanego stanu hipoteki. Ogłoszenia komitetów o możności uzyskania kredytów, przy wyznaczeniu stosunkowo krótkiego czasu na udokumentowanie próśb kredytowych, wywołały wprost gorączkowe starania o uregulowanie stanu hipotecznego. Jak pod wpływem różdżki czarodziejskiej zawierano na gwałt umowy, w szczególności umowy działowe, przy bezprzykładnej wprost zgodliwości stron. Pod wpływem nadziei kredytu zrozumiały one niesłychanie szybko i łatwo korzyści, płynące z ujawnienia umów.

Pozostaje nam zatem z punktu widzenia interesu ludności omówić kwestję kosztów formalności prawnych. Sprawa ta była w Austrji postawiona zupełnie fałszywie i powiedzmy „niedemokratycznie". Wszelkie taryfy wychodziły z zasady wprost przeciwnej racjonalnym zasadom taryf podatkowych. Postulatem demokracji była zawsze progresja podatkowa, postulatem zaś wielkich kapitałów degresja. Tę właśnie degresję stosowano zasadniczo przy układaniu wszystkich taryf, z wyjątkiem podatkowych.

Zboczyć nam wypada na chwilę w dziedzinę rozważań na temat racjonalności progresji, czy degresji.

Zasada progresji wychodzi z tego założenia, że podatnik o wyższym majątku lub wyższym dochodzie, ma większą łatwość w zapłacie należytości procentowo, nie tylko ilościowo, wyższej, aniżeli podatnik o mniejszym majątku lub dochodzie. Innemi słowy, zasada progresji wyznaje, że podatnik o wyższym majątku czy dochodzie, w stosunku do podatnika o niższym majątku czy dochodzie, ma niewiele większe wydatki na opędzenie potrzeb życiowych, a tem samem ma znacznie większą przewyżkę zbędnego majątku czy dochodu.

Zasada degresji, stosowana w szczególności przy taryfach, wychodzi z tego założenia, że praca przy przedmiocie stosunkowo znacznie cenniejszym, nie jest stosunkowo większa, że zatem nadążanie w taryfie za wartością przedmiotu byłoby podrażaniem pracy, czyli, innemi słowy, byłoby pewnego rodzaju podatkiem.

Nie ulega wątpliwości, że żadna z tych zasad nie może uchodzić za wzorową i każda z nich ma swoje uzasadnienie za i przeciw.

Co się tyczy progresji, to ma ona swoje uzasadnienie, o ile dotyczy osób fizycznych. Konsekwentnie przeprowadzono tę myśl przy opodatkowaniu spadków i darowizn, gdzie progresję ustala się nie wedle wysokości dziedzictwa, czy darowizny, lecz wedle tych części spadku czy darowizny, jakie przypadły poszczególnym spadkobiercom, czy obdarowanym. Im więcej zatem jest spadkobierców czy obdarowanych, tem mniejsza będzie skala opodatkowania, ponieważ tem mniejsze będą udziały poszczególnych spadkobierców lub obdarowanych. Konsekwencją tej zasady jest obowiązujący u nas przepis, w myśl którego, jeżeli między temi samemi osobami dokonanych będzie kilka obdarowań, natenczas zlicza się je razem i stosuje skalę progresywną od sumy darowizn. Jakkolwiek trudno pomyśleć o innym rozwiązaniu problemu progresji, to jednak rzuca się w oczy, że powyższe rozwiązanie nie jest zupełnie logiczne, albowiem ktoś obdarowany, czy też spadkobierca, otrzymując lub dziedzicząc nieznaczny majątek, mógł był obdarowanym w znacznie wyższym stopniu przez inną osobę lub też być dziedzicem innego spadkodawcy i wówczas nabycie przezeń choćby szczuplejszego majątku, stawia go mimo to w znacznie łatwiejsze położenie płatnicze, niż osobę hojniej obdarowaną, dla której dana darowizna, chociaż większa, jest jedyną, podczas gdy dla tamtej, darowizna mniejsza jest jednak dodatkiem do darowizn przedtem otrzymanych, oczywista od różnych osób. W ten sposób zasada progresji chybia zupełnie celu — być może w nielicznych wypadkach. Niemniej jednak, o ile uznajemy zasadę progresji za racjonalną, nie da się ona inaczej ująć.

Zaprzeczeniem jednak powyższych myśli przewodnich jest stosowanie progresji do osób prawnych. Osoby prawne są bowiem zbiorowiskiem całej, najczęściej licznej rzeszy uczestników i nabytek czy dochód takiej osoby prawnej należałoby ściślej biorąc, oceniać wedle ilości uczestników i progresję stosować dopiero wedle tego, na ilu uczestników dany nabytek czy też dochód się rozpada. W ten sposób skala progresji spadłaby przy ogromnej większości osób prawnych o kilkanaście stopni. Oczywista, byłoby to wykonalne tylko przy tych osobach prawnych, gdzie uczestnicy znani są z nazwiska i z wysokości udziałów, a zatem przy spółdzielniach, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością itp. Co więcej, zasada ta rzeczywiście jest stosowaną przy spółkach jawnych i komandytowych. Natomiast nie da się ona zastosować do spółek akcyjnych, o ile akcje opiewają na okaziciela, względnie dałaby się zastosować do spółek akcyjnych tylko tych, których akcje są imienne, lub wreszcie częściowo do tych spółek akcyjnych, w których część akcyj jest imienna. W tym ostatnim wypadku należałoby część nabytku czy dochodu, przypadającą na ilość akcyj okazicielskich, uważać za jedną grupę i do niej zastosować wysoką progresję, natomiast resztę nabytku czy dochodu, przypadającą właścicielom akcyj imiennych, opodatkować odpowiednio niższą progresją.

Widzimy stąd, że problem progresji jest zawiły, mimo to jednak interes Skarbu Państwa nie powinien być jedynym motywem, przemawiającym za progresją. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że przy asocjacjach kapitału czy pracy (osoby prawne), chodzi o zdobywanie większej siły produkcyjnej i dlatego ślepe stosowanie progresji może być wprost hamulcem tej asocjacji, a progresja staje się podatkiem nie od wysokości majątku czy dochodu, lecz właśnie podatkiem od idei asocjacji. Chyba, że idzie o zwalczanie „grynderki", lecz i w tym wypadku ostrożność w zastosowaniu progresji powinna być raczej zdwojona.

Degresja jest odwróceniem zasady progresji. Wychodzi ona ze słusznego na pozór założenia, że taryfowanie wynagrodzeń za pracę powinno odpowiadać nakładowi tej

pracy. Przy zastosowaniu tej zasady, praca powinna być mierzoną tylko zużytym czasem, trudnością wykonanej pracy i rozmiarami potrzebnego do niej przygotowania (wyższe studja itp.). Stosowanie taryfy do wartości przedmiotu może mieć, przy przestrzeganiu zasady degresji, tylko charakter premji asekuracyjnej za odpowiedzialność, rosnącą w miarę wartości przedmiotu. Nie szukając daleko, możemy wziąć za przykład wynagrodzenie za szlif szlachetnych kamieni. Praca niemal jednakowa, a jednak wynagrodzenie musi się stosować do wartości przedmiotu, skoro odpowiedzialność materjalna za wyrządzoną szkodę jest wyższa. Obowiązująca obecnie taryfa notarjalna zna jedną pozycję, zależną od wartości przedmiotu, a nieograniczoną żadnem maksimum: jest to wynagrodzenie od depozytów, stosowane zawsze procentowo od wartości przechowanego przedmiotu. Trudno zrozumieć, w czem ustawodawca dopatrzył się różnicy między odpowiedzialnością za przechowanie, a odpowiedzialnością za pracę. Jest to widoczne uprzywilejowanie kapitału.

Rezultatem degresji jest to, że czynności w sprawach o małej wartości są taryfowane nieproporcjonalnie wysoko, zaś czynności w sprawach o wysokiej wartości są wynagradzane niestosunkowo nisko. Cierpi na tem przedewszystkiem ludność uboższa, w pierwszym rzędzie nasze włościaństwo. Ustawodawca niejednokrotnie przemyśliwał nad tem, aby te koszty prawne dla ludności włościańskiej możliwie obniżyć, lecz akcję swoją, np. w Austrji, ograniczył do tego, że obniżył taryfę za legalizację, a więc najmniejszy drobiazg, jaki się dało obmyślić. Natomiast większy kapitał był zawsze nienaruszalną twierdzą.

Jeśli przyjmiemy, że jednak formalności prawne w uporządkowanym państwie są konieczne, to należałoby może uważać je za pewnego rodzaju konieczność państwową, na podobieństwo tej konieczności, jaką jest utrzymywanie np. wojska dla bezpieczeństwa zewnętrznego, lub policji dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Formalności prawne zdążają do stworzenia bezpieczeństwa prawnego i bezpieczeństwa

obrotu i są, zapewne w mniejszej mierze, również koniecznością państwową.

Wiadomo, że tak wojsko jak i policję utrzymuje podatnik i składa się na nią w sposób progresywny, a więc silniejsi podatnicy płacą stosunkowo znacznie więcej niż podatnicy słabsi. Mógłby ktoś zarzucić temu porównaniu, że z formalności prawnych korzystają tylko niektóre jednostki, a z bezpieczeństwa publicznego korzysta ogół. Zarzut ten da się z łatwością zwalczyć: po pierwsze z bezpieczeństwa publicznego korzystają faktycznie również tylko ci, którzy byli w swych prawach zagrożeni, a więc np. okradziony, zaatakowany, oszukany itp. Mimo to urządzenie bezpieczeństwa publicznego opłacają wszyscy. Powtóre, gdybyśmy usunęli zasadę degresji taryfowej, wówczas ten niejako podatek na koszta bezpieczeństwa prawnego, opłacałaby tylko część społeczeństwa, stanowiąca jednak ogół tych osób, które z tego bezpieczeństwa korzystają. Ci, którzy z niego nie korzystają, byliby wolni od tego podatku.

Jak dalece krzywdzącą jest zasada degresji, wystarczy przytoczyć jakikolwiek wyjątek z taryfy notarjalnej, obowiązującej przed wojną w Małopolsce: skrypt dłużny (względnie kontrakt pożyczki) opiewający na 100 koron, kosztował bez wszelkich należytości pisarskich i bez podania hipotecznego 2 korony, natomiast licząc razem z należytościami pisarskiemi i podaniem hipotecznym około 10 koron. Takiż skrypt na 1,000,000 koron kosztował 100 koron, zaś wraz z podaniem i należytościami pisarskiemi około 210 koron. W ten sposób ów nędzarz, wydobywający z trudem kredyt w kwocie sto koron, opłacał kosztów prawnych 2 do 10%, ów zaś zamożny osobnik, uzyskujący kredyt miljonowy, płacił $^{1}/_{10}\%$ do $^{1}/_{50}\%$ czyli stosunkowo do owego nędzarza 200 do 500 razy mniej. Natomiast bank pobrał za przekaz tych pożyczek wynagrodzenie procentowe od sumy.

Trudno zatem dziwić się, że ogół ludności uważa formalności prawne za ciężar wyłącznie na jego barki złożony.

Ten stan rzeczy powinien ulec zasadniczej zmianie. Państwo, dając monopol pewnych czynności pewnemu zawodowi, powinno i ma prawo żądać od niego rekompen-

zaty. Czynności prawne, o wyższej wartości przedmiotu, powinny złożyć pewną daninę na rzecz czynności prawnych o niskiej wartości przedmiotu. Wówczas ogół ludności, a przedewszystkiem ta jego najuboższa część, mogłaby korzystać z opieki prawa za minimalną opłatę, lub nawet w niektórych wypadkach bezpłatnie, podczas gdy jednostki silne majątkowo i płacące ze znacznie większą łatwością niestosunkowo wyższe kwoty (zobacz progresja), opłacałyby stosunkowo drobny haracz. Przy dzisiejszym stanie rzeczy w Małopolsce, jest to w ogromnej większości wypadków już wprowadzone w praktykę. Praktykę tę wprowadziła adwokatura Małopolski, stosując zupełnie słusznie zasadę procentowego wynagradzania.

Tylko zasada równomiernej taryfy stwarza pewność jej stosowania i daje rozumne podstawy zasadom słuszności. Wszelkie nierówności, czy to progresywne, czy degresywne, prowadzą do zakusów, obchodzących przepisy. Przytoczę po temu dwa przykłady: austrjackie ustawodawstwo o należytościach od przeniesienia własności nieruchomości znało dwie skale, a mianowicie przy cenie do 40.000 koron i ponad 40.000 koron; w pierwszym wypadku w wysokości 3%, a w drugim w wysokości 4%. Przepis ten obchodzono przy każdej sposobności, podnosząc tę granicę skalową czasem do 160.000 koron i krzywdząc w ten sposób Skarb Państwa o 1.600 koron. Działo się to w ten sposób, że gdy sprzedawana nieruchomość była własnością dwojga osób, a kupowało ją także dwoje osób, wówczas sporządzano cztery kontrakty zawsze między różnemi osobami i każdy na ¼ część nieruchomości, i w każdym z nich umieszczano cenę 40.000 koron, podczas gdy w jednym kontrakcie cena ta wynosiłaby 160.000 koron. W ten sposób należytość skarbowa wynosiła 4.800 koron zamiast 6.400 koron. Strona opłacająca formalności prawne chętnie płaciła należytość za cztery kontrakty i w ten sposób zyskiwała strona oraz prawnik, oboje kosztem Skarbu Państwa. Do dziś dnia przy kupnach panuje tendencja stron do rozbijania przedmiotu na nieruchomości i ruchomości, a to w celu odebrania ruchomościom charakteru przynależytości. Władze

skarbowe wprawdzie dokonują w większości przypadków wymiaru także dla takich ruchomości według skali przepisanej dla nieruchomości, nie zawsze jednak im się to udaje. Wystarczy powiedzieć, że czasem strony np. małżonkowie, kupując nieruchomość z przynależnościami, kupują ją w ten sposób, że nieruchomość kupuje mąż a ruchomości żona, wobec czego Skarb Państwa jest bezsilny, nie mogąc uznać cudzych ruchomości za przynależność nieruchomości, należącej do kogo innego. Przy darowiznach, a czasem i rozporządzeniach ostatniej woli, darujący względnie testator, chętnie zapisuje majątek zamiast samemu synowi — synowi i synowej, lub też zamiast samej córce — córce i zięciowi, obniżając w ten sposób wartość przedmiotu o połowę, a podnosząc granicę wolnego od opłaty przedmiotu z 10.000 na 13.000 złotych. Przy wyższej wartości starają się zwolnić od podatku przez zapis części na wnuka i podnoszą granicę wolnego od podatku spadku do 23.000 złotych. Wreszcie w zapisach przedślubnych, obie pary rodziców obdarowują z zasady oboje narzeczonych, podnosząc tem granicę wolnego od podatku maximum. To są ujemne strony progresji.

Natomiast, jako przykład ujemnych stron degresji, niech posłuży zdarzająca się nierzadko tendencja do rozbijania jednej czynności na kilka, aby w ten sposób dla każdej z nich uzyskać degresywną wysoką taryfę. Prawie każda czynność prawna daje po temu sposobność Przeniesienie własności nieruchomości, połączone z wykreśleniem pozycji stanu biernego, a z intabulacją czy to praw zastawu, czy innych ciężarów, da się załatwić kilkoma odrębnemi podaniami hipotecznemi, dla których taryfa degresywna podnosi należytość wielokrotnie. Przy taryfie procentowej żadne z tych nadużyć nie ma poprostu celu.

To, co powiedziano wyżej o degresji, nie załatwia jednak pytania, w jakim stopniu zasada „przymusu notarjalnego“ wpłynęłaby na potanienie kosztów formalności prawnych.

Pytanie to możnaby pozostawić bez odpowiedzi, ponieważ nie idzie tu o dowód, że przez wprowadzenie „przy-

musu notarjalnego" koszta formalności prawnych się obniżą, lecz o dowód na to, że się **nie podwyższą**. Głównym bowiem argumentem, jaki wytacza się przeciw „przymusowi notarjalnemu", jest wzgląd na podrożenie taryfy, w drugim zaś rzędzie obawa „zbiurokratyzowania" tego działu, z tego rzekomo powodu, że właśnie notarjat grzeszy zbytnim biurokratyzmem.

Mimo to twierdzę, że taryfa uległaby redukcji, czyli że powierzenie tych czynności wyłącznie notarjatowi spowodowałoby potanienie kosztów. Państwo ma prawo starynfowania czynności notarjalnych i notarjat życzy sobie tego. Pod tym względem pouczające jest porównanie taryfy notarjalnej z taryfą adwokacką. Była ona (taryfa notarjalna) znacznie niższą od adwokackiej i to tak dawniej w Austrji jak i obecnie. Dla charakterystyki przytaczam fakt, że taryfa notarjalna austrjacka była tak niską, że główną podporę egzystencji notarjatu stanowiło prawo do korzystania w pewnych pozycjach z taryfy adwokackiej, a mianowicie w tych pozycjach, które taryfa notarjalna pomijała. Mam tu na myśli wynagrodzenie za podania (wnioski) hipoteczne, za które taryfa adwokacka przepisywała wynagrodzenia wielokrotnie wyższe od wynagrodzeń taryfy notarjalnej za same kontrakty. Dość powiedzieć, że należytość za kontrakt przy wartości przedmiotu tysiąc złotych wynosiła według ustawy notarjalnej kwotę 4·80 zł., podczas gdy za podanie hipoteczne, a więc czynność natury na pół manipulacyjnej, wynosiła wedle taryfy adwokackiej od tego samego przedmiotu kwotę 13 zł.

Adwokatura, aczkolwiek pozostaje pod kontrolą Państwa, to jednak jest zawodem wolnym i zasada ta przestrzeganą była także w taryfie, wedle której czynności nieobjęte taryfą podlegały wolnej umowie adwokata z klijentem. Taryfą zaś objęto tylko przeważnie te pozycje, których wysokość ustalał sąd (koszta sporu itp.), tak, iż taryfa ta była raczej taryfą dla sądów.

Ten stan rzeczy wynika ściśle stąd, że poza chwilowym taryfowaniem pracy i cen, wynikłym z powojennych stosunków gospodarczych, taryfowanie może mieć zastosowanie

tylko w wypadkach monopolu. Ludność, zmuszona przez Państwo do korzystania z usług tylko ograniczonej ilości źródeł (np. apteka, adwokatura co do kosztów sporu itp.), musi jako przeciwwagę otrzymać pewność, że nie będzie wydaną na łaskę i niełaskę tych monopolowych źródeł. Pozatem trudno wyobrazić sobie zetatyzowanie taryf i cenników i zupełne porzucenie zasady wolnej konkurencji.

Twierdzę, że do taryfy adwokackiej nie da się wprowadzić wynagrodzeń za czynności niesporne, tak jak nie można wyobrazić sobie taryfy adwokackiej np. za obrony karne. Staryfowanie obron karnych spotkałoby się przedewszystkiem z opozycją samych klijentów, potrzebujących obrony.

Omawiając rzecz raczej z ogólnego stanowiska, nie zapuszczam się w szczegółowe dowodzenie. Znajdzie ono z pewnością swój wyraz na innym miejscu. Tu tylko raz jeszcze podkreślić muszę, że wprowadzenie „przymusu notarjalnego“ dla spraw o nieruchomości powinno wejść w życie równocześnie z taryfowym ustaleniem należytości notarjalnych i to na zasadzie procentowej, a więc przy zasadniczym i znacznym potanieniu należytości za czynności małe, a więc potanieniu nietylko poniżej obecnej normy adwokackiej, lecz nawet poniżej obecnej normy notarjalnej.

Jeżeli chodzi o zarzut „biurokratyzmu“, to niestety temu zaradzić się nie da. Przestrzeganie form prawnych jest właśnie z natury rzeczy biurokratyzmem — zwalczanie biurokratyzmu w tym dziale, jest omijaniem form prawnych. Jeżeli notarjatowi w stosunku do adwokatury czyni się zarzuty „biurokratyzmu“, to nie są to zarzuty, lecz właśnie stwierdzenie, że notarjat trzyma się obowiązujących przepisów. Odstąpienie od norm przepisanych narusza porządek prawny, a hipoteka małopolska jest obrazem tego, do czego doprowadzić może niefrasobliwa wolnomyślność.

Nie chcę przez to powiedzieć, by notarjat był w tym względzie bez winy. Winni byli zarówno ustawodawca, jak adwokatura, notarjat, jak i sąd. Ustawodawca, przez niecelowe i chwiejne postawienie ustroju hipotecznego, — sądy, przez tolerowanie rozlicznych odstępstw od przepisów praw-

nych i wprowadzanie przez to do hipoteki dokumentów sprzecznych z prawem (legalizacje sądowe czynności prawnych zakazanych lub nieważnych, dokonywane przez kancelistów sądowych, judykatura, hołdująca przewadze posiadacza nad hipotecznym właścicielem), adwokatura zaś i notarjat przez to, że pierwsza pojmowała swe obowiązki za mało „biurokratycznie“, drugi zaś przez to, że ze względów konkurencji musiał niejednokrotnie skłaniać się ku temu szkodliwemu „liberalizmowi“. Że ludność ciążyła tam, gdzie natrafiała na mniej rygorystyczne postępowanie, a więc do adwokatury, dziwić się nie można, z drugiej jednak strony trudno zgodzić się z tem, że tak być powinno.

W opinji ludności starano się przedstawić notarjat jako twierdzę pomysłów biurokratycznych. Ludność włościańska w twierdzy tej widziała jednak swym zdrowym rozsądkiem właśnie utwierdzenie swych praw. Ponadto notarjat był i jest dla ludności wygodnym archiwum, w którym znajduje ona zbiór wszystkich dokumentów przez siebie zdziałanych. Nie potrzebuje ona poszukiwać po różnych urzędach i biurach, rozprószonych „papierów“ i notatek, ma je wszystkie zebrane na jednym miejscu.

Niemniej jednak, w twierdzy tej czyniono ze szkodą stron wyłomy tak długo, aż doprowadzono do chaosu hipoteki w Małopolsce. W czynieniu tego wyłomu, powiedzmy sobie szczerze, notarjat nie zawsze pozostał biernym.

Kwestji biurokratyzmu nie można jednak oceniać z punktu widzenia interesu ludności, lecz z punktu widzenia interesu publicznego. Jeżeli bowiem formy biurokratyczne są ustawowo przepisane, to należy się do nich stosować, a jeżeli są zbyteczne, należy je znieść. Niepodobna jednak w uporządkowanym społeczeństwie tolerować takiego stanu rzeczy, by biurokratyzm zwalczać zapomocą omijania ustaw.

III.

W zarzutach swych, jakie czyni adwokatura notarjatowi, pierwsze miejsce zajmuje właśnie ów „zbytni biurokratyzm“. Tam, gdzie notarjusz stawia pewne żądania stro-

nom, doprowadzonym przez adwokata, uważa się żądania notarjusza za konkurencyjne uprzykrzanie życia stronom, szukającym pomocy prawnej u adwokata.

Tymczasem Państwo w coraz większym zakresie żąda od notarjuszy przestrzegania interesów Państwa.

Niech mówią za siebie przykłady:

Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców nakłada na notarjuszy obowiązek stwierdzenia przy sporządzaniu umowy, lub przy legalizacji tejże, że nabywca jest obywatelem polskim. Wedle ogólnych zasad dokumentowania, do intabulacji prawa własności powinien być dołączony dowód obywatelstwa nabywcy. Pod tym względem notarjusze z reguły chronią nabywającego od żmudnych starań o takie dowody i stwierdzają w dokumencie, że im obywatelstwo strony nabywającej jest znane. Oczywista czynią to albo na podstawie osobistej znajomości stosunków, albo na podstawie jakiegoś dowodu, który strona posiada (np. legitymacja urzędnicza, paszport itp.). Na ten przepis adwokaci rzadko zwracają uwagę, ponieważ nie jest to ich obowiązkiem. Jednak żądanie wylegitymowania się z obywatelstwa, postawione przez notarjusza, nierzadko bywa wyłuszczane stronom jako szykana klijenta adwokackiego. Rzecz oczywista, że strona tem więcej zraża się do notarjusza — a notarjusz, przestrzegający przepisu ustawowego, czyni to nazbyt często z ofiarą własnego interesu.

Identyczne wypadki zachodzą, gdy notarjusz zwraca stronom uwagę na zbyt małe zabezpieczenie ich praw w umowie sporządzanej przez adwokata. Głównym i najczęstszym kamieniem obrazy bywa, jeśli notarjusz zwróci sprzedającemu uwagę na to, że reszta ceny kupna nie jest pod względem zabezpieczenia terminu płatności dostatecznie chronioną dla braku wykonalności z § 3 u. not. Do rzadkości należy adwokat, któryby dążył do zabezpieczenia strony w tym kierunku. Nie piszę tego w formie zarzutu, albowiem przyznać muszę, że często zabezpieczenie to adwokaci zastępują lichszym wprawdzie surogatem, a mianowicie zapłatą ceny kupna wekslami, zabezpieczonymi n. p. kaucją hipoteczną. Że surogat ten jest lichszego gatunku,

nie ulega wątpliwości z dwóch przyczyn: po pierwsze trudno zabezpieczyć równoczesność wpisu hipotecznego, powtóre zabezpieczenie kaucją hipoteczną pomnaża niepomiernie koszta stemplowe.

Podobnie odnoszą się strony do żądania notarjusza, wykazania się przez strony z pełnoletności, lub nawet z identyczności osoby. Ciężkim kamieniem obrazy bywa zbyt szczegółowe dopytywanie się o wysokość ceny, lub wartość przedmiotu kontraktu. Strony nie zawsze chcą wierzyć, że notarjusz czyni to w wykonaniu obowiązku, nałożonego ustawą z roku 1922. A już najcięższą zbrodnią notarjusza jest, jeżeli występuje przeciwko kontraktom, że tak powiem, transmisyjnym, — gdy nieruchomość przeszła już w trzecie ręce umową ustną, a przy kontrakcie pisemnym występuje poprzedni, dotąd ciągle hipoteczny właściciel.

Państwo stawia żądania, a stawiając je, powinno umożliwić ich wykonanie. Przez stworzenie konkurencji między adwokaturą a notarjatem, Państwo wytwarza sytuację, w której walka odbywa się zawsze, a przynajmniej w przeważnej ilości wypadków kosztem ludności i Skarbu Państwa.

Należałoby jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy taki postulat monopolu dla spraw, dotyczących nieruchomości, ma swoje uzasadnienie prawne lub precedens.

Jeśli idzie o uzasadnienie, to wystarcza odpowiedź, że monopol taki jest w treści swej niejako przepisem o kompetencji w pewnej kategorji czynności urzędowych. Jeżeli forma wyższej wiarygodności potrzebną jest przy umowach małżeńskich, to przepis ten istnieje z tej przyczyny, że ustawodawca uważał słusznie regulowanie spraw majątkowych w zależności od węzła małżeńskiego, za szczególnie ważne i wymagające większego rozmysłu, zastanowienia stron, a, co za tem idzie, stwierdzenia wiarygodności ich woli. Kwestja przymusu notarjalnego dla spraw o nieruchomości jest tylko kwestją odpowiedzi na pytanie, czy obrót nieruchomościami uważany jest w danym społeczeństwie za więcej czy mniej ważny. Pod tym zaś względem decydujące jest zapatrywanie, czy obrót nieruchomościami

jest kwestją czysto handlową, czy społeczną, — innemi słowy, czy ziemia jest zwyczajnym towarem, czy też może czemś więcej.

Mniemam, że odpowiedź na to pytanie jest aż nazbyt łatwa: Polska, jako kraj wybitnie agrarny, kraj, posiadający bardzo drażliwą, a dotąd niezupełnie rozstrzygniętą kwestję reformy rolnej, ceni ziemię nie jako towar, lecz jako warsztat pracy, nierzadko jako świętość. Liczna emigracja naszego włościaństwa za morze wiedziona jest tą myślą przewodnią, aby zdobyć na obczyźnie środki na zakup ziemi w ojczyźnie. Wśród naszego włościaństwa intercyzy przedślubne, nietyczące nieruchomości, należą do wyjątków. Jeżeli jedno z dzieci bywa obdarowane inwentarzem żywym lub gotówką, to tylko w tym celu, aby ten inwentarz wnieść do wspólnego gospodarstwa z przyszłą żoną, czy mężem, którzy przynoszą w posagu ziemię. Gotówka służy najczęściej do tego, by n. p. narzeczony mógł być obdarowany ziemią przez przyszłego teścia za częściową odpłatą. Oczywista, ustawodawca austrjacki nie liczył się z tym, ściśle polskim, przywiązaniem do ziemi i tworzył ustawę hipoteczną, będącą kompromisem rozbieżnych usposobień kilkunastu narodów. W naszym Państwie winniśmy dostosować ustawodawstwo do naszej natury, a tą jest gorące przywiązanie do ziemi. Dlatego obrót nieruchomościami jest dla ogółu naszej ludności wydarzeniem najważniejszym, a zatem wymagającym najwyższej wiarygodności, a więc wiarygodności woli strony.

Jeżeli idzie o precedensy, to mamy ich bez liku i to nietylko w ustawodawstwie zaborczym, lecz już i w naszym własnym:

W ustawodawstwie zaborczym posiadamy drastyczny przykład monopolu adwokatury. Jest nim przymus adwokacki. Prawda, że przymus ten zaprowadzono częściowo także ze względów natury publicznej. Dla przymusu notarjalnego istnieją jednak tesame motywy. Dla przymusu adwokackiego za motyw służy konieczność uporządkowanego toku sporów przed sądami kolegjalnemi. Dla postępowania przed sądami pojedynczemi niema przymusu ad-

wokackiego, — strona może zastępować się sama. Dlaczego jednak w sprawach przed sądami pojedynczemi wyklucza się notarjuszy od zastępstwa stron? Notarjusz, choćby nawet nie posiadał przygotowania w sprawach procesowych, to jednak posiada przygotowanie prawne i w każdym razie nie może być stawiany na równi ze stroną — laikiem. Zastępowanie stron przez notarjuszy nie narusza w niczem porządku publicznego. Jeśli idzie o jego kwalifikacje, to są one w procesie nierównie wyższe od początkującego koncypjenta adwokackiego, który już w pierwszym tygodniu po rozpoczęciu praktyki adwokackiej, ma prawo substytuowania adwokata przed sądami pojedynczemi.

Otóż ten stan rzeczy jest właśnie racjonalnym podziałem pracy i stanowi, wobec przymusu adwokackiego, kompromis z zasadą umożliwienia ludności taniej pomocy prawnej. Notarjat nigdy nie zabiegał i nie zabiega o prawo zastępstwa stron przed sądami i owszem domaga się zawsze ścisłego rozdziału zakresu działania.

Sporządzanie dokumentów o nieruchomości można uważać na równi z wyrokiem sądowym, a strony, biorące w nim udział, mają prawo zastąpić się adwokatem, lub też stanąć w asystencji adwokata, jak się to dzieje, bez naruszenia przymusu notarjalnego, w byłej dzielnicy rosyjskiej.

Pewne analogje tego precedensu znajdujemy także w ustawie o reformie rolnej. Ustawa ta czyni obrót nieruchomościami zależnym od szeregu warunków i powołuje osobne urzędy do stwierdzania tychże warunków. Procedura jest dość skomplikowana i z pewnością znacznie więcej biurokratyczna, niżby nią mógł być przymus notarjalny. A jednak jest ona żywym przykładem, że interes publiczny nie może liczyć się z interesami pewnego zawodu, a czasem nawet z interesem ludności, a owszem nagromadzenie utrudnień w obrocie w związku z reformą rolną, dzieje się właśnie w interesie ogółu ludności, który z reformy rolnej będzie korzystał.

Podobny monopol zaprowadził Rząd dla banków dewizowych i to monopol tak ścisły, że obecnie wysłanie jakiegokolwiek nawet weksla na pokrycie zobowiązań zagra-

nicznych może być dokonanem tylko za pośrednictwem banku. Celem tego monopolu jest możność wykonania kontroli nad obrotem międzypaństwowym i nad powstawaniem zobowiązań zagranicznych, — wszystko to w obronie interesu publicznego, bo w obronie waluty, bilansu handlowego, a więc wogóle w obronie Skarbu Państwa. I znowu interes publiczny jest, mimo uciążliwości, jaką stworzył dla ogółu, decydującym, a ponadto leży on w interesie tejże ludności, jako bezpośrednio zainteresowanej w dobrobycie Państwa.

IV.

Poza interesem idei unifikacji, jak również poza interesem ludności i interesem publicznym, należy mieć na względzie także szczegółowy interes Skarbu Państwa.

Motywy projektu rządowego i podkomisyjnego zapewne dostatecznie oświetlają ten problem.

Ze strony przeciwników twierdzi się, że przymus notarjalny ma być dla notarjatu rekompenzatą za inkasowanie należytości skarbowych.

Jest to stanowczym błędem. Skarb Państwa ani Podkomisja sejmowa nie miała na myśli s t w a r z a n i a przymusu notarjalnego, lecz uznała go za konieczne następstwo reorganizacji sposobu wymierzania należytości skarbowych. Rzecz pomyślana jest jako oszczędność na administracji, oraz uproszczenie postępowania. Wymiar i pobieranie należytości przez notarjuszy, bez wprowadzenia przymusu notarjalnego, byłoby przedewszystkiem znacznem podrożeniem formalności prawnych. Notarjusz, chcąc dokonać wymiaru, musiałby zaznajomić się z treścią dokumentu, a wynagrodzenie za stracony przez to czas musiałaby ponieść strona, zawierająca kontrakt, która już opłaciła należytość n. p. adwokacką.

Wprowadzenie wymiaru przez notarjuszy, bez przymusu notarjalnego, odbiłoby się również fatalnie na „kieszeni“ ogółu ludności. Trzeba pamiętać, że już dziś interpretacja ustaw skarbowych doprowadza do zdań rozbieżnych nawet między instancjami, a co dopiero między poszczególnemi osobami. Notarjusz, otrzymawszy do wymiaru

dokument, sporządzony przez kogo innego, a zawierający wątpliwości pod względem skarbowym, będzie musiał dokonać wymiaru zgodnie z sumieniem i przekonaniem swoim, jakkolwiek osoba, sporządzająca dokument, mogła użyć wyrażenia, które pod względem skarbowym obudzi wątpliwości co do natury interesu, lub inne, zawsze jednak miarodajne dla wysokości wymiaru. W ten sposób, może nazbyt często, wymiar nie będzie odpowiadał nawet intencji strony i wprost będzie ją krzywdził. Notarjusz natomiast, sporządzając dokument, liczyć się będzie z ewentualnością wymiaru i wyrozumie intencję stron tak pod względem prawnym, jak i pod względem skarbowym.

Państwo bardzo często wyręcza się pewnemi instytucjami dla potanienia i uproszczenia administracji. Za przykład może służyć prowadzenie ksiąg stanu cywilnego przez urzędy parafjalne, ściąganie należytości publicznych przez gminy, lub naodwrót ściąganie należytości gminnych przez urzędy publiczne. Podobnie byłoby i z wymiarem należytości od czynności prawnych.

Uwagi te nasuwają się siłą rzeczy, jednakże nietylko nie wyczerpują kwestji, lecz, o ile chodzi o punkt widzenia interesu Skarbu Państwa, może są nawet mało ważnemi. Interesu Skarbu Państwa dostatecznie bronić będą motywy przedłożenia i z pewnością będą one niejednokrotnie jeszcze i przez bardziej do tego powołane pióra omówione.

V.

Pozostaje nam odpowiedź jeszcze na dwa pytania: po pierwsze, czy notarjat podoła tym nowym obowiązkom i czy jest do nich dostatecznie przygotowanym, a powtóre, czy, lub w jakiej mierze reforma ta odbiłaby się na interesach adwokatury. Pierwsze z tych pytań należy rozumieć w dwojakim znaczeniu, a mianowicie tak pod względem ilościowego, jak i jakościowego przygotowania.

Co do jakościowego przygotowania, to, zdaniem mojem, odpowiedź narzuca się sama przez się, a mianowicie ta, że skoro notarjat już dotąd powołany był do sporządzania

czynności prawnych o nieruchomości, to reforma zamierzona nie wprowadza pod tym względem niczego nowego, czyli nie oddaje notarjatowi nowego zakresu działania, lecz zaprowadza tylko wyłączność tegoż zakresu działania. Pod względem jakościowym, notarjat jest zatem wypróbowanym zawodem. Nie chcę przez to powiedzieć, by notarjat górował swemi właściwościami w tym względzie nad innymi zawodami prawniczymi. Często spotyka się zdanie, że notarjuszowi brak jest zdolności przewidywania, że tak powiem, patologicznych stron czynności prawnych, która to zdolność ma wyrabiać się w praktyce procesowej. Z drugiej zaś strony słychać zarzuty, że notarjusz sporządza dokumenty rozwlekle, zamieszcza wiele postanowień i kautel rozumiejących się same przez się, za wiele przewiduje zawikłań, jednym słowem jest zanadto biurokratyczny. Te dwie opinje nie ze wszystkiem dają się ze sobą pogodzić.

Otóż przedewszystkiem pragnę zauważyć, że adwokatura wogóle ma o sobie wyobrażenie, jako o zawodzie prawniczym najlepiej w każdym dziale przygotowanym. Wytworzonego siłą rzeczy podziału na adwokatów trudniących się specjalnie obronami karnemi, — na innych zaś, trudniących się specjalnie sprawami cywilnemi niespornemi, — innych wreszcie specjalistów dla procesu cywilnego, — a nawet specjalistów dla spraw rozwodowych, handlowych, ubezpieczeniowych, spółkowych i t. p., adwokatura, jako ogół nie chce uznać. Swoje wysokie mniemanie o sobie wysnuwa z faktu, że dawna ordynacja adwokacka wymagała od adwokatów stopnia akademickiego, oraz najdłuższego przygotowania (7mio-letnia praktyka), jak wreszcie egzaminu adwokackiego, który nie mógł być zastąpiony ani egzaminem sędziowskim, ani notarjalnym, jakkolwiek sam posiadał prawo zastąpienia egzaminu sędziowskiego lub notarjalnego.

Stosunki te ulegają jednak powoli zmianie. W szczególności egzamin sędziowski został znacznie rozszerzony, i tak materjałem swym, jak i składem komisji egzaminacyjnej, nie ustępuje w niczem egzaminowi adwokackiemu. Jeszcze w czasach przed wielką wojną pojawił się projekt rządu austrjackiego, zdążający do ujednostajnienia egzami-

nów dla wszystkich trzech zawodów prawniczych, a to przez zastąpienie dotychczasowych egzaminów adwokackiego, notarjalnego i sędziowskiego, jednym egzaminem, którego nazwę z niemieckiego określenia „Justizprüfung“ trudno przetłómaczyć. Również notarjat w Polsce, jako postulat swojej reformy postawił ujednostajnienie egzaminu zawodowego, a mianowicie przez wprowadzenie jednolitego egzaminu sędziowskiego (egzamin na urząd sędziowski), a ponadto podniesieniem wymogów praktyki do poziomu adwokackiego, przez wprowadzenie przymusu dwuletniej praktyki sędziowskiej, a ogółem pięcioletniej praktyki zawodowej.

Jeśli idzie o wzmiankowany wyżej brak praktyki procesowej u notarjuszy, to jednak zarzut ten nie jest całkiem szczery. Praktyka sędziowska jest chyba wyższym stopniem praktyki procesowej, a jednak w kampanji przeciwko sędziom broniła się adwokatura przed dopuszczeniem emerytowanych sędziów do wykonywania adwokatury bez osobnej praktyki adwokackiej. Walka ta trwa w dalszym ciągu i posiada niezaprzeczoną opinję walki chlebowej.

Stawiany notarjatowi zarzut braku przewidywania, nie da się pogodzić, jak to już wyżej zaznaczyłem, z zarzutem zbytecznej rozwlekłości dokumentów. Prawdą jest, że niejednokrotnie spotyka się zamieszczone w kontraktach postanowienia, zgodne z materjalnym prawem cywilnym, lecz dotyczące przepisów iuris cogentis, a zatem wedle ogólnych zasad sporządzania dokumentów zbyteczne. Niemniej jednak każdy przepis kodeksu cywilnego, nawet przepisy iuris cogentis, posiadają swoją judykaturę i to bardzo często sprzeczną, a czasem sprzeczną nawet w ocenie danego przepisu jako ius cogens czy dispositivum. Notarjusz, jak to wspomniałem, najczęściej zamieści w kontrakcie postanowienie, które na pierwszy rzut oka wydaje się zbyteczne. Przyznać trzeba, że w kontraktach, sporządzanych przez adwokatów, spotyka się częściej pomijanie takich, rozumiejących się samych przez się postanowień. Jest to wynikiem suggestji, że interpretacja danego przepisu nie może być inną, względnie, że judykatura rzecz tę rozstrzygnęła. Wogóle w dyskusji z prawnikami procesowymi na tematy

prawnicze słyszy się najczęściej, jako najważniejszy argument, powoływanie się na judykaturę. Notarjusz zna judykaturę najczęściej tylko z komentarzy, które przytaczają także sprzeczne orzeczenia, i prawa stron kontraktujących waruje postanowieniami, odpowiadającemi intencjom stron, przestrzegając jedynie, by postanowienia te nie były sprzeczne z obowiązującym prawem. Jako charakterystyczny przykład przytoczę, że w kontraktach notarjalnych, gdy rzecz idzie o zadatek, kontrakty te zawierają najczęściej szczegółowe postanowienia o losach tego zadatku na wypadek niedotrzymania umowy, podczas gdy w kontraktach adwokackich najczęściej zadatek nazwany jest zadatkiem, a losy jego pozostawione są przepisom ustawy. Twierdzę, że dzieje się to pod wpływem suggestji, że postanowienia ustawy o zadatku są niewątpliwie jasne i stałe, w najgorszym zaś razie dadzą się usunąć wyrokiem sądowym. Nie chcę przez to powiedzieć, by to pozostawianie kwestyj otwartych procesowi, było rozmyślnym pozostawianiem sobie perspektywy na proces, tak samo, jak nie chcę przypuszczać, by omijanie korzystania z § 3 u. not. było także powodowane perspektywami na przyszłe procesy. Niemniej jednak należy przyjąć, że są one mniejszym stopniem ostrożności.

Zrównanie praktyki notarjalnej z praktyką innych zawodów, na wzór organizacji byłej dzielnicy pruskiej, jest postulatem notarjatu i dlatego odbiera siłę argumentom o niższym jakościowo przygotowaniu notarjatu.

Inna rzecz, gdy idzie o przygotowanie ilościowe. Obecny zastój ekonomiczny musimy uważać za przejściowy i dlatego musimy sobie powiedzieć, że jeżeli dziś notarjat podołałby z łatwością rozszerzonemu zakresowi działania, to jednak w niedalekiej już przyszłości wykazałby brak sił dostatecznych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę szereg czynności prawnych o nieruchomości, załatwiany dotąd także przez adwokatów, dalej czynności wymiarowe, a wreszcie przypływ tych czynności, które dotąd pozostawały w ukryciu, to musimy dojść do wniosku, że w Małopolsce agenda notarjalna w stosunku do dość ruchliwych czasów przed-

wojennych, musiałaby się conajmniej podwoić, a co za tem idzie, musiałaby się i ilość notarjatów conajmniej podwoić.

Notarjat posiada zaledwo przypływ sił młodych, potrzebny do uzupełniania wśród notarjuszy luk, powodowanych śmiercią. Całe powiększenie etatu musiałoby więc nastąpić przez ściągnięcie sił z innych zawodów, a więc ze sądu i z adwokatury. I otóż ci wszyscy, przedewszystkiem adwokaci, którzy specjalizowali się w dziale niespornym, i którymby ubytek tych spraw groził materjalnemi konsekwencjami, stanęliby przed dylematem, czy pozostać w adwokaturze i zdobywać sobie klijentelę w innym dziale, czy też objąć notarjat i w ten sposób pozostać przy swym dotychczasowym zajęciu. Biorąc pod uwagę dzisiejszą ilość notarjatów w Małopolsce, pomnożenie notarjatów musiałoby objąć około 300 nowych sił i tyleż miejsc otwarłoby się dla chętnych.

Pomijam tu ważny skutek takiego przesunięcia sił, tak pod względem narodowym, jak i społecznym, a chcę tylko zaznaczyć, że jednak odpływ około trzystu sił z adwokatury, byłby może zbyt małym w stosunku do ogólnej liczby adwokatów w Małopolsce. Z jednej jednak strony, okres powstawania polskiego systemu prawnego będzie w wysokim stopniu wzmagał u ludności zapotrzebowanie pomocy prawnej — z drugiej zaś strony, jakkolwiek konkurencja obniża ceny, to jednak w niektórych zawodach jest ona szkodliwą nawet społecznie, często zaś zabójczą dla samego zawodu. Jeśli idzie o adwokaturę, to hyperprodukcja pociąga za sobą zubożenie członków zawodu i obniżenie godności stanu przez łączenie z adwokaturą zajęć, nie odpowiadających powadze rzecznika prawa. Ponadto podnosi pieniactwo w społeczeństwie, zubożając go dotkliwie. Odbija się to ujemnie także na gospodarstwie społecznym, przez konieczność mnożenia sił sędziowskich. Wyłaniający się już niejednokrotnie problem „numerus clausus“ w adwokaturze, staje się aktualny. Przeciwko temu ograniczeniu występowała dotąd adwokatura z tej przyczyny, że brak tego ograniczenia uważała za gwarancję

niezawisłości. Atoli niezawisłość można gwarantować innymi sposobami: niezawiśli i nietykalni są członkowie ciał ustawodawczych, niezawiśli są sędziowie, a jednak liczba jednych i drugich jest ograniczona. Także i „numerus clausus“ nie naruszyłby w niczem swobody i niezawisłości adwokackiej, oraz prawa zmieniania siedziby, o ileby prawa te zagwarantowano ustawowo, a kwestje z zasady „numerus clausus“ wynikające, powierzono autonomji stanowej.

Żyjemy w czasach organizowania się wszystkich zawodów w rodzaj związków zawodowych, które w pewnych sprawach występują solidarnie. Być może, że solidarną będzie opozycja adwokatury przeciw „przymusowi notarjalnemu“ — solidarną jednak powinna być dążność jej do „numerus clausus“.

Przymus notarjalny w sprawach hipotecznych, a numerus clausus w adwokaturze, wytworzą dwa silne zawody prawnicze, pracujące obok siebie, a nie przeciwko sobie, i oszczędzające energję, zużywaną dla niskiej walki konkurencyjnej, na służbę Państwu i społeczeństwu.

Dr Stefan Góra.

BŁĘDY JĘZYKOWE.

(Ciąg dalszy — por. »Przegląd Notarjalny« z r. 1925 Nr. 1—2, str. 99—107).

15) »Do Niemczech«.

»Transport złota do Niemczech« — tak wydrukowano w pewnem piśmie codziennem, zapominając o tem, że »Niemczech« jest to przypadek siódmy, a więc mówi się w »Niemczech, w Prusiech, we Włoszech, na Węgrzech« (przyp. 7), oraz »do Niemiec, do Prus, do Włoch, do Węgier« (przyp. 2); w danym więc wypadku należało powiedzieć »transport złota do Niemiec«, a nie »do Niemczech«.— Gazeta owa popełniła ciężki błąd etymologiczny; gdyby kto z uczniów gimnazjalnych za czasów rosyjskich popełnił błąd podobny na egzaminie ostatecznym w ćwiczeniu łacińskiem lub greckiem, niewątpliwie nie otrzymałby matury.

16) »Nieudały«.

Skąd się wziął ten dziwaczny imiesłów od czasownika »udać się«, nie mam pojęcia. Ponieważ często piszą »nieudała wyprawa«, »nieudała ucieczka« i t. p., należy z naciskiem zaznaczyć, że imiesłów od »nie udać się« brzmi »nieudany, nieudana« i t. d.; niema przecież wyrazu »udały«, jedynie w rosyjskiem jest przymiotnik »udałyj«, co oznacza dzielny.

17) »Naprowadzać«.

W pismach codziennych czytamy: »argumenty, naprowadzone przez p. ministra sprawiedliwości« — powinny być »argumenty, przytoczone, przedstawione, zakomunikowane, zacytowane przez p. ministra«. Wyraz »naprowadzone« zawdzięczamy ślepemu przekładowi z niemczyzny, »angeführte Beweise«, lecz w polskim języku wyraz »naprowadzić« używa się w innem znaczeniu, naprz. »naprowadzić

bandytów na dom«, »naprowadzić kogoś na złą drogę«, ale »naprowadzić argumenty« — niemożliwe.

18) »E k i p a«.

Wzbogaciliśmy się obecnie o jeden wyraz polski, żywcem wzięty z francuskiego: »ekipa«, gdyż często czytamy w pismach codziennych, że ekipa polska udała się do Francji, Belgji i t. d. na konkurs hipiczny. Equipe oznacza istotnie grupę ludzi, pracujących razem, naprz. robotników; oznacza także grupę statków, związanych razem. Wyraz ten brzmi cudacznie dlatego, że brzmienie pozostaje w sprzeczności ze znanemi oddawna w języku polskim wyrazami »ekwipaż« i »ekwipować«, które pochodzą z tego samego źródła łacińsko-francuskiego, jakim jest wyraz »equus« (koń). Należałoby więc chyba zamiast ekipa wprowadzić wyraz ekwipa aby to wyrażenie uzgodnić z dawnemi wyrazami podobnego pochodzenia.

19) P r a w o w e k s l o w e.

Jak wiadomo, polskie prawo wekslowe stanowi przeróbkę projektu prawa wekslowego, uchwalonego w Hadze na konferencji międzynarodowej z lat 1910 i 1912. Redaktorzy polscy posługiwali się tekstem niemieckim, co odbiło się nieco na redakcji prawa polskiego.

Weźmy art. 46: »kto weksel wystawił, przyjął, indosował lub zań poręczył, odpowiada wobec posiadacza solidarnie«.

Zdaje się, że wyrażenie» wobec posiadacza« (gegenüber) nie jest zupełnie trafne; bo cóż znaczy »wobec«? Nic innego, jak »w obecności, w obliczu«, a więc według tej redakcji wystawca, indosant i poręczyciel odpowiadać będą w obecności posiadacza wekslu, ale komu, niewiadomo.

Należałoby się wyrazić »względem posiadacza«, albo »w stosunku« jak to jest ogólnie przyjęte.

Tak samo w polskiem prawie wekslowem jest mowa o przeniesieniu (Uebertragung) wekslu tak, jakby chodziło o przeniesienie portfelu z wekslami z jednej ubikacji do innej.

W art. 16 powiedziano: »przeciw posiadaczowi dłużnik wekslowy nie może zasłaniać się zarzutami, opartemi na swych osobistych stosunkach z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi, chyba, że przeniesienie wekslu nastąpiło wskutek porozumienia na szkodę dłużnika«. Wyraz »porozumienie« jest nietrafnie użyty, gdyż wyraz ten ma znaczenie dodatnie, porozumienie jest wogóle pożądane i lepsze, niż spory i kłótnie; należało się wyrazić »chyba że przeniesienie (lub przelew) własności wekslu nastąpiło wskutek zmowy na szkodę dłużnika«. Wyraz »zmowa« byłby właściwy, gdyż ma znaczenie czynności ujemnej pod względem moralnym. Tak samo przecież związku opryszków nie nazywamy spółką, lub stowarzyszeniem, lecz bandą.

20) Nieporozumienia.

Jak dalece potrzebne jest ujednostajnienie prawniczych wyrazów technicznych, tego dowodzi czytanie prac prawników galicyjskich, — w których niektóre wyrazy używane są w zupełnie innem znaczeniu, niż w Kongresówce. Naprzykład wyraz »amortyzacja wekslu« w Kongresówce nasuwa myśl, że chodzi o spłatę należności ratami wraz z procentem, jak to bywa z amortyzacją pożyczek Towarzystw Kredytowych, tymczasem w Galicji amortyzacja wekslu oznacza uznanie dokumentu za zaginiony i nieważny. Niektóre wyrazy mają inną, choć podobną, formę, naprzykład »police ubezpieczeniowe« (polisy), »typiczna forma« (typowa), »eskontować« i »dyskontować«, »spedytor« i »ekspedytor«; ciągle w tych pracach powtarza się wyrażenie »z reguły« (nach der Regel), co znaczyć ma »w zasadzie«. Należałoby wreszcie ustalić różnicę znaczeń »skuteczny, bezskuteczny«, oraz »ważny i nieważny«. W Galicji piszą: »taka klauzula jest bezskuteczna«, gdy w Kongresówce powiedzianoby: »jest nieważna«. Tymczasem różnica istnieje — naprzykład prośba może być bezskuteczna, choć jest ważną, — czyli czynność nieważna jest zawsze bezskuteczną, a przynajmniej skutki nieważnej czynności mogą być sądownie uchylone, natomiast czynność bezskuteczna nie zawsze jest nieważną. Naprzykład powództwo może być bezskuteczne, ale

tem nie mniej jest ważne, bo powód nietylko może przegrać sprawę, ale gdy przegra, musi jeszcze koszta pozwanemu zapłacić. Po większej jednak części należałoby używać raczej wyrazu »nieważny« zamiast »bezskuteczny«, gdyż chodzi właśnie zazwyczaj o nieważność.

21) »Tenor«.

W wyrokach redagowanych przez sędziów galicyjskich spotykamy stale wyraz »tenor wyroku«, zamiast treść lub brzmienie wyroku. Niewątpliwie tenor jest wyrazem dźwięcznym, pochodzenia łacińskiego, lecz nie wiem, czy sędziowie zdają sobie sprawę, że gdy wyroki ukazują się w druku i czytane są przez prawników z Kongresówki, to pierwszem wrażeniem jest, że mowa jest nie o sprawie sądowej, lecz o operze, lub operetce, gdzie występują tenorzy, soprany, basy i inne głosy. Dla uniknięcia takiego nieodpowiedniego wrażenia byłoby pożądane, ażeby w podobnych wypadkach nie posługiwać się cudzoziemskim wyrazem, mającym u nas różne znaczenie, a odpowiednim polskim wyrazem. Wogóle wyraz »tenor« w tem znaczeniu należy do przestarzałych makaronizmów, obecnie zarzuconych, tak samo, jak »despekt, dyskurs, respons, animusz, ferwor« i t. p. Nie głosowałbym natomiast za usunięciem z polskiego języka prawniczego takich wyrażeń, jak »opozycja, apelacja, kasacja, akcja, egzekucja« i t. p., gdyż te wyrazy są powszechnie używane, znane wszystkim narodom i ogólnie zrozumiałe. Wyraz »sprzeciw«, utworzony dla zastąpienia wyrazu »opozycja«, brzmi dość niezgrabnie, gdyż przypomina przyimek »przeciw«.

Również w tych samych wyrokach spotykamy »jawić się« i »żalić się«. W Kongresówce mówimy w tym wypadku »stawić się« (w sądzie) i »skarżyć się«. Wyraz »żalić się« należy więcej do języka poetyckiego, niż do surowej prozy sądowej, a wyraz »jawić się« — przypomina bardzo rosyjskie wyrażenia sądowe »jawlatsia, jawka«.

22) Rusycyzmy.

Blisko pięćdziesiąt lat w Kongresówce funkcjonowały szkoły rosyjskie, urzędy administracyjne, a później sądy;

wpływ tych instytucyj na język polski nie pozostał bez śladu, grubsze naleciałości już spłynęły, pozostały jednak drobne usterki, trudne do dostrzeżenia i wykorzenienia, gdyż oba języki, polski i rosyjski, mają wspólne podłoże słowiańskie, a skutkiem tego przejęte z rosyjskiego zwroty i wyrażenia mają na pozór brzmienie polskie.

Do takich usterek należą:

1) »Odnośnie połączeń komunikacyjnych uchwalono«; po bliższem zastanowieniu się każdy dostrzeże, że tutaj »odnośnie« użyto w znaczeniu »otnositielno«; jednakże po polsku należało powiedzieć »co do połączeń komunikacyjnych uchwalono«, albo »w przedmiocie połączeń« i t. d.

2) »Okoniowcy przymknęli (primknuli) do skrajniejszych żywiołów«; należało powiedzieć »przystąpili, połączyli się, zbliżyli«. Rosjanie używali także tego wyrazu w żartobliwy sposób na oznaczenie zaaresztowania kogoś (jego primknuli), otóż i w polskiej mowie obecnie używają niewłaściwie przez naśladownictwo tego samego zwrotu.

3) Dawniej w Kongresówce mówiono »zmienić pieniądze naprz. rubla na drobne« — obecnie rozpowszechniło się przez naśladownictwo z rosyjskiego »rozmienić na drobne« (ros. rozmieniat').

4) »Potrącić kwestję« stanowi naśladownictwo ruskiego zwrotu »dotronutsia siego woprosa«; po polsku powinniśmy mówić: »poruszyć kwestję, albo dotknąć się danej kwestji«.

5) »Tak czy inaczej« — stanowi naśladownictwo rosyjskiego »tak ili inacze«; po polsku poprawnie: »tak czy owak«.

W artykule, umieszczonym w październikowym zeszycie pewnego poważnego miesięcznika, znajdujemy bardzo rażące rusycyzmy, naprz.: »zeznając konieczność zamaskowania ostatecznych celów«, a powinno być: »pojmując konieczność« i t. d., a w innem miejscu »połowa stawek postępuje na korzyść stowarzyszenia«, powinno być »idzie na korzyść stowarzyszenia«. Byłoby przeto pożądane, aby każda redakcja przy przeglądaniu rękopisów usuwała takie rażące błędy.

Również w prasie perjodycznej pokutują nieudolne naśladownictwa rosyjskich zwrotów, naprz.: »Sąd wyniósł wyrok skazujący oskarżonych« — powinno być: »wydał wyrok«, albo »ogłosił wyrok« i t. p.; również częstym jest zwrot zapożyczony z rosyjskiego: »oskarżony rzucił się do ucieczki« (brosiłsia bieżat'), powinno być: »zaczął uciekać», lub »usiłował uciec« i t. p., gdyż można się rzucić do rzeki, na łóżko i t. d., ale nie do ucieczki.

23) »Przydzielać«.

Są niektóre nowotwory językowe, podobne chwastom szkodliwym, które wypędzają inne szlachetne rośliny i bezwstydnie sadowią się na ich miejscu. Do takich chwastów należą umiłowane przez ogół mniej inteligentny wyrazy »ładować i szykować«, powtarzane wielokrotnie i używane w najrozmaitszych znaczeniach i przypadkach. Obecnie upowszechnił się w sferach inteligencji urzędniczej natrętny przybysz galicyjski »przydzielać« niemieckiego pochodzenia od »zuteilen«. Teraz więc przydziela się wszystko: ludzi, ziemię, towary, pieniądze, urzędy, mieszkania, stanowiska i t. d. Ten przybysz tak się zaklimatyzował w Kongresówce, która go przed wojną nie znała, iż słyszy się go co chwila w ustach wykształconych ludzi i spotyka w prasie. Zastępuje on wszystkie inne czasowniki, stosuje się do wszystkiego i do wszystkich i czyni zbędnemi dziesiątki innych wyrazów. Mówią więc: »Paweł został przydzielony do wojska«, zamiast powiedzieć: »został powołany do wojska«; dalej mówią »przydzielono mu kawałek ziemi«, »przydzielono mu stanowisko referenta«, »przydzielono mu wagon węgla«. Wszystko to niema sensu. Poprostu jest w języku polskim czasownik »dzielić« i od niego pochodzą »podzielić, rozdzielić, wydzielić«, wszystkie te wyrazy są zrozumiałe i objaśnienia nie potrzebują, natomiast zgodzić się trzeba, że wyraz przydzielić jest bezsensownym dziwolągiem, bo takiej czynności, pochodzącej od dzielenia, wyobrazić sobie niepodobna. A więc zamiast »przydzielić kogoś do Magistratu«, mówmy: »wydelegować do Magistratu« lub »przeznaczyć mu jakiś urząd lub zajęcie w Magistracie«, lub »zamianować

kogoś funkcjonarjuszem lub urzędnikiem Magistratu«; zamiast »przydzielić komuś kawałek gruntu, mieszkanie, albo pewną ilość towarów« — mówmy: »przeznaczyć komuś kawałek gruntu, lub nadać grunt, wyznaczyć komuś lokal, przeznaczyć takie a takie uposażenie« i t. d.; wyrzućmy więc za drzwi bez ceremonji tego niepożądanego cudzoziemca »przydzielać«, oraz »przydział«, a natomiast posługujmy się właściwemi, ścisłemi wyrazami.

Władysław Modrzewski.

KOMUNIKATY

Głównego Zarządu Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie.

I.

Zarząd Główny, po Walnem Zgromadzeniu z dnia 29 marca b. r., ukonstytuował się, jak następuje: Prezes: W. D. Paszkowski, Wiceprezesi: Z. Wasiutyński i J. Zborowski, Skarbnik: H. Dąbrowski, Sekretarz: W. Antecki, Członkowie: M. Borkowski, J. Dylewski, R. Jelnicki, W. Olewski. Sąd koleżeński stanowią: Prezes: J. Dylewski, Członkowie: R. Jelnicki, W. Olewski, J. Nieznański, W. D. Paszkowski.

Zwracając uwagę Szan. Kolegów na statut funduszu zapomogowego, umieszczony na str. 150—152 „Przeglądu Notarjalnego“ Nr 1—2 rok 1925, — Zarząd Główny przypomina, że wszyscy członkowie Zrzeszenia muszą być uczestnikami tego funduszu, że, w zależności od wieku, należy wpłacić ustaloną w statucie jednorazową składkę wstępną w całości lub ratami, że każdy z Kolegów powinien zawiadomić Zarząd (na przekazie pocztowym, przesyłając składkę), do której kategorji ze względu na wiek należy (I-a do 40 lat 100 zł, II-a od 40—60 lat 150 zł i III-a ponad 60 lat 250 zł.), że od dnia 1 czerwca b. r. statut funduszu wszedł w życie i że wpłaty należy uskuteczniać na konto czekowe Zrzeszenia w P. K. O. Nr 1372, ze wzmianką: „składka na fundusz zapomogowy“.

Nadto Zarząd Główny przypomina, że składka członkowska od 1 kwietnia b. r. wynosi 20 zł kwartalnie, płatnych zgóry w ciągu pierwszego miesiąca każdego kwartału.

II.

W dniu 16 czerwca b. r. w lokalu Giełdy pieniężnej w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych i Zarządu Głównego Zrzeszenia w przedmiocie ustalenia wysokości opłat notarjalnych od protestów i inkasa weksli. Inicjatywa konferencji wyszła od Zarządu Głównego Zrzeszenia i spowodowaną została artykułami prasy i skargami, kierowanemi do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie powyższych opłat, pobieranych przez rejentów w poszczególnych miejscowościach Państwa. Stosownie do jednomyślnej uchwały zebrania, w którem wzięli udział: 1) Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów, 2) Związek Banków w Polsce, 3) Zgromadzenie Kupców m. Warszawy, 4) Centrala Związku Kupców m. Warszawy, 5) Stowarzyszenie Kupców Polskich, 6) Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych, 7) Giełda Pieniężna w Warszawie — zapadła uchwała treści następującej:

I. Koszty protestu:

a) 2 zł stałej opłaty oraz $^1/_2$% od sumy do wysokości 3000 zł,

b) 2 zł stałej opłaty oraz $^1/_4$% od 3000 zł do 20.000 zł, minimum 15 zł,

c) 2 zł stałej opłaty oraz $^1/_4$% od 20.000 zł wzwyż, minimum 50 zł:

II. Koszty inkasa:

a) 2 zł stałej opłaty oraz $^1/_2$% od sumy przy wekslach do wysokości 600 zł,

b) 2 zł stałej opłaty oraz $^1/_4$% przy wekslach powyżej 600 zł, minimum 3 zł.

O ile weksel zostaje nazajutrz po dacie płatności zapłacony w kasie posiadacza wekslu, notarjusz otrzymuje tylko stałą opłatę w wysokości 2 zł od wekslu.

III. W kwestji, kto ma ponosić koszty inkasa — wystawca czy posiadacz wekslu — przyjęto jako zasadę, że koszty te ciążą — wystawcę.

Zarząd Główny Zrzeszenia, w myśl uchwały swojej z dnia 19-go czerwca b. r., komunikuje Szanownym Kolegom o powyższym, jednocześnie zaleca, aby wysokość opłat za wspomniane w uchwale zebrania czynności bezwarunkowo nie przekraczała ustalonych stawek i aby wspomniane wyżej stawki stosowane były od chwili otrzymania niniejszego, a najpóźniej od 1 lipca b. r.

Sekretarz: *W. Antecki.* Za Prezesa: *Z. Wasiutyński.*

Z JUDYKATURY.

Objaśnienie skróceń: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — I. III = Izba trzecia (dla Małopolski). — I. I = Izba pierwsza (dla b. zaboru rosyjskiego). — Prz. p. a. = Przegląd prawa i administracji we Lwowie. — OSP = Orzecznictwo Sądów Polskich, Warszawa. — N. T. A. = Najwyższy Trybunał Administracyjny.

I. Prawo spadkowe.

1. Jeżeli spadkodawca nie może mówić (z powodu choroby), testament obcą ręką spisany jest ważny, jeżeli testator wobec świadków znakami, niewątpliwie jego wolę wyrażającemi, da do zrozumienia, że pismo owo jest jego ostatnią wolą, a następnie je podpisze (§ 579 u. c.) O. S. N. I. III z dnia 15 września 1924 r. Rw III 966/24 — wedle Prz. p. a. Nr 103/25.

2. Charakter prawny zachowku (§ 784 u. c.). Prawo do zachowku jest roszczeniem pieniężnem, ale nie ściśle osobistem i dlatego podobnie, jak inne roszczenia pieniężne, przechodzi na dziedziców uprawnionego (§ 531 k. c.). Czy roszczenie spadkobierców dziedzica koniecznego do

jego zachowku jest przedawnione, tego nie można oceniać w drodze niespornej (§ 2 al. 7 pat. niesp.). Sąd, przeprowadzający postępowanie spadkowe nie ma wedle § 162 pat. niesp. obowiązku troszczenia się w drodze niespornej o zachowek osób pełnoletnich, dlatego uchylił Sąd Najwyższy w uchwale sądu rekursowego zarządzenie, skierowane do sądu spadkowego, „ażeby przed przyznaniem spadku ustalił sprawę legitymy należnej dziedzicowi koniecznemu względnie jego spadkobiercom". O. S. N. I. III z dnia 25 lutego 1925 r. R III 103/25 — wedle Prz. p. a. Nr 125/25.

3. Rozporządzenie ostatniej woli, w którem spadkodawca dzieciom swoim wyznaczył zapisy, wyczerpujące cały spadek, a żonę swoją ustanowił uniwersalną dziedziczką na czas jej życia pod warunkiem, że nie wyjdzie za mąż i że zarządzać ma całym majątkiem pod kierunkiem najstarszego syna, — uznał S. N. za testament, zawierający ustanowienie dziedzica z podstawieniem powierniczem, a nie za kodycyl z ustanowieniem na rzecz żony dożywocia, jak to skwalifikował sąd I instancji. O. S. N. I. III z dnia 24 lutego 1925 r. R III 5/25 — wedle Prz. p. a. Nr 128/25.

4. Trzechletni termin do wniesienia skargi o unieważnienie testamentu liczy się od ogłoszenia, a w razie nieobecności osoby interesowanej, od chwili ustanowienia jej kuratora absentis, a nie od chwili, kiedy osoba interesowana otrzymała wiadomość o treści testamentu. O. S. N. I. III z dnia 13 stycznia 1925 r. Rw III 2017/24 — wedle Prz. p. a. Nr 151/25.

II. Postępowanie spadkowe.

Po wydaniu dekretu dziedzictwa nie jest dopuszczalne żądanie spisania inwentarza w celu ustalenia naruszenia części obowiązkowej (§§ 174 i 180 pat. niesp.). O. S. N. I. III z dnia 16 września 1924 r. R III 532/24 — wedle Prz. p. a. Nr 98/25.

III. Kupno - sprzedaż.

1. Jeżeli w akcie kupna-sprzedaży nieruchomości, sporządzonym między wstępnym i jednym z zstępnych, powołanych do dziedziczenia, oznaczony został szacunek (cena sprzedaży) niższy od rzeczywistej wartości, akt ten może być uznany za obejmujący, obok sprzedaży, szczodrobliwość (darowiznę). W takim przypadku szczodrobliwość dotyczy nie pewnej stosunkowej części przedmiotu umowy, lecz jedynie przewyżki jego istotnej wartości, w chwili sporządzenia aktu, nad umówiony szacunek. O. pełnego kompletu Izby I S. N. z dnia 3 kwietnia 1924 r. C 1937/22 — wedle OSP. Nr 154/25.

2. Jeżeli małoletni bez zezwolenia opieki i sądu opiekuńczego zawarł dwa kontrakty, pozostające ze sobą w takiej zależności, iż jeden bez drugiego nie byłby doszedł do skutku (w danym przypadku sprzedał swój grunt, a za uzyskaną cenę kupna kupił korzystnie inny grunt), to

po dojściu do pełnoletności nie może skutecznie nastawać na ważność jednego z nich, skoro uznaje drugi kontrakt za obowiązujący, jako dla siebie korzystny. O. S. N. I. III z dnia 3 lutego 1925 r. R III 1887/24 — wedle Prz. p. a. Nr 152/25.

IV. Dział rzeczy spólnej.

Dopuszczalną jest skarga jednego spółwłaściciela przeciw reszcie o zniesienie spólności rzeczy spólnej przez wydzielenie jemu samemu (reszta pozostaje nadal w spólności) fizycznie oddzielonej części na jego udział. O. S. N. I. III z dnia 16 września 1924 r. Rw III 1088/24 — wedle Prz. p. a. Nr 102/25.

V. Kontrakty małżeńskie.

1. Darowizna, zdziałana przez jednego z narzeczonych na rzecz drugiego narzeczonego ze względu na przyszłe, między nimi zawrzeć się mające małżeństwo, jest, w razie dojścia do skutku tego małżeństwa, kontraktem małżeńskim (§ 1217 u. c.). W razie orzeczenia rozdziału małżeństwa z winy obdarowanego, stosuje się do takiej darowizny przepis § 1264 u. c., czyli w myśl ustępu końcowego tego paragrafu żądanie darującej o zniesienie powyższego aktu małżeńskiego jest uzasadnione. O. S. N. I. III z dnia 16 grudnia 1924 r. Rw III 1940 — wedle Prz. p. a. Nr 108/25.

2. Ustanowienie posagu dla córki niewłasnowolnego wymaga do swej ważności oprócz zezwolenia kuratora także zatwierdzenia sądu kuratorskiego. O. S. N. I. III z dnia 4 marca 1924 r. Rw III 368/23 — wedle Prz. p. a. Nr 109/25.

VI. Reforma rolna.

1. Udzielenie w myśl tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r. poz. 428 Dz. U. zezwolenia na przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich, nabytych nie wprost od właściciela, lecz od osób trzecich, jest tylko wówczas dopuszczalne, jeżeli także te trzecie osoby same już uzyskały zezwolenie na przewłaszczenie. Z przepisu art. 9 powyższego rozporządzenia wynika, że każda ze stron kontraktujących ma prawo zaskarżać w postępowaniu administracyjnem decyzje urzędów ziemskich, powzięte na mocy tego rozporządzenia. Wyrok N. T. A. z 29 grudnia 1924 r. L. rej. 1514/23 — wedle OSP. Nr 193/25. Ciekawą — i zupełnie uzasadnioną — tezę wypowiada N. T. A. w motywach tego wyroku: „Powołanie się przez skarżących na postanowienie art. 5 przepisów wykonawczych z dnia 12 września 1919, ogłoszonych w Nrze 206 „Monitora Polskiego“ z r. 1919, stanowiące, że orzeczenia takie podlegają natychmiastowemu wykonaniu, już dlatego nie może być uwzględnione, że z rozporządzenia tego, jako nie ogłoszonego... w Dzienniku Ustaw, skarżący żadnych praw dla siebie wyprowadzić nie mogą“.

2. Przy udzielaniu zezwolenia na przewłaszczenie w myśl austr. rozp. ces. z dnia 9 sierpnia 1915 r. Nr. 234 Dz. P. P. obojętne jest, czy przeniesienie własności jest dla sprzedającego więcej czy mniej korzystne, jak również jest bez znaczenia, czy daną nieruchomość posiada ta lub inna osoba, byle osoba nabywcy dawała rękojmię, że nieruchomość, o którą chodzi, nie straci charakteru włościańskiego, zdolnego do produkcji. Wyrok N. T. A. z dnia 14 kwietnia 1924 r. L. rej. 460/23 — wedle OSP. Nr 195/25.

VII. Waloryzacja.

1. Koszty sporu przerachowuje się w pełnej wartości. O. S. N. I. III z dnia 25 lutego 1925 r. R III 147/25 — wedle Prz. p. a. Nr 136/25.

2. Dla stawki przerachowania kosztów sporu miarodajną jest data wyroku każdej instancji. O. S. N. I. III z dnia 18 lutego 1925 R III 743/24 — wedle Prz. p. a. Nr 134/25.

3. Do zastosowania odpowiedniej stawki przy przerachowaniu pożyczek miarodajnym jest dzień wypłaty pożyczki, a nie data skryptu dłużnego lub wpisu prawa zastawu. O. S. N. I. III z dnia 25 lutego 1925 r. Rw III 76/25 — wedle Prz. p. a. Nr 137/25.

4. Przerachowanie uskutecznia się w pełnej wysokości, jeżeli szkoda wyrządzona została czynem zabronionym. O. S. N. I. III z dnia 25 lutego 1925 r. Rw III 304/25 — wedle Prz. p. a. Nr 138/25.

5. Przerachowanie rat renty dożywotniej w przypadku, jeżeli masa majątkowa, z której renta miała być płacona, składała się (przed wojną) z ruchomości (listów zastawnych), należy uskutecznić po myśli § 30 rozp. walor. na 60% sumy obliczonej wedle skali z § 2 tegoż rozp., przyczem zauważyć należy, że w tym konkretnym przypadku S. N. przyjął, iż ustalenie wartości tej masy nastręcza duże trudności. O. S. N. I. III z dnia 25 lutego 1925 r. Rw 1963/24 — wedle Prz. p. a. Nr 139/25.

VIII. Ochrona lokatorów.

Nie stanowi ważnej przyczyny wypowiedzenia:

a) konieczność gruntownej przebudowy części najętego budynku, jeżeli przebudowa da się uskutecznić bez usunięcia lokatora (O. S. N. I. III z dnia 16 grudnia 1924 r. Rw III 1822/24),

b) jeżeli niektóre tylko ubikacje najęte wymagają napraw, nie można z tej przyczyny wypowiadać całego mieszkania (O. S. N. I. III z dnia 4 lutego 1925 r. Rw III 1674/24),

c) że właściciel potrzebuje mieszkania tylko sporadycznie od czasu do czasu dla siebie i dla prowadzenia biur swego przedsiębiorstwa (O. S. N. I. III z dnia 3 marca 1925 r. Rw III 249/25), — ad a), b), c) wedle Prz. p. a. z r. 1925 Nr 111, 115 i 117.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Przegląd prawa i administracji — Lwów, ul. Pańska 4, red. prof. Dr Ernest Till. Zeszyt 4—6.: Karol Kowalski: Uwagi o projekcie ustawy postępowania karnego; — Prof. Dr M. Allerhand: O wpływie orzeczeń w sprawach małżeńskich, wydanych przez sądy duchowne w b. zaborze rosyjskim, na stosunki prawne w innych dzielnicach Rzpltej Polskiej; — Dr Józef Bühn: Właściwość sądów zwyczajnych w sporach między właścicielami a dozorcami domów; J. J. Litauer: Z dziejów stosunku Rosji do Polski; — Zapiski literackie, przegląd bibljograficzny, kronika, orzecznictwo.

Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, Poznań, Zamek, red. prof. Dr Antoni Peretiatkowicz. Zeszyt 2 z r. 1925: Poincaré Raymond: La cinquantaine de la Constitution Française; — Barthélemy Joseph: Rewizja konstytucji francuskiej; — Ankieta w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej: opinje prez. Bukowieckiego, prof. Cybichowskiego, Ehrlicha, Głąbińskiego, Komarnickiego, Kulczyckiego, Makowskiego, Peretiatkowicza i Starzyńskiego; — Przegląd piśmiennictwa, prawodawstwa, orzecznictwa, sądownictwo, kronika ekonomiczna, miscellanea. Zeszyt 3 z r. 1925: prof. Wł. Abraham: Kilka uwag o konkordacie; — Prof. Fierich Ksawery: Komisja Kodyfikacyjna w Rzpltej Polskiej; — Prof. Wł. L. Jaworski: Indywidualizm i uniwersalizm w konstytucji marcowej; — Prof. Robert Redslob: Myśli o reformie konstytucyjnej; — Prof. A. Szymański: Rozjemstwo i pojednanie; — W. Winid: Rozwój gospodarczy Gdańska a portów niemieckich; — Przegląd piśmiennictwa i prawodawstwa, sądownictwo, kronika i miscellanea.

Orzecznictwo Sądów Polskich, wydawnictwo księgarni F. Hoesicka w Warszawie, ul. Senatorska 22; zeszyty za kwiecień i maj r. b. obejmują 87 orzeczeń w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych, dotyczących wszystkich dzielnic.

Przegląd Sądowy, miesięcznik, wydawany przez Sekcję krakowską Związku sędziów, Kraków, ul. Grodzka 52, red. Dr Alfred Jendl. Zeszyty 2—3: Stan prac Komisji Kodyfikacyjnej, Złote słowa gorzkiej prawdy, ponadto sprawozdania z życia sędziów, nekrologi, przegląd bibljograficzny, ustawodawstwo sądowe i orzecznictwo.

Głos Adwokatów, czasopismo poświęcone prawu i sprawom zawodowym adwokatury, wychodzi w Krakowie od czerwca 1925 roku (Rynek gł. 22), pod naczelną redakcją Dra Natana Oberländera, red. odpow. Dr Roman Bogdani. Zeszyt I obejmuje: Słowo wstępne od Redakcji; — Dra Leona Geldwertha: Nasze postulaty; — Dra Natana Oberländera: Nasza technika ustawodawcza; — j. r.: Zapomniana czy bezskuteczna reforma; — Dra W. Goldblatta: Ograniczenie osobistej wolności, jako naruszenie konstytucji, oraz jako delikt urzędniczy; —

G. i W.: Niedomagania w sądownictwie i innych władzach publicznych; — Plaga pokątnego pisarstwa; — Judykatura; — Kronika.

Gazeta Sądowa Warszawska, tygodnik, red. Henryk Konic, Warszawa, ul. Kredytowa 5. Nr 16—25: J. Bekerman: Z powodu jednego wyroku (w sprawie skarg posesoryjnych); — Prof. J. Rafacz; Wznowienie procesu w dawnem prawie polskiem; — Wł. M. Borowski: Bluźnierstwo, znieważenie świętości i profanacja według kodeksu karnego 1903 r.; — Marjan Kurman: Czy protesty weksli mogą być podpisywane przez pomocników rejentów; — J. Glass: Ustawodawstwo cywilne w okręgu Białostockim; — Dr Z. Gargas: Sądownictwo amerykańskie wobec wychodźców; — Eug. Starczewski: O zmianach w przepisach hipotecznych; — Prof. B. Łapicki: Przyczynek do nauki o prawach rzeczowych; — J. Rencki: Jeszcze o języku prawniczym; — St. Posner: O immunitecie interpelacyj parlamentarnych; — Eug. Starczewski: Przejście prawa własności do majątku nieruchomego; — T. Filochowski: Orzecznictwo Izby pierwszej Sądu Najwyższego; — E. Neymark: Zagadnienie unifikacji prawa karnego; — J. Bekerman: Zmiana jurysprudencji; — St. Zaleski: Prokuratura według projektów ustawy o ustroju sądownictwa i ustawy postępowania karnego; — Wł. Miedzianowski: Opłaty stemplowe od weksli; — ponadto orzecznictwo w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych, nekrologi, komunikaty i kronika.

Przegląd Prawa Handlowego, wyd. księgarni F. Hoesicka w Warszawie, red. Henryk W. Kon. Nr 2—6 z r. b.: S. Skonieczny: Nowa ustawa bankowa; — W. J. Szatensztajn: Obligacje zamienne w spółkach akcyjnych; — Baudouin de Courtenay: Przekształcenie spółek akcyjnych na spółki z ogr. odp.; — S. Goldsztein: Polska ustawa wekslowa; — M. Fryde: Jeszcze w sprawie złotowego bilansu; — J. Namitkiewicz: Próba charakterystyki i określenie prawa handlowego; — J. Trammer: Czek w prawie skarbowem; — A. Chełmoński: O nadzorze celem uniknięcia upadłości; — J. Kaczkowski: Doroczne odpisywania w przedsiębiorstwach; — K. Letyniak-Sanecki: Domy składowe i obrót warantowy; — A. Rosenkranz: W sprawie stosunku opłat stemplowych do podatku obrotowego i do podatku przemysłowego; — J. Namitkiewicz: Trzy opinje na metodę badania prawa handlowego; — L. Babiński: System dróg wodnych Rzpltej Polskiej, a potrzeby handlu międzynarodowego; — S. Skoryna: Wpływ toczącego się sporu sądowego w spółce akcyjnej na dalsze uchwały walnego zgromadzenia i rejestr handlowy; — B. Rotwand: Kolizja dwóch rejestrów; — W. Supiński: Zaskarżone uchwały walnych zgromadzeń akcjonarjuszów, a rejestr handlowy; — A. Górski: Karol Adler; — S. Rundstein: Utracone tytuły na okaziciela w prawie międzynarodowem prywatnem; — A. Peretz: Polskie prawo czekowe; — J. Namitkiewicz: Polityka prawa handlowego; — H. W. Kon: Uzupełnienie kapitału akcyjnego; — M. Kurman: Specjalne umocowania zarządu towarzystw akcyjnych do czynności hi-

potecznych; — B. Rotwand: Prawodawstwo ubezpieczeniowe; — M. Fryde: Bilans otwarcia w złotych spółek z ogran. odpow; — A. Tempel· Prawo o domach składowych, — ponadto orzecznictwo, informacje i uwagi, kronika, z piśmiennictwa i t. d.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

Ś. p. Antoni Hanusz notarjusz w Bochni, senjor notarjuszów zach. Małopolski, b. długoletni członek Izby notarjalnej i długoletni marszałek powiatu bocheńskiego, zmarł w Bochni w dniu 6 czerwca 1925 roku po przeszło 60 latach służby zawodowej w notarjacie, a 53 latach pełnienia urzędu notarjusza. Ś. p. Antoni Hanusz urodził się w Dzikowie w r. 1847 z ojca Feliksa, znanego malarza i właściciela dóbr, i matki Julji z Bendekiewiczów; do szkół uczęszczał w Bochni i Krakowie, a jako 18-letni młodzieniec brał udział w powstaniu 1863 roku i odznaczył się szczególnie w szarży ułanów pod Miechowem; po rozbiciu oddziału wrócił do Małopolski, ukończył studja prawnicze i po odbyciu praktyki został zamianowany notarjuszem w Skawinie w r. 1872, następnie w r. 1875 został przeniesiony na urząd notarjusza w Łańcucie, gdzie przez szereg lat był wicemarszałkiem powiatu łańcuckiego i burmistrzem miasta Łańcuta, a wreszcie w roku 1899 przeniesiony został do Bochni, gdzie obok pracy zawodowej poświęcał się z całem zaparciem się siebie pracy społecznej i piastował godność marszałka powiatu przez lat 14. Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Marceli Gorączko notarjusz w Oświęcimiu, b. długoletni członek Izby notarjalnej, zmarł w Tomaszkowicach koło Wieliczki w dniu 24 czerwca 1925 roku. Śp. Rejent Gorączko urodził się w Wieliczce w r. 1853. Po ukończeniu studjów prawniczych w Krakowie, wstąpił na praktykę notarjalną u ś. p. rejenta Przychockiego w Wieliczce w r. 1877, a w r. 1890 został zamianowany notarjuszem w Krościenku, gdzie był zastępcą burmistrza i założył towarzystwo zaliczkowe; w r. 1897 został przeniesiony na urząd notarjusza w Oświęcimiu i tu rozwinął żywą i bardzo owocną działalność społeczną, jako prezes rady szkolnej miejscowej, członek rady gminnej, członek rady nadzorczej towarzystwa zaliczkowego i oddziału Banku gospodarstwa krajowego, oraz szeregu innych towarzystw. Cieszył się tak w sferach zawodowych, jak i w szerokich sferach społecznych wysokiem poważaniem i czcią. Cześć Jego pamięci!

Przeniesienia i nominacje notarjuszów. Pan Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 19 maja 1925 r. przeniósł notarjuszów Dra Władysława Mynarskiego z Muszyny do Tyczyna, Jakuba Pacynę z Suchej do Myślenic i Wendelina Czeppego z Jordanowa do

Ciężkowic — oraz zamianował notarjuszami kandydatów notarjalnych: Karola Tabeau dla Kolbuszowej, Stanisława Pęksę dla Suchej, Dra Leona Hopcasa dla Jordanowa, Aleksandra Rybiańskiego dla Muszyny i Adama Bańskiego dla Strzyżowa.

Utworzenie sądu powiatowego w Radomyślu Wielkim (Zach. Małopolska). Pan Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 4 czerwca 1925 r. Nr II A 3045/25 postanowił na mocy § 2 ustawy z dnia 11 czerwca 1868 r. Nr 59 austr. dz. u. p. utworzyć z dniem 1 września 1925 r. sąd powiatowy w Radomyślu Wielkim, w okręgu sądu okręgowego w Tarnowie. Do nowo utworzonego sądu powiatowego w Radomyślu Wielkim należeć mają następujące gminy, które zostają wyłączone z właściwości miejscowej sadu powiatowego w Mielcu, a mianowicie: miasto Radomyśl Wielki, oraz gminy Dąbie, Dąbrówka wisłocka, Dulcza mała z przysiołkiem Mrówki, Dulcza wielka z przysiołkami Podlesia i Poręby, Izbiska, Jamy z przysiołkami Jamy II i Przybysz, Janowiec z przysiołkiem Pniaki, Kawęczyn, Łączki brzeskie z przysiołkiem Poręby, Partynia z przysiołkiem Schabowiec, Pień, Podborze z przysiołkiem Zgórsko, Podlesie ad Podborze, Ruda, Wadowice Górne, Wadowice Dolne z przysiołkami Apolinary i Kopaniny, Wampierzów z przysiołkami Przebędów, Zabrnie i Budzyń, Wola Wadowska z przysiołkami Kosówka, Bór, Kądzielnica i Wierzchowiny, Wulka Dulecka, Wylów z przysiołkiem Kądziołki, Żarówka z przysiołkiem Podlesie żarowskie i gmina Żdziarzec.

Prawo hipoteczne na ziemiach polskich prof. Jaworskiego. Izba notarjalna w Krakowie komunikuje pp. prenumeratorom dzieła prof. Jaworskiego o prawie hipotecznem na ziemiach polskich, że dzieło to jest jeszcze w opracowaniu, a po ukończeniu pracy autora i druku zostanie każdemu z pp. prenumeratorów bezzwłocznie przesłane.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa kandydatów notarjatu we Lwowie odbyło się we Lwowie w dniu 28 czerwca r. b. Zgromadzenie nadało godność członka honorowego Towarzystwa Panu Prezesowi Lwowskiej Izby notarjalnej, Franciszkowi Szelewskiemu, wybrało Prezesem Towarzystwa ponownie p. Stanisława Witwickiego, członkami Wydziału pp. Kaznowskiego, Teleśnickiego, Dra Trzosa, Dra Weisberga, Mayera, Dudrowicza, Hessela i Winnickiego, a ich zastępcami pp. Rudnickiego, Kądziołkę i Piątkiewicza. Szczegółowe sprawozdanie z tego zgromadzenia zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Opinja podkomisji specjalnej komisji III Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej — do spraw organizacji sądownictwa:

Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi Ciał ustawodawczych i Rządu na groźne niebezpieczeństwo, jeśli nie rozpadnięcia się, to całkowitego upadku powagi sądownictwa polskiego.

Ze wszystkich stron kraju do Stałej Delegacji dochodzą wieści, że liczni sędziowie niższych i wyższych sądów, nie wyłączając nawet Sądu Najwyższego, są ostatecznie zniechęceni i bądź już ustąpili, bądź noszą się z zamiarem wystąpienia z sądownictwa.

Owo zniechęcenie, streszczające się w zdaniu: „ani dobrobytu, ani zaszczytu“, ogarnęło nietylko b. zabór rosyjski, gdzie dawniej sędziowie wszelkich stopni byli uważani za dygnitarzy, lecz również i inne dzielnice, nie wyłączając Małopolski, pomimo, że tam sędziów, jak wiadomo, zbytnio nie honorowano.

Przyczyny tego zniechęcenia, powodującego exodus zdolniejszych prawników i, co za tem idzie, upadek wymiaru sprawiedliwości w Polsce, szukać należy, wbrew panującej opinji, nietylko w notorycznie znanym fakcie złego uposażenia stanu sędziowskiego, ile w systematycznem i ciągłem upośledzaniu oraz poniżaniu tego stanu przez pewne sfery administracyjne.

Sfery te, przeniknięte jakąś dziwną niechęcią do sądownictwa, przy każdej sposobności powtarzają sędziom: „chcieliście wyodrębnienia i niezawisłości, więc je macie, ale pożałujecie tego!“. I, przyznać im trzeba, że słowa dotrzymują, bo już przy uchwalaniu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów postarały się, by uposażenie to było niższe od uposażenia odpowiedniej grupy urzędników, którzy w rezultacie otrzymali o 100 punktów więcej zasadniczej pensji i drugie 100 punktów za wyższe wykształcenie.

Wszelkie starania Ministrów Sprawiedliwości oraz Zrzeszeń sędziowskich, a nawet wezwania Sejmu i Senatu, rozbiły się o opór owej sfery i dążenia do wyrównania tej, niczem usprawiedliwić się nie dającej, różnicy w uposażeniu, miały tylko ten skutek, że ją powoli, na niekorzyść sędziów systematycznie pogłębiano.

Korzystając z tego, że, drogą burzliwych protestów, udało się w swoim czasie nie dopuścić do uchwalenia przepisu, iż każde podwyższenie, bez względu na jego formę i tytuł, płac urzędniczych skutkuje automatycznie podniesienie uposażenia sędziów, dano stopniowo pewnym kategorjom urzędników takie przywileje, że dziś np. starosta — urzędnik grupy VI — jest w oczach ludności dygnitarzem w porównaniu z prezesem sądu okręgowego! Ma bowiem, poza swojem uposażeniem, stałą pensję od sejmiku, z komfortem urządzony apartament, opał, światło, a ponadto samochód lub powóz, gdy nawet pierwszy prezes sądu najwyższego zmuszony jest walczyć o miejsce w tramwaju i z trudnościami mieszkaniowemi.

Owe głośne zrównanie sędziów sądu najwyższego z grupą trzecią, tj. z podsekretarzami stanu, tylokrotnie im wytykane, jest dziś na wymarciu, gdyż wydane zostało rozporządzenie, że przy przejściu z sądownictwa do ministerstwa sprawiedliwości, sędzia sądu najwyższego otrzymuje uposażenie nie trzeciej grupy, lecz tylko czwartej, a więc nie podsekretarza stanu, lecz dyrektora departamentu.

Nie koniec na tem! W ostatnich czasach uchwalono, że urzędnicy grupy czwartej i piątej mogą otrzymywać uposażenie grupy trzeciej i czwartej, czyli, że obecnie dyrektor departamentu może mieć 2100 punktów pensji zasadniczej, sędzia zaś sądu najwyższego nie wyżej dwóch tysięcy, czyli mniej niż dyrektor departamentu.

Jeszcze kilka takich uchwał i rozporządzeń, a uposażenie sędziego sądu najwyższego stanie się mniejsze niż radcy ministerjalnego.

Sędziowie bynajmniej nie kwestjonują wymienionego przywileju urzędników czwartej i piątej grupy, mają jednak słuszną pretensję, że odpowiednio nie podniesiono najwyższego szczebla uposażenia w sądzie najwyższym i że nie dano prawa sędziom grup analogicznych tj. B. i C. pobierania w pewnych wypadkach, np. po wielu latach służby, uposażenia bezpośrednio wyższej grupy. Prawo takie byłoby bardzo celowe, bo dawałoby możność zasłużonemu sędziemu polepszenia swej sytuacji materjalnej bez starania się o awans do wyższej instancji, a więc bez opuszczenia sądu, dla którego jest nieraz niezbędny.

Tych parę przykładów systematycznego tworzenia różnicy pomiędzy urzędnikami i sędziami na niekorzyść tych ostatnich narazie wystarczy. Dodać tylko wypada, że idzie ono w parze z uchybiającem godności sędziów poniżaniem ich stanowiska w oczach ludności.

Przy wszelkich uroczystościach narodowych lub politycznych, obchodach, rautach lub obiadach urzędowych nawet sędziów, zajmujących najwyższe stanowiska, bądź się pomija, bądź się wyznacza im niewłaściwe miejsca. Stała Delegacja zna wypadek (niestety nie odosobniony!), gdy w mieście powiatowem o cztery godziny drogi od stolicy. podczas pewnej uroczystości pan starosta wyznaczył prezesowi sądu okręgowego 7-me miejsce przy stole. To też trudno się dziwić, że wśród sfer sądowych powstają projekty nie brania zupełnie udziału w żadnych obchodach i uroczystościach, by swego stanowiska na podobne poniżenie nie narażać.

Na zjeździe prezesów sądów okręgowych wymieniano pomiędzy innymi, starostę, który, udzielając uprzejmie samochodu każdemu urzędnikowi, zaproponował prezesowi, człowiekowi staremu, by na wyjazdową sesję sądu jechał w natłoczonej do niemożliwości furze, z której korzysta, bijąc się o miejsca, tylko najbiedniejsza ludność miasteczkowa.

Przykład idzie z góry, to też podobne lekceważenie stanu sędziowskiego udziela się nawet i niższym funkcjonarjuszom. Dużo o tem opowiedziećby mogli podprokuratorowie oraz sędziowie pokoju i sędziowie śledczy.

Pomieszczenia, w których pracują ci sędziowie, są jakby przeznaczone na to, by wymiar sprawiedliwości w oczach ludności poniżyć. Żaden pisarz gminny nie urzęduje w takim lokalu, jak np. sędzia pokoju w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej Nr 17! A co się dzieje na prowincji!

Głosy zatem zniechęcenia: „ani dobrobytu ani zaszczytu“ — są, niestety, usprawiedliwione, bo wszystko wskazuje na wyraźną tendencję pewnych sfer administracyjnych traktowania wymiaru sprawiedliwości jako funkcji podrzędnej.

Wobec tej pożałowania godnej tendencji, prowadzącej w ostatecznym wyniku do podkopania podwalin praworządności w państwie, Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, wychodząc z założenia, że „justitia est fundamentum regnorum“, czuje się w obowiązku dobitnie zaznaczyć, że taki stan rzeczy dłużej tolerowany być nie może, bo nietylko nie przyczyni się do podniesienia jakości sądów, której słusznie żądają Sejm i Senat Rzeczypospolitej, lecz przeciwnie, doprowadzi do zupełnego upadku sądownictwa. Żaden bowiem wybitny prawnik nie zechce w tych warunkach pracować i w sądach pozostaną tylko najsłabsze siły.

Ciała ustawodawcze i Rząd powinni, nie zwlekając dnia jednego, położyć tamę objawom owej wprost patologicznej niechęci do sądownictwa pewnych sfer urzędniczych i przypomnieć wszem i wobec, że w myśl naszej Konstytucji, niezawisłe sądy są trzecią władzą w Polsce, równorzędną z władzami ustawodawczą i wykonawczą.

Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej sądzi, że byłoby wskazane niezwłoczne wydanie okólnika, grożącego surową odpowiedzialnością dyscyplinarną tym, co pozwalają sobie stan sędziowski lekceważyć i przypominającego komu należy, że, gdy chodzi o przywileje, miejsca podczas obiadu, obchodów urzędowych, uroczystości politycznych itp., pierwszy prezes sądu najwyższego, jako przedstawiciel sądownictwa powszechnego w Polsce, powinien być traktowany na równi z prezesem rady ministrów oraz z marszałkami Sejmu i Senatu, sędziowie i prokuratorowie sądu najwyższego — narówni z podsekretarzami stanu, sądów apelacyjnych — z dyrektorami departamentów, sądów okręgowych — z naczelnikami wydziałów, pozostali zaś sędziowie z urzędnikami szóstej grupy.

Taka jest myśl przewodnia ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, to też zmniejszenie ich uposażenia o 200 punktów, w porównaniu z uposażeniem analogicznych grup urzędniczych, powinno być jaknajprędzej usunięte, nie jest bowiem wskazane, by ustawa dawała pole do wniosku, że praca sędziów i prokuratorów jest mniej warta, niż praca urzędnika administracyjnego. Ustawa taka przyczyniłaby się mogła do rozkopania przepaści pomiędzy sądem i administracją, wywołując zgrzyty tam, gdzie powinna panować harmonijna współpraca.

Należy następnie rozciągnąć na sędziów i prokuratorów owe przywileje, o których mowa była wyżej, jak np. prawo urzędników czwartej i piątej grupy do otrzymywania uposażenia grup wyższych; by zaś na przyszłość uniemożliwić stałe dotychczas praktykowane pogłębianie różnicy w uposażeniu sądownictwa i administracji, staje się niezbędnem niezwłoczne uchwalenie przepisu, że każde podniesienie, bez względu na

jego formę i tytuł, wynagrodzenia urzędników, skutkuje automatycznie takie same podniesienie uposażenia sędziów i prokuratorów.

Dalej, trzeba dołożyć starań, by wymiar sprawiedliwości, nawet w sądach niższych, odbywał się w warunkach, odpowiadających godności tej wysokiej funkcji, nie zaś w ciemnych, ciasnych i brudnych zakamarkach. Każda funkcja państwowa, a więc i funkcja wymiaru sprawiedliwości, musi mieć odpowiednie do swej powagi decorum, inaczej lekceważona będzie!

Wreszcie niewolno zapominać, że, skoro stan finansów nie pozwala dać sędziom i prokuratorom należytego uposażenia, uwalniającego ich od trosk materjalnych, to należy dbać o to, by mieli inne równoważniki, niezbędne dla powagi ich stanowiska; instytucje bowiem, nie dające swym pracownikom „ani dobrobytu, ani zaszczytu“, w czasach dzisiejszych rozpadają się, lub, w najlepszym razie, wegetują na niskim poziomie.

Niebezpieczeństwo takie zagraża naszemu sądownictwu. Ostrzec przed niem najwyższych przedstawicieli Ciał ustawodawczych i władzy wykonawczej jest obowiązkiem Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P., reprezentującej całe zjednoczone prawnictwo polskie, poważnie dziś zatroskane o byt sądownictwa rodzimego.

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1925.

J. Morawski (przewodniczący podkomisji), *E. St. Rappaport* (zast. przewodniczącego), *J. Jamontt* (referent), *K. Głębocki* (sekretarz), *I. Baliński, A. Bogucki, A. Chmurski, J. Krajewski-Kukiel, B. Krzyżanowski, A. Mogilnicki, A. Peretiatkowicz, C. Ponikowski* (członkowie).

PRZEGLĄD USTAW i ROZPORZĄDZEŃ.

od Nr. 37 do Nr. 64 z roku 1925 Dz. U. R. P., t. j. po dzień 27 czerwca 1925 r.

---

1. Ustawa z dnia 19 marca 1925 r. Dz. U. Nr 38 poz. 254 o ponownem zakładaniu zaginionych, zniszczonych lub wywiezionych z granic Państwa ksiąg lub aktów hipotecznych (dla b. zaboru rosyjskiego).

2. Rozp. Min. Skarbu z dnia 1 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 38 poz. 263 w sprawie zmiany organizacji urzędów skarbowych w okręgach administracyjnych izb skarbowych w Krakowie, Lwowie, Łucku, Grudziądzu i Poznaniu. (Od 1 maja 1925 inspektoraty skarbowe w okręgach izb skarbowych w Krakowie, Lwowie i Łucku, oraz urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych w okręgach izb skarbowych w Grudziądzu i Poznaniu, otrzymały nazwę „urzędy skarbowe podatków i opłat

skarbowych", a urzędy wymiaru należytości w Krakowie i Lwowie nazwę „urząd skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego" w Krakowie względnie Lwowie; ponadto wprowadzono następujące zmiany ze skutkiem od 1 września 1925 r.: zniesiono w Małopolsce dyrekcje okręgów skarbowych, w miejsce ich oddziałów administracyjnych utworzono „urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych", a załatwianie spraw należytościowych przekazano terytorjalnie właściwym urzędom skarbowym podatków i opłat skarbowych, — zniesiono urząd opłat stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu, a w jego miejsce utworzono „urząd skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu" z terytorjalnym zakresem działania na m. Poznań, a resztę jego agend przeniesiono na terytorjalnie właściwe urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych).

3. Ustawa z dnia 17 marca 1925 r. Dz. U. Nr 41 poz. 278 o państwowej radzie rolniczej.

4. Ustawa z dnia 31 marca 1925 r. Dz. U. Nr 41 poz. 279 o ulgach w aplikacji sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

5. Rozp. Min. Skarbu z dnia 17 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 41 poz. 284 o poborze III raty podatku majątkowego (płatna w czerwcu b. r.).

6. Rozp. Rady Min. z dnia 8 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 43 poz. 299 o sposobie zastąpienia wpisów do ksiąg wieczystych, które pozostały w posiadaniu niemieckich władz.

7. Rozp. Min. Skarbu z dnia 25 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr. 44 poz. 308 zmienia przepis § 1 rozp. Min. Skarbu z dnia 2 lipca 1924 r. Dz. U. Nr 62 poz. 613 o tyle, iż Izbom skarbowym wolno na prośbę interesowanych zniżać lub umarzać kary pieniężne i podwyżki do 5000 zł.

8. Rozp. Min. Ref. Roln. z dnia 21 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 46 poz. 318 o zmianach rozporządzenia wykonawczego do ustawy o scalaniu gruntów.

9. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 47 poz. 324 o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską.

10. Rozp. Min. Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 49 poz. 338 o zmianie niektórych przepisów o podatku dochodowym.

11. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 51 poz. 346 o rozbudowie miast.

12. Rozp. Rady Min. z dnia 6 maja 1925 r. Dz. U. Nr 53 poz. 357 o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu wersalskiego.

13. Rozp. Min. Skarbu z dnia 20 maja 1925 r. Dz. U. Nr 56 poz. 401 o wykonaniu ustawy o rozbudowie miast.

14. Rozp. Min. Spraw Zagran. z 19 maja 1925 r. Dz. U. Nr 56 poz. 402 o taryfie opłat konsularnych.

15. Rozp. Min. Skarbu z 27 maja 1925 r. Dz. U. Nr 57 poz. 408 w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

16. Rozp. Min. Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 58 poz. 411 w sprawie tekstu ustawy o państw. podatku dochodowym.

17. Rozp. Min. Reform Roln. z dnia 30 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr 60 poz. 427 o państw. pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów.

18. Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 16 czerwca 1925 r. Dz. U. Nr 61 poz. 431 o oznaczeniu organów sądowych, upoważnionych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych (b. zabór pruski).

19. Rozp. Rady Min. z dnia 17 maja 1925 r. Dz. U. Nr 63 poz. 441 znosi od 1 lipca 1925 r. powiat spisko-orawski i obszar doń należący przyłącza do powiatu Nowotarskiego.

20. Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 4 czerwca 1925 r. Dz. U. Nr. 63 poz. 446 i 447 o zmianie właściwości miejscowej sądów powiatowych w Mielcu i Radomyślu W., oraz w Łopatynie i Brodach.